

DIALOG

pheniben

2023 nr 34

kwartalnik romski

-  **Czy pomaganie Romom jest dobrze widziane**  *R. Kwiatkowski, St. Rydzoń* str. 15
-  **Europejski Dzień Pamięci o Holokauście Romów**  *Władysław Kwiatkowski* str. 56
-  **Dzień ważny nie tylko dla Romów**  *Marzena Wilk* str. 57
-  **79. rocznica likwidacji „Zigeunerlager”**  *relacja* str. 60
-  **Wielki, rozżarzony gwóźdź**  *Dorota Nowak Baranowska* str. 76
-  **Dzieciństwo to była głównie podróż**  *Wywiad Władysława Kwiatkowskiego z Bolesławem Rumanowskim* str. 81
-  **Tajemnicza kobieta**
-  *Edward Dębicki* str. 92
-  **Muli dźuvli**  *Edward Dębicki* str. 93

DIALOG
pheniben

Dialog-Pheniben

Redaktor naczelny: Roman Kwiatkowski

Redaktor wydania: Władysław Kwiatkowski

Redakcja tekstów i korekta: Barbara Szmatloch

Współpraca: Marian G. Gerlich, Jerzy Dębski

Opracowanie graficzne i skład: Jerzy Krawczyk

Wydawca:

© Stowarzyszenie Romów w Polsce

ul. Berka Joselewicza 5

32-600 Oświęcim

tel. +48 33 842 69 89

www.stowarzyszenie.romowie.net

stowarzyszenie@romowie.net



Zadanie pt. Wydawanie Kwartalnika Dialog-Pheniben w wersji papierowej i elektronicznej dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego.



**Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego**

DIALOG

pheniben

DIALOG pheniben

2023 nr 34

W numerze:

Od redakcji.....5

Sabina Kwiatkowska

Romska poczta – Romane Liła7

SPOŁECZEŃSTWO

Stanisław Rydzoń, Roman Kwiatkowski

Czy pomaganie Romom jest dobrze widziane?15

Roman Kwiatkowski

Oświadczenie SRwP

w sprawie Programów Romskich31

Sprawozdanie Komisji Europejskiej
z oceny krajowych strategicznych Ram

państw członkowskich dotyczących Romów36

Opracowanie: Stanisław Rydzoń, Roman Kwiatkowski

Walka z antysemityzmem i antycyganizmem

w Polsce; monitoring, interwencja, edukacja39

WYDARZENIA

Władysław Kwiatkowski

Europejski Dzień Pamięci o Holokauście Romów56

Marzena Wilk

Dzień ważny nie tylko dla Romów57

Relacja60

KULTURA

Dorota Nowak Baranowska

Wielki, rozżarzony gwóźdź76

Bolesław Rumanowski80

Wywiad Władysława Kwiatkowskiego

z Bolesławem Rumanowskim

Dzieciństwo to była głównie podróż81

ROMSKI WITRAŻ

Edward Dębicki

Tajemnicza kobieta92

Muli dźuvli93

Nr 34 (1/2023)

Drodzy Czytelnicy, aktualne wydanie (nr 34) Dialogu-Pheniben jest jednym z dwóch numerów, które oddamy w Wasze ręce w tym roku. Regularna publikacja naszego pisma jako kwartalnika, z przyczyn od Nas niezależnych, nie była możliwa w tym roku. Przeszkodą okazały się fundusze. Stowarzyszeniu Romów w Polsce nie udało się pozyskać środków na planowane pozostałe numery. Staramy się optymistycznie patrzeć w przyszłość i nie kreślić czarnych scenariuszy.

Co znajdziecie w tym numerze? Przede wszystkim sporo publicystyki. Tradycyjnie rozpoczynamy od „Romskiej poczty” (Romane Liła) – relacji z ważnych wydarzeń z życia społeczności romskiej z Polski, Europy i świata.

Dużą część numeru poświęcamy analizie dotacji celowych i podmiotowych przyznawanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji na realizację w 2022r. zadań mających na celu ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowanie i rozwój języka regionalnego – z punktu widzenia mniejszości romskiej oraz Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Prezentujemy Państwu oświadczenie Stowarzyszenia Romów w Polsce poruszające kwestię kwalifikacji osób zajmujących się z ramienia władz realizacją programów pomocowych dla społeczności romskiej, a co ciekawsze, ich stosunek do społeczności, dla dobra której rzekomo pracują.

Ponadto przedstawiamy skrót sprawozdania Komisji Europejskiej z oceny krajowych strategicznych ram państw członkowskich dotyczących Romów (2023), gdzie Komisja Europejska stwierdza, że zagadnienie stereotypów dot. Romów potraktowano bardzo powierzchownie, wskazując brak istnienia w naszym kraju antycyganizmu!

Stowarzyszenie Romów w Polsce od lat zwraca uwagę na rosnące zjawisko antycyganizmu, dlatego zdecydowaliśmy się opublikować dla Państwa wyniki badań dotyczących walki z antycyganizmem w Polsce.

Od redakcji


W numerze znajdziecie również obszerną fotorelację z obchodów 79. rocznicy likwidacji „Zigeunerlager” w KL Auschwitz-Birkenau w dniu 2 sierpnia 2023 roku, w ramach Europejskiego Dnia Pamięci o Holokauście Romów i Sinti oraz recenzję książki słoweńskiego pisarza i poety o romskich korzeniach Ferigo Lainščeka pt. „Nietykalni. Mit o Cyganach”.

Nie zapomnieliśmy także o dzieciach. Dla najmłodszych Czytelników przygotowaliśmy bajkę w języku polskim i romskim.

Życzymy udanej lektury!

27.01.2023

W dniu pamięci o Holokauście, w Instytucie Goethego w Londynie, odbyła się projekcja filmu „Injustice and Resistance” Petera Nestlera z udziałem Romani Rosego. Film opowiada o ludobójstwie Romów i Sinti w czasie reżimu nazistowskiego oraz o uznaniu zbrodni przeciwko Romom i Sinti.


 Dre reperytiko dywes, dre instytuto Goethego dre Londyn sys mektlo filmo „Injustice and Resistance” Petera Nestlera. Ophenel pał zamaryben Romengro dre hitlerowska ciry i ophenel kaj Sasy zamarnys Romen adzia syr Cinden.



Fot.: https://www.travellerstimes.org.uk/news/2023/01/injustice-and-resistance-romani-rose-and-civil-rights-movement-be-screened-holocaust?fbclid=IwAR26DSkgFPS6jD0hrbKYgDpLbYeDweMphR9f_FFZ98slhrznA9_G2qJZBo

31.01.2023

W czeskich Letach powstanie Pomnik Holokaustu Romów i Sinti. Upamiętni on ofiary romskiego obozu pracy który funkcjonował w czasie II wojny światowej. Wykonawcą tego pomnika będzie firma „Protom Strankovice”.

 Dre Czechy dre foro Lety jawela pomniko Romenge so cine zamarde dre II wojna swetytko, da pomniko kereła firma „Protom Strankovice”.




Fot.: https://www.novinky.cz/clanek/domaci-pamatnik-v-letech-bude-postaveny-jeste-letos-40421584?fbclid=IwAR0vfBVI5yqjsMEaIVFebQt_FaPjMAXJvbZt2q3yp1h-NVOWGGXyZ3X0668

Luty


08.02.2023

Sześciorgu romskim dzieciom, które zostały zmuszone przez słowacką policję do spoliczkowania siebie nawzajem, Europejski Trybunał Człowieka przyznał 20.000 euro odszkodowania i kolejne 11.000 rekompensaty.

 Europejsko Trybunało przykerdzia łowe ciaworenges so denys pes pał muja pał dawa kaj cine zmuszona pe da bucia

27.02.2023

W tym dniu miała miejsce 80. rocznica założenia przez Niemców obozu „Zigeunerlager” oraz pierwszego transportu Romów do obozu KL Auschwitz II Birkenau. Udział w uroczystościach wzięli przedstawiciele Stowarzyszenia Romów w Polsce oraz Fundacji Pobliskich Miejsc Pamięci Auschwitz-Birkenau w Brzeszczach.


 27 lutego 2023 sys repyrytko dywes kie-dy Sasy kerde romano obozo i jawdzia pierwszo transporto Romanca ke da obozo. Pe da uroczystości sys Romani organizacja Stowarzyszenie Romów w Polsce i Fundacja Pobliskich Miejsc Pamięci Auschwitz-Birkenau dre Brzeszcze.



Marzec

15.03.2023


Amerykańska prezenterka Whoopi Goldberg przeprosiła za stwierdzenie, że Holocaust nie ma nic wspólnego z rasą.

 Amerykańsko prezenterka Whoopi Goldberg przemangdzia pał ława kaj Holocausto nani ci wspólnego rasenca.

<https://www.washingtonexaminer.com/news/whoopi-goldberg-apologizes-immediately-slur-slower-response-holocaust-remark>

31.03.2023

W Republice Czeskiej istnieje prawie osiemdziesiąt szkół, w których większość uczniów stanowią dzieci romskie. Do dwudziestu szkół w republice uczęszczają prawie wyłącznie uczniowie romscy. Informuje o tym portal agencji badawczej PAQ Research: Desegregace.cz. Wskazuje na wpływ segregacji szkolnej na sukcesy edukacyjne, budżety publiczne i rozwój regionalny. Niezrzeszona senator Jana Zwyrtek Hamplová zaproponowała w izbie wyższej utworzenie odrębnych klas dla dzieci romskich.


 Romane ciawore so pes syklakiren dre 77 szkoły sy butedyr, da bucia sy hyria, dre Czechy sy 80 szkoły kaj butyr syr Romane chawore niż gadzitka. Dawa sykawel kaj segregacja sy hyria

https://www.novinky.cz/clanek/veda-skoly-experti-romsti-zaci-tvori-vetsinu-v-77-skolach-segregace-prinasi-ztraty-40427488?fbclid=IwAR0BebR4bgqZbmT6CFdECwINW17rC6PA6dqWv9ksbgnUbs-t5EHm8rK_AI

Kwiecień

8.04.2023


Z okazji Światowego Dnia Romów, chorwacki premier Andrej Plenković przyjął delegację Międzynarodowej Unii Romów i Stowarzyszenia Romów „Kali Sara” oraz przedstawicieli chorwackiej organizacji „VeljkoKajtazi”. Spotkanie koncentrowało się na sytuacji Romów w Europie i wspólnej pracy na rzecz budowania lepszych warunków życia dla członków romskiej mniejszości narodowej w chorwackim społeczeństwie.

 8 kwietnia międzythemytko delegacja Romani unia dawa dywes sys pał międzythemytko romano dywes, chorwacko Premiero Andrej Plenković doreścia delegacja międzythemytko romani unia oraz manuś chorwacko organizacja tyr „VeljkoKajtazi”. Doj rakirnyś pał Romani sytuacja dre Europa i Chorwacja.




8 kwietnia obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Romów. Święto to zostało ustanowione na IV Kongresie Międzynarodowego Związku Romów 1990. Dzień ten upamiętnia pierwsze spotkanie przedstawicieli Romów z 25 państw, które odbyło się 8 kwietnia 1971 roku pod Londynem. Podczas pierwszego Światowego Kongresu Ro-

mów ustalono flagę i hymn. Dzisiaj Dzień Romów obchodzony jest na całym świecie na szczelbu międzynarodowym i krajowym.

 8 kwietnia Roma pe celo sweto obdzian ogólnothemytko romano dywes po międzythemytko kongreso romano kerde da romano dywes.

18.04.2023r.

Na zaproszenie Zarządu Fundacji Rodziny Nissenbaumów, prezes SRWP wziął udział w uroczystości oddania hołdu ofiarom II wojny światowej pod pomnikiem Wspólnego Męczeństwa Żydów i Polaków w Warszawie oraz uroczystości 40-lecia Fundacji na Zamku Królewskim, na której zaprezentowane zostały dokonania Fundacji w Polsce w okresie jej działalności.

 Jamaro prezeso pe zaproszenie fundacjakro semency Nissenbaumów lija udziało dre uroczystości poświęcona ofiarom II wojny światowej pod pomnikiem Wspólnego Męczeństwa Żydów i Polaków w Warszawie oraz uroczystości 40-lecia Fundacji na Zamku Królewskim, na której zaprezentowane zostały dokonania Fundacji w Polsce w okresie jej działalności.




Na zdjęciu od lewej: Gideon Nissenbaum, Roman Kwiatkowski
Fot. RIH



19.04.2023

Obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim - największego zbrojnego zrywu Żydów podczas II wojny światowej, a jednocześnie pierwszego miejskiego powstania na terenach Europy okupowanej przez nazistowskie Niemcy.

 Obdzisasys 80 rocznica powstania dre getto warszawsko - najbardyr powstania cinden-gro dr dujto maryben.

20.04.2023

Po raz pierwszy w ponad 120-letniej historii weneckiego Biennale, pawilon narodowy reprezentowany był przez romską artystkę Małgorzatę Mirgę-Tas. Wystawa „Przeczarowując świat” jest manifestem artystki na temat romskiej tożsamości i sztuki. Wystawa ma na celu poszerzenie historii sztuki o przedstawienie kultury Romów.

☀ Pierwszo kopa dre dzipen dre narodowo pawilono sys wystawa romniakry, łakry wystawa sykawel romani sztuka i tożsamość. Da wystawa można te dykheł dre Warszawa

Więcej na: <https://www.facebook.com/zacheta/posts/pfbid02JyRT9fgjn1nZtegBfzrNhiW9VCGkAwetqBGsYTEohJPRvmGim1ogWu6pgWtiKPrI>



25.04.2023

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce, na zaproszenie Konsula Generalnego Niemiec w Krakowie Pana dr. Michael Grobą wziął udział w uroczystej kolacji z okazji wizyty Specjalnego Pełnomocnika ds. Kontaktów z Organizacjami


Żydowskimi, Pamięci o Holokauście, Kwestii Antysemityzmu oraz ds. Międzynarodowych Sinti i Romów w Federalnym Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Pana dr. Roberta Klinke.



MAJ

16.05.2023

Odbyły się uroczystości upamiętniające 79. rocznicę buntu Romów w KL Auschwitz Birkenau. Wzięły w nich udział delegacje z Polski, Włoch oraz Portugalii które upamiętniły bunt w „Zigeunerlager”.


 16.05 sys repyrytko dywes pał Romano bunto 79 berś doeske dre KL Auschwitz Birkenau. Dre da obchody sys delegacji Polskatyr, Italiatyr i Portugaliatyr, kaj da bunto sys.

Więcej na <http://www.stowarzyszenie.romowie.net/-817.html>



31.05.2023

Odbyło się Posiedzenie Rady Muzeum KL Auschwitz-Birkenau, w której prezes SRWP pełni funkcję wiceprzewodniczącego.


 Sys posiedzenio Rady Muzeum KL Auschwitz-Birkenau dre sawo jamaro prezeso SRWP pełniel funkcja wiceprzewodniczącego.



CZERWIEC

12-13.06.2023

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce wziął udział w 37. posiedzeniu Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, które odbyło się pierwszy raz w historii MRO w Gdańsku i Sztutowie.

 Jamaro prezeso tryjanda efto posiedzenie Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej. Pierwszo kopa dre historia da radakro sys joj dre Gdańsko i Sztutow.



14.06.2023

Delegacja Stowarzyszenia Romów w Polsce brała udział w 83. rocznicy deportacji pierwszych Polaków do KL Auschwitz.

☀ Delegacja Stowarzyszenia Romów dre Polska liła uddziało dre 83 rocznica pierwsze manusien Polskaty so ligirde dre Auschwitz.



Przy Teatrze Janáčka w czeskim Brnie odbyło się upamiętnienie tragicznie zmarłego Roma, który zginął ugodzony nożem przez Ukraińca. W wydarzeniu wzięło udział kilkaset osób. Tragedia ta stała się przyczynkiem do dyskusji i krytyki nie tylko ze strony Romów, ale też Czechów względem rządu i prezydenta.

☀ Paś teatro Janačka dre Brno sys reperyben pał Rom so meja pał dawa kaj gadzio Ukrainatyr dija łes ciuriesa. Sys but manusia i Roma oraz gdzie rakirenys pał rządo czesko.

Więcej na <https://www.novinky.cz/clanek/krimi-romove-pred-divadlem-v-brne-zapaluji-svicky-za-zavrazdeneho-mladika-40435028>

LIPIEC

1-2.07.2023

W krakowskiej Nowej Hucie odbyły się XII Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej. W tym roku na scenie wystąpili: ONDREJ KRAJNAK BAND - Słowacja, HORUCE SRDCE - Słowacja, LE ROM - Węgry, GRUPA SZATRA - Polska, Brytyjska ALBINA KOVAL - Ukraina. Gwiazdami wieczoru byli Lejla z Węgier oraz GIPSY BAND z Francji.

☀ Dre dywesa 1-2.07 sys XII Międzyzthemytka Romane Dywesa dre Kraków Nowa Huta, dre da berś pe scena jawde: ONDREJ KRAJNAK BAND, HORUCE SRDCE - Słowacjaty, LE ROM - Węgrendyr, GRUPA SZATRA - Polskaty - Brytyjska ALBINA KOVAL - Ukrainatyr. A najbutedyr wyziakirdo sys Leila - Węgrendyr i Gipsy Band Francjaty.

Więcej na <http://www.festiwalromski-krakow.pl/festiwal-kultury-romskiej/23-miedzynarodowe-dni-kultury-romskiej-krakow-2023.html>




SIERPIEŃ



2.08.2023

2 sierpnia miała miejsce 79. rocznica likwidacji obozu romskiego „Zigeunerlager” Auschwitz Birkenau (w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 roku). Z inicjatywy Stowarzyszenia Romów w Polsce, od 30 lat obchodzimy Europejski Dzień Pamięci o Holokauście Romów.


 2.08.2023 sys pe obozo uroczystości kaj sas y zlikdyndle romano obozo jawde but Roma cełto swetostyr i raja. Przepeny manusia so przedzidine holokausto. 30 berś już Roma keren da uroczystości i repyren pał peskre manusia.

Więcej na <http://www.stowarzyszenie.romowie.net/-820.html>

WRZESIEŃ

06.09.2023


Na platformie streamingowej Netflix, miała miejsce premiera serialu „Infamia”. Serial ten opowiada o 17-letniej Romce która mieszka z rodzicami w Walii i prowadzi tam życie nastolatki. Wszystko się zmienia, gdy wraca z rodzicami do rodzimej Polski i do swojej, romskiej rodziny. Tu wychodzą na jaw problemy finansowe spowodowane nałogiem ojca. Serial reżyserowali Anna Maliszewska i Jakub Czekaj, a odtwórczynią roli Gity jest młoda aktorka Zofia Jastrzębska.

 06.09 sys premiera serialostyr „Infamia” serialo ophenel pał terni chaj Gita so sys beśty dre Walia mamas i tatasa. Saro pes rozkerel syr jawel ki Polska ki peksre semenca, wydział hyria buty łakre dadeskry. Serialo kerde Anna Maliszewska i Jakub Czekaj, a Gita kheldzia Zofia Jastrzębska.



19.09.2023

Na platformie Tik Tok, romski aktywista Florian Tacorian z Rumunii nagłośnił sprawę z plakietką na stacji benzynowej w Chervons w stanie Kalifornia. Był tam napis: „Zakaz dla Cyganów, kobiet w długich spódnicach”. Tacorian w swoim filmiku nawołuje innych do nagłaśniania tej sytuacji i zwraca uwagę na bierność amerykańskich organów rządowych. Wskazuje też na problem rasizmu w USA.

 Pe platforma tik tok, romano aktywista Florian Tacorian Rumuniatyr phendzia pał plakietka pe stacja benzynowo dre Chervons dre stano Kalifornia. Dre da plakietka sys cindło „ Dziwła dre długa podzi na moginen te wdział” Tacorian ophenel pał obojętność rajengry dre Ameryka.

Więcej na https://r.search.yahoo.com/_ylt=AwrLaiIBISZ-130cFrWDX4pQ;_ylu=Y29sbwNpcjEjEcG9zAzUEdnRpZAMec2VjA3Ny/RV=2/RE=1697056129/RO=10/RU=https%3a%2f%2fwww.serialowa.pl%2f430010%2finfamia-recenzja-opinie-polski-serial-netflix%2f/RK=2/RS=7t9xJQwfUw7910DOmXVXBiTWwjA-

Roman Kwiatkowski, Stanisław Rydzoń

Czy pomaganie Romom jest dobrze widziane?

Analiza dotacji celowych i podmiotowych przyznanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: MSWiA) w dniu 30 grudnia 2021r. na realizację w 2022 r. zadań mających na celu ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowanie i rozwój języka regionalnego - z punktu widzenia mniejszości romskiej oraz Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Podstawą prawną przyznawania przez MSWiA dotacji są przepisy ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 2017, poz. 823, ze zmianami), w szczególności art. 18, który brzmi:

„Art. 18 ust. 1. Organy władzy publicznej są obowiązane podejmować odpowiednie środki w celu wspierania: 1) działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości; 2) integracji obywatelskiej i społecznej. Ust. 2. Środkami, o których mowa w ust. 1, mogą być w szczególności dotacje celowe lub podmiotowe na:

- 1) działalność instytucji kulturalnych, ruchu artystycznego i twórczości mniejszości oraz imprez artystycznych mających istotne znaczenie dla kultury mniejszości;
- 2) inwestycje służące zachowaniu tożsamości kulturowej mniejszości;
- 3) wydawanie książek, czasopism, periodyków i druków w językach mniejszości lub w języku polskim, w postaci drukowanej oraz innych technik zapisu obrazu i dźwięku;
- 4) wspieranie programów telewizyjnych i audycji radiowych realizowanych przez mniejszości;
- 5) ochronę miejsc związanych z kulturą mniejszości;
- 6) działalność świetlicową;
- 7) prowadzenie bibliotek oraz dokumentacji życia kulturalnego i artystycznego mniejszości;
- 8) edukację dzieci i młodzieży realizowaną w różnych formach;
- 9) propagowanie wiedzy o mniejszościach;
- 10) inne zadania zmierzające do osiągnięcia celów, o których mowa w ust. 1, w szczególności realizowane w ramach programów wieloletnich.

Ust. 5. Dotacje podmiotowe, o których mowa w ust. 2, mogą otrzymywać organizacje mniejszości lub mające istotne znaczenie dla kultury mniejszości instytucje kulturalne”.

Kierując się wyżej wymienionymi zapisami przepisu art. 18 ustawy, w szczególności zapisem o obowiązku podejmowania odpowiednich środków, m.in. dotacji w celu wspierania działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości, Stowarzyszenie Romów w Polsce corocznie występuje do MSWiA o przyznanie dotacji na wskazane w ustawie cele. Także w 2021 r. Stowarzyszenie wystąpiło o przyznanie na 2022 r. dotacji na następujące cele:

- 1) na digitalizację materiałów archiwalnych Stowarzyszenia Romów w Polsce - kontynuacja zadania (art. 18 ust. 2 pkt 7 ustawy);
- 2) na zakup sprzętu i wyposażenia niezbędnego do funkcjonowania wyremontowanych w budynku będącym własnością Stowarzyszenia, pomieszczeń poddasza i przyziemia (sale wykładowa, koncertowa, na okolicznościowe spotkania, lokum na archiwum i bibliotekę, siedziba Romskiego Instytutu Historycznego).
Remonty pomieszczeń wykonano w poprzednich latach ze środków otrzymanych z MSWiA (art. 18 ust. 2 pkt 2 i 7);
- 3) na koszty Programu „Wspólna przyszłość. Jedno społeczeństwo, różne grupy” (kontynuacja zadania art. 18 ust. 2 pkt 9);
- 4) na wydawanie kwartalnika społeczno-kulturalnego „Dialog-Pheniben” - zadanie wykonywane od 28 lat (art. 18 ust. 2 pkt 3);
- 5) na remont zabytkowej elewacji siedziby Stowarzyszenia Romów w Polsce (art. 18 ust. 2 pkt 2);
- 6) na koszty stałej wystawy Stowarzyszenia „Romowie. Historia i kultura” - etap pierwszy (art. 18 ust. 2 pkt 1 i 8);
- 7) na zad.: „Język romski w Polsce. Diagnoza i perspektywy na przyszłość” (art. 18 ust. 2 pkt 8 i 10);
- 8) na koszty zorganizowania Międzynarodowego Dnia Pamięci o Zagładzie Romów -77. rocznica likwidacji Zigeunerlager w KL Auschwitz-Birkenau (art. 18 ust. 2 pkt 10); 9) na dofinansowanie bieżącej działalności Stowarzyszenia (art. 18 ust. 2 pkt 10). Wnioski wymienione w pkt 1-3 oraz 5-7 zostały przez MSWiA załatwione negatywnie, tzn. odmówiono przyznania dotacji.

Natomiast na realizację w 2022 r. zadań określonych we wnioskach z poz. 4, 8 i 9, Ministerstwo przyznało środki w wysokości od 25 do 33 proc. wnioskowanych kwot. Przykładowo na koszty kwartalnika „Dialog-Pheniben” przyznano kwotę 48 500 zł, co wystarczy na wydanie jednego, niepełnego numeru.

Corocznie przyznawane przez MSWiA dotacje na wskazane cele stanowią bezcenną pomoc na rzecz prowadzonej przez mniejszości, w tym Stowarzyszenie, działalności statutowej, gdyż wiele działań wymaga nakładów finansowych i nie da się ich prowadzić w sposób obywatelski (społeczny). Temu też winna służyć pomoc państwa definiowana w preambule Konstytucji RP jako zasada pomocniczości. Należy zauważyć, że w art. 35 ustawy zasadniczej, a także w art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (dalej: ustawa), uregulowano podstawy prawne po-

mocy państwa dla mniejszości narodowych i etnicznych w celu zachowania i rozwoju języka, obyczajów i tradycji oraz własnej kultury (wydawanie książek, czasopism, periodyków, prowadzenie bibliotek - archiwów, a także pomoc w zakresie inwestycji oraz dokumentowania życia kulturalnego mniejszości). Odmowa przyznania na 2022 r. większości wnioskowanych przez Stowarzyszenie dotacji, mieszczących się w wykazie zamieszczonym w art. 18 ust. 2 ustawy, zamrozi na kolejny rok jego działania na rzecz ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej oraz będzie miało negatywne przełożenie na funkcjonowanie w społeczeństwie obywatelskim mniejszości romskiej.

Stowarzyszenie Romów w Polsce jest od lat czołową organizacją romską w Polsce zarówno pod względem organizacyjnym (jako jedyne posiada siedzibę we własnym budynku, zatrudnia merytorycznie przygotowanych pracowników), jak też prowadzonej działalności merytorycznej, przejawiającej się m.in. współpracą z wieloma polskimi i zagranicznymi instytucjami kultury i nauki, wydawaniem od 28 lat znanego i cenionego kwartalnika „Dialog-Pheniben”, posiadaniem własnej biblioteki, archiwum, stałej wystawy „Romowie. Historia i kultura” czy funkcjonowaniem Romskiego Instytutu Historycznego.

Stowarzyszenie to również główny organizator corocznych obchodów kolejnych rocznic likwidacji obozu „Zigeunerlager” na terenie Auschwitz-Birkenau, w których biorą udział prezydenci, premierzy czy ministrowie wielu rządów, w tym przede wszystkim przedstawiciele polskich władz. Należy dodać, że Sejmik Małopolski, doceniając działania Stowarzyszenia w grudniu 2020 r., podjął uchwałę o powołaniu z dniem 1 stycznia 2023 r. w siedzibie naszego Stowarzyszenia Centrum Kultury i Historii Romów jako swojej jednostki kulturalnej. Zauważamy, że działania Stowarzyszenia nie mają charakteru spontanicznego czy jednorazowego, lecz prowadzone były i są w sposób planowy i konsekwentny.

Szczególnie bolesna dla Stowarzyszenia jest decyzja MSWiA dotycząca przyznania na 2022 r. środków wystarczających na wydanie tylko jednego numeru kwartalnika „Dialog-Pheniben”. Podobnie było w 2021 r., zaś w 2020 r. Stowarzyszenie otrzymało dotację na 3 numery kwartalnika. Czasopismo to - jako jedno z dwóch wydawanych przez mniejszość romską w Polsce - ukazywało się przez 28 lat dzięki corocznej dotacji państwa, niezależnie od tego, jakie ugrupowanie rządziło w Polsce. Wskutek powyższych decyzji, kwartalnik stał się de facto rocznikiem.

Przedstawiona sytuacja rzutuje na całą społeczność romską, przeto dokonaliśmy szczegółowej analizy decyzji MSWiA (decyzję przygotował Departament Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych - dalej: Departament) z dnia 30 grudnia 2021 r. o przyznaniu poszczególnym mniejszościom dotacji podmiotowych i celowych pod kątem ich udziału w dotacji, a także przydziału środków per capita.

Analiza potwierdziła, że podobnie jak w 2020 r. czy w 2019 r. (kiedy też dokonaliśmy analiz), obywatele polscy pochodzenia romskiego nie są traktowani równoprawnie, zajmując we wszystkich podziałach dotacji końcowe miejsca (dotacja podmiotowa oraz dotacja celowa - ogółem, czasopisma, archiwa, biblioteki).

Dla zobrazowania sytuacji, poniżej przedstawiamy niektóre istotne ustalenia dokonanej przez Stowarzyszenie analizy dotacji MSWiA (Departamentu) na 2022 r.

Wielkość poszczególnych populacji mniejszości narodowych i etnicznych

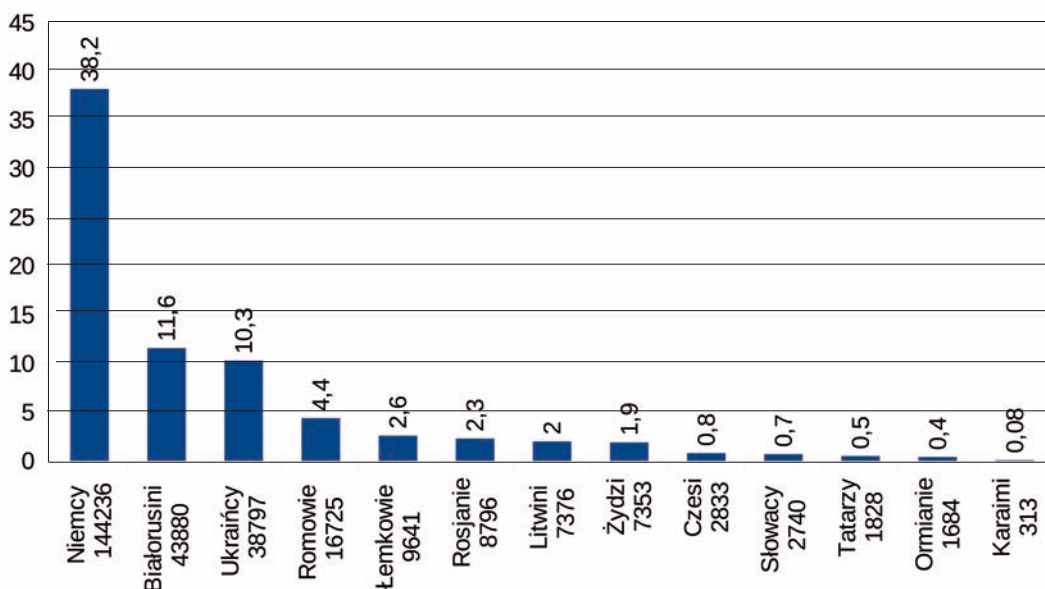
Według informacji opublikowanej na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat liczebności mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, wielkość populacji poszczególnych mniejszości (wg Narodowego spisu powszechnego z 2011 r., gdyż nie ma jeszcze wyników spisu powszechnego z 2021 r.) przedstawia się następująco:

Łącznie (wg danych ze strony MSWiA), mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność kaszubska liczą 377 617 osób.

Mniejszości narodowe:	ilość osób	% populacji wszystkich mniejszości
Niemcy	144236	38,2
Białorusini	43880	11,6
Ukraińcy	38797	10,3
Romowie	16725	4,4
Łemkowie	9641	2,6
Rosjanie	8796	2,3
Litwini	7376	2,0
Żydzi	7353	1,9
Czesi	2833	0,8
Słowacy	2740	0,7
Tatarzy	1828	0,5
Ormianie	1684	0,4
Karaimi	313	0,08

Wg innych, realnych danych populacja Romów to 22 000 osób; (vide: projekt MSWiA „Program integracji społecznej Romów w Polsce na lata 2021-2030”, strona 10).

Nadto językiem kaszubskim posługuje się 108 140 osób, tj. 28,6 proc.



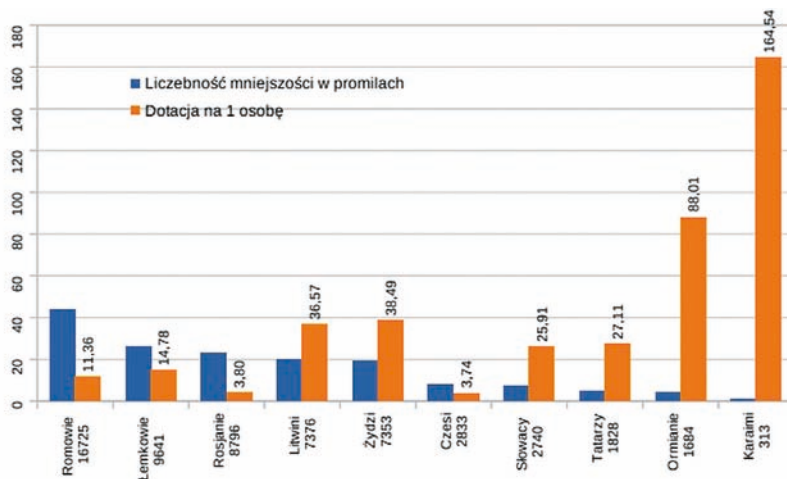
Naszym zdaniem, wskazany udział populacji danej mniejszości w populacji mniejszości ogółem winien w sposób decydujący rzutować na jej udział w puli kwoty jaką MSWiA przeznaczyło na dotacje na ochronę oraz zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości. Jak wskazuje analiza decyzji Ministerstwa, proporcje te nie zostały zachowane, zwłaszcza w grupie średnich i małych mniejszości, głównie w stosunku do mniejszości romskiej (średnia populacja). Stwierdzamy, że obywatele polscy należący do mniejszości romskiej (w tym Stowarzyszenie Romów w Polsce) zostali po raz kolejny skrzywdzeni przy podziale dotacji na podtrzymywanie tożsamości kulturowej. Jest to niezrozumiałe, gdyż od lat MSWiA podkreśla w kolejnych Programach integracji społeczności romskiej w Polsce, że mniejszość romska w Polsce jako jedyna zagrożona jest wykluczeniem społecznym.

Analiza załącznika do decyzji: dotacje podmiotowe

W analizie nie brano pod uwagę największych mniejszości, tj. niemieckiej, ukraińskiej i białoruskiej, a także osób posługujących się kaszubskim językiem regionalnym z uwagi na zupełnie inną skalę problemów i zagrożeń, a także posiadanie własnego państwa (Niemcy, Ukraina, Białoruś). Łączna kwota dotacji podmiotowej na 2022 r. wynosi 3 138 972 zł, to o 17,3 proc. więcej niż w 2021 r.

Na wstępie przedstawiamy wyniki analizy przyznanych przez MSWiA dotacji na 2021 r. (kwota dotacji na 2021 r. wyniosła 2 676 827 zł):

	Mniejszość	wielkość populacji	kwota	dotacja na osobę
1)	Karaimi	313 osób	51 500 zł	164,54 zł
2)	Ormianie	1684 osoby	148 212 zł	88,01 zł/
3)	Litwini	7374 osoby	269 700 zł	36,57 zł
4)	Żydzi	7353 osoby	283 015 zł	38,49 zł
5)	Słowacy	2740 osób	71 000 zł	25,91 zł
6)	Łemkowie	9641 osób	142 500 zł	14,78 zł
7)	Tatarzy	1828 osób	49 550 zł	27,11 zł
8)	Romowie	16 725 osób	190 000 zł	11,36 zł
9)	Rosjanie	8796 osób	33 500 zł	3,80 zł
10)	Czesi	2833 osoby	10 590 zł	3,74 zł



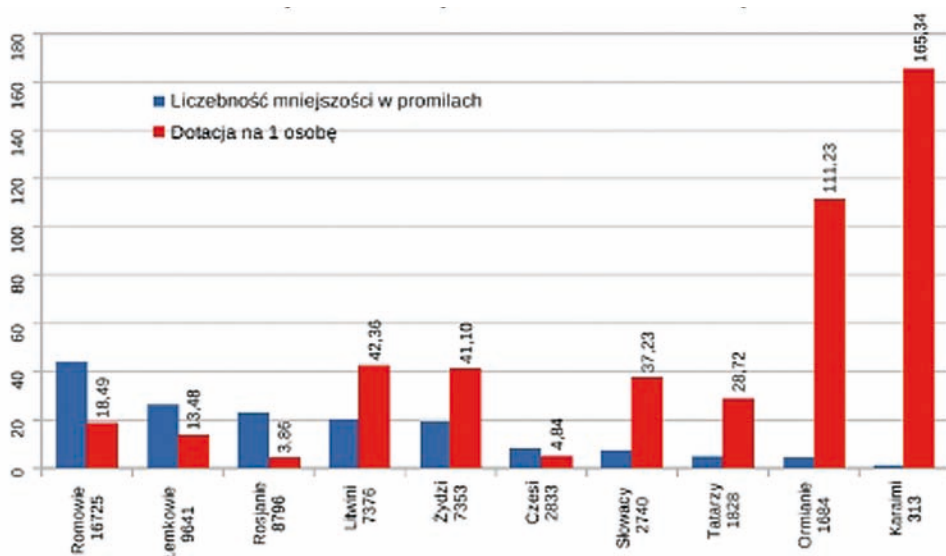
Uwaga: Stwierdziliśmy, że na 2021 r. m.in. Karaimi otrzymali dotację ponad 14 razy większą niż Romowie, zaś Ormianie prawie 8 razy większą.

Analiza danych zawartych w decyzji MSWiA na 2022 r.:

1)	Karaimi	51 750 zł	165,34 zł/osobę
2)	Ormianie	187 319 zł	111,23 zł
3)	Litwini	312 000 zł	42,36 zł
4)	Żydzi	302 228 zł	41,10 zł
5)	Słowacy	102 000 zł	37,23 zł
6)	Tatarzy	52 500 zł	28,72 zł
7)	Romowie	309 180 zł	18,49 zł
8)	Łemkowie	130 000 zł	13,48 zł
9)	Czesi	13 725 zł	4,84 zł
10)	Rosjanie	34 000 zł	3,86 zł

Uwaga: z analizy wynika, że sytuacja niewiele się zmieniła w stosunku do 2021 r., gdyż na 2022 r. Karaimi otrzymali per capita dotację 9 razy większą niż Romowie, Ormianie 6 razy, Litwini oraz Żydzi 2,5 razy.

Przyznane dotacje podmiotowe w 2022 r. w zł na osobę



Analiza załącznika do decyzji: media - mniejszość romska nie otrzymała na 2021 r. oraz na 2022 r. żadnej dotacji.

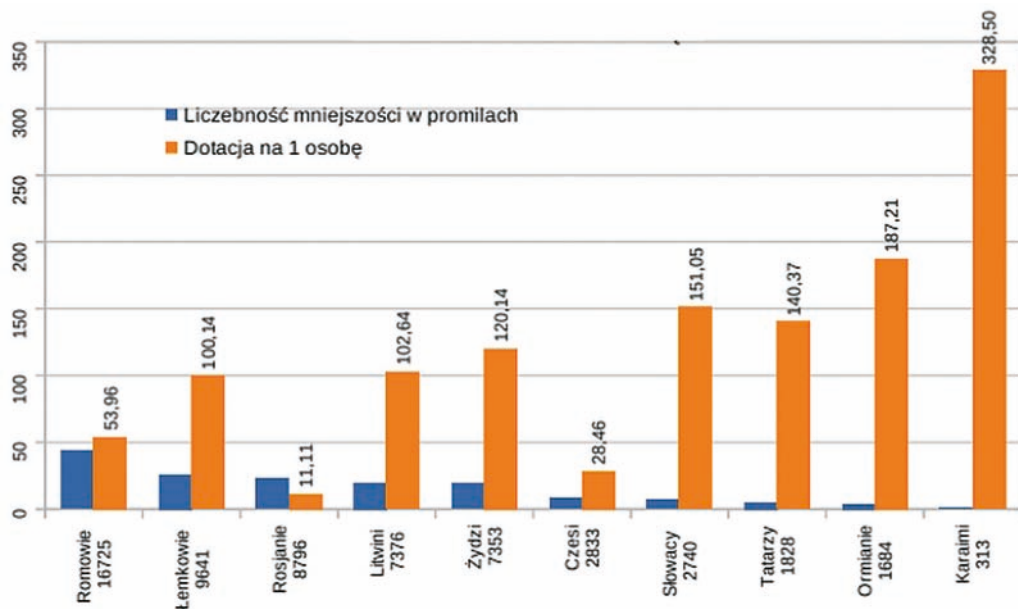
Analiza załącznika do decyzji: inwestycje - mniejszość romska nie otrzymała na 2021 r. oraz 2022 r. żadnej dotacji.

Analiza załącznika do decyzji: dotacja celowa - kwota dotacji na 2022 r. wyniosła 13 371 469 zł, gdy w 2021 r. 11 210 227 zł, czyli o 19,28 proc. więcej.

Na 2021 r. MSWiA dokonało podziału tej dotacji w następujący sposób:

1)	Karaimi - 313 osób	102 820 zł	328,50 zł/osobę
2)	Ormianie - 1684 osoby	315 270 zł	187,21 zł
3)	Słowacy - 2740 osób	413 880 zł	151,05 zł
4)	Tatarzy - 1828 osób	256 601 zł	140,37 zł
5)	Żydzi - 7 353 osoby	883 400 zł	120,14 zł
6)	Litwini - 7374 osoby	658 100 zł	102,64 zł
7)	Łemkowie - 9641 osób	965 500	100,14 zł
8)	Romowie - 16 725 osób	902 400 zł	53,96 zł
9)	Czesi - 2833 osoby	80 634 zł	28,46 zł
10)	Rosjanie - 8796 osób	98 000 zł	11,11 zł

Uwaga: W 2021 r. Karaimi otrzymali dotację sześć razy większą od Romów, Ormianie ponad trzy i pół razy większą, Słowacy i Tatarzy trzy do pięciu razy większą.

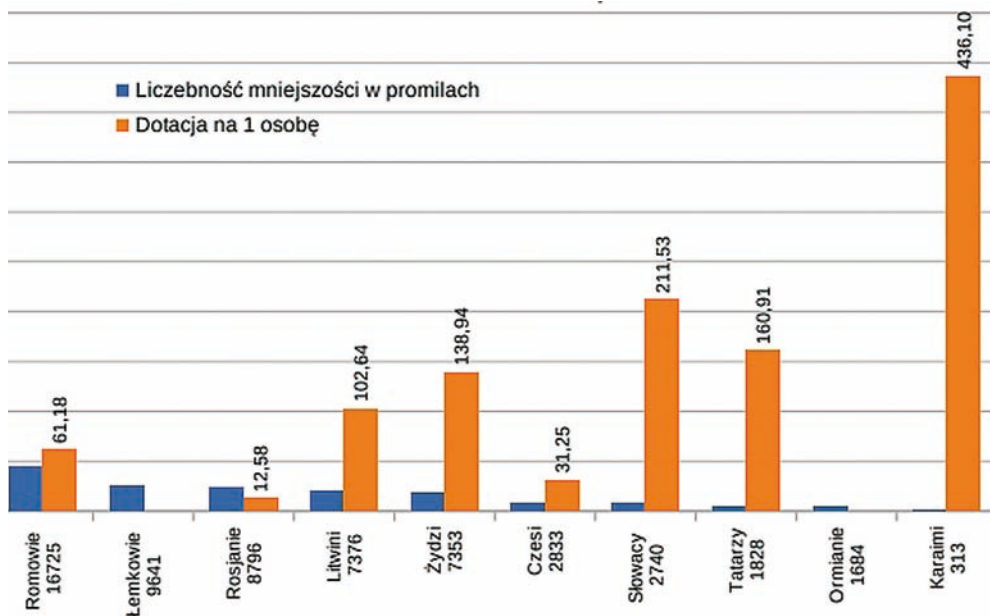


SPOŁECZEŃSTWO

Na 2022 r. MSWiA dokonało podziału dotacji celowej w następujący sposób:

1)	Karaimi	136 500 zł	436,10 zł/osobę
2)	Ormianie	396 454 zł	235,42 zł
3)	Słowacy	579 600 zł	211,53 zł
4)	Tatarzy	294 150 zł	160,91 zł
5)	Łemkowie	1 476 200 zł	153,12 zł
6)	Żydzi	1 021 600 zł	138,94 zł
7)	Litwini	756 900 zł,	102,64 zł
8)	Romowie	1 023 220 zł	61,18 zł
9)	Czesi	88 540 zł	31,25 zł
10)	Rosjanie	110 700 zł	12,58 zł.

Uwaga: W podziale dotacji na 2022 r. nic się nie zmieniło. Nadal Karaimi otrzymali dotację ponad 7 razy większą niż Romowie, Ormianie prawie 4 razy, Słowacy 3,5 razy, Tatarzy i Łemkowie 2,5 razy, zaś Żydzi 2,3 razy większą.

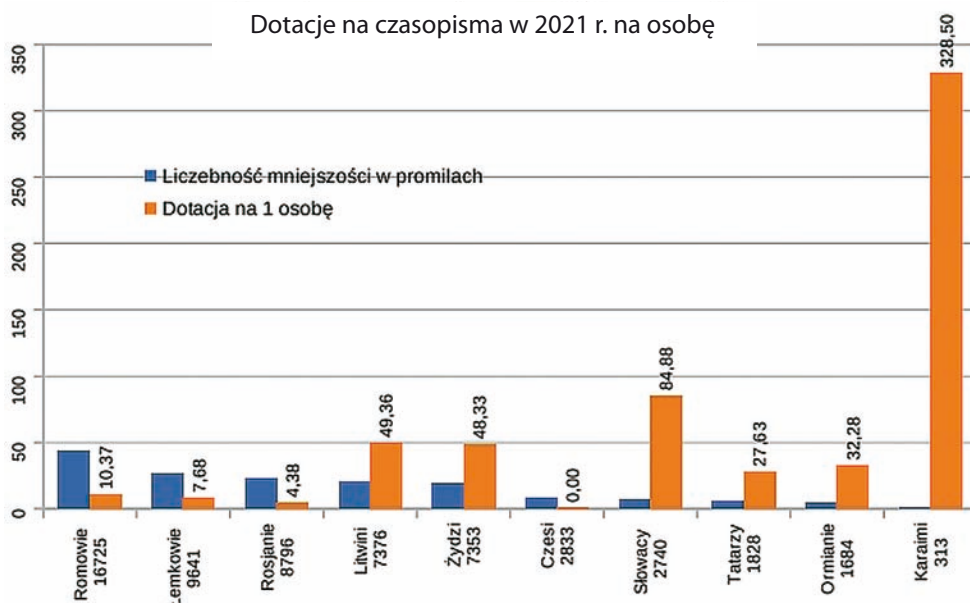


Dokonałiśmy również, wzorem 2021 r., analizy powyższej dotacji celowej na 2022 r. w części dotyczącej wydawania czasopism (roczniki, kwartalniki, miesięczniki, kalendarze itp.):

Przypominamy podział dotacji na czasopisma dokonany przez MSWiA na rok 2021:

1)	Karaimi	313 osób (jedno czasopismo)	102 820 zł	328,50 zł
2)	Słowacy	2740 osób (dwa czasopisma)	232 580 zł	84,88 zł
3)	Litwini	7774 osoby (trzy czasopisma)	364 000 zł	49,36 zł
4)	Żydzi	7353 osoby (cztery czasopisma)	355 400 zł	48,33 zł
5)	Ormianie	1684 osoby (jedno czasopismo)	39 200 zł	32,28 zł
6)	Tatarzy	1828 osób (dwa czasopisma)	50 500 zł	27,63 zł
7)	Romowie	16 725 osób (dwa czasopisma)	173 500 zł	10,37 zł
8)	Łemkowie	9641 osób (cztery czasopisma)	74 000 zł	7,68 zł
9)	Rosjanie	8796 osób (jedno czasopismo)	38 500 zł	4,38 zł
10)	Czesi	2833 osoby, nie wystąpili o dotację		

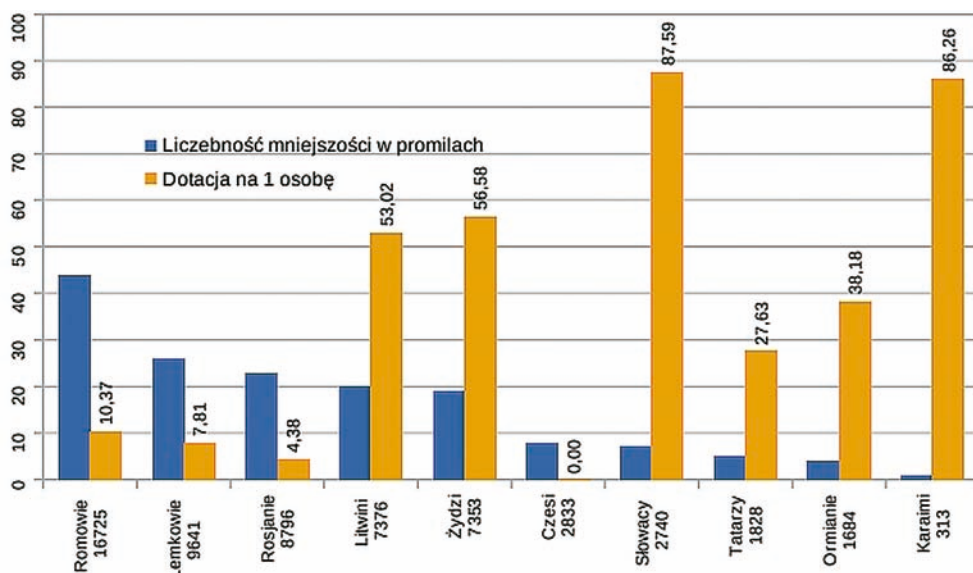
Uwaga: Karaimi otrzymali na 2021 r. dotację 32 razy większą niż Romowie, Słowacy ponad 8 razy większą, zaś Litwini prawie 5 razy. Podobnie, w mniejszej skali, inne mniejszości. Mniejszość romska otrzymała środki na wydawanie gazety „Romano Atmo - Cygańska Dusza” oraz na jeden numer kwartalnika „Dialog-Pheniben”, wydawanego przez nasze Stowarzyszenie (w 2020 roku otrzymaliśmy środki na wydanie trzech numerów).



SPOŁECZEŃSTWO

Podział dotacji celowej na czasopisma dokonany przez MSWiA na rok 2022 r.

1)	Karaimi	27 000 zł (jedno czasopismo)	86,26 zł
2)	Słowacy	240 000 zł (jedno czasopismo)	87,59 zł
3)	Żydzi	416 000 zł (pięć czasopism)	56,58 zł
4)	Litwini	391 000 zł (trzy czasopisma)	53,02 zł
5)	Ormianie	64 300 zł (trzy czasopisma)	38,18 zł
6)	Tatarzy	50 500 zł (dwa czasopisma)	27,63 zł
7)	Romowie	173 500 zł (dwa czasopisma) (nie zaliczyliśmy dotacji MSWiA w kwocie 32 000 zł na koszty wydania przez Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie rocznika Studia Romologica, gdyż Komitet ten nie jest organizacją mniejszości romskiej)	10,37 zł
8)	Łemkowie	75 300 zł (cztery czasopisma)	7,81 zł
9)	Rosjanie	38 500 zł (jedno czasopismo)	4,38 zł
10)	Czesi	nie występowali o dotację na czasopisma.	



Dotacje celowe MSWiA w części przeznaczonyj na digitalizację archiwów oraz zakup sprzętu do wyposażenia m.in. biblioteki w 2021 r.:

1)	Ukraińcy	poz. 11,	9000 zł na cele archiwalne;
2)	Niemcy	poz. 69, 72, poz. 97	50 000 zł, 50 000 zł oraz 32 500 zł na cele archiwalne oraz bibliotekę;
3)	Żydzi	poz. 217,	17 000 zł na bibliotekę;
4)	Rosjanie	poz. 210,	9000 zł na bibliotekę;
5)	Ormianie	poz. 256-257, 265,	15 000 zł, 6200 zł, 10 000 zł na cele archiwalne oraz bibliotekę;
6)	Łemkowie	poz. 292 i 294,	9500 zł oraz 11 500 zł na bibliotekę oraz digitalizację biblioteki;
7)	Karaimi	poz. 340,	19 770 zł na archiwum;
8)	Romowie		wystąpili z 2 wnioskami na wskazane cele i nie otrzymali ani złotówki (były to wnioski SRWP)!

Dotacje MSWiA na digitalizację materiałów oraz zakup sprzętu do wyposażenia m.in. biblioteki na 2022 r.:

1)	Ukraińcy	poz. 18,	33 000 zł na Archiwum Podlaskie i bibliotekę;
2)	Niemcy	poz. 82 i 85,	110 000 zł na archiwum;
3)	Ormianie	poz. 168 i 176, poz. 178 i 182,	15 000 zł na archiwa oraz 18 000 zł na bibliotekę;
4)	Rosjanie	poz. 190,	9000 zł na bibliotekę;
5)	Żydzi	poz. 195 i 209,	21 500 zł na bibliotekę;
6)	Czesi		nie występowali o dotację;
7)	Słowacy		nie występowali o dotację;
8)	Białorusini		nie występowali o dotację;
9)	Karaimi	poz. 300,	20 000 zł na archiwa cyfrowe;
10)	Łemkowie	poz. 347, poz. 349,	20 000 zł na archiwum oraz 9500 zł na bibliotekę;
11)	Tatarzy		nie występowali o dotację;
12)	Romowie		wystąpili z trzema wnioskami na wskazane cele. Stowarzyszenie Romów w Polsce wystąpiło z dwoma wnioskami o dotację na cele archiwalne oraz biblioteczne. Oba wnioski zostały przez MSWiA załatwione odmownie – poz. 131 i 133 w wyk. odmownych decyzji. Drugą romską organizacją była Fundacja Pod Imieniem Bosmana, która wystąpiła o dotację na zakup książek do biblioteki i czytelnicy romskiej. Otrzymała ona także decyzję odmowną - poz. 121 wykazu decyzji odmownych.

Uwaga: Stowarzyszenie występuje już czwarty rok z rządu z wnioskami o dotację na digitalizację archiwum oraz cele biblioteczne i zawsze wnioski te były i są odrzucane z nieznanymi nam powodów. Zauważamy, że jeszcze kilka lat temu MSWiA dotowało nam te cele, ale zadań nie udało się dokończyć. Działania MSWiA są więc niekonsekwentne. Skoro, wg Ministerstwa, mniejszość romska jest zagrożona wykluczeniem społecznym (m.in. tożsamościowym), co ciągle, we wszelkich jego dokumentach jest podkreślane, to idąc tokiem rozumowania MSWiA, mniejszość romska winna jako pierwsza skorzystać z możliwości otrzymania dotacji na cele archiwalne oraz biblioteczne. Pomoc ta, jako niewątpliwie związana z tożsamością kulturową, pozwoliłaby nadrobić zaległości w stosunku do innych mniejszości w zakresie stopnia utrwalania dotychczasowego dorobku kulturalnego, historycznego i naukowego.

Należy przypomnieć, że jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku Romowie prowadzili wędrowny tryb życia, co eliminowało możliwości prowadzenia życia kulturalnego w formach zorganizowanych (archiwa, biblioteki itp. formy). Tymczasem na trzy złożone wnioski romskich organizacji na 2022 r., wszystkie zostały załatwione odmownie.

Z powyższych wykazów organizacji mniejszości które otrzymały dotacje na cele archiwalne i biblioteczne w 2021 r. oraz 2022 r. wynika, że niektóre mniejszości są wyjątkowo korzystnie traktowane przez MSWiA:

- 1) Ukraińcy otrzymali w 2021 r. jedną dotację w kwocie 9000 zł, zaś w 2022 r. też 1 w wys. 33 000 zł;
- 2) Niemcy w 2021 r. 3 dotacje (132 500 zł), w 2022 r. 2 dotacje (110 000 zł);
- 3) Żydzi w 2021 r. 1 dotacja (17 000 zł), w 2022 r. 2 dotacje (21 500 zł);
- 4) Rosjanie w 2021 r. 1 dotacja (9000 zł), w 2022 r. 1 dotacja (9000 zł);
- 5) Ormianie w 2021 r. 3 dotacje (31 200 zł), w 2022 r. 4 dotacje (33 000 zł);
- 6) Łemkowie w 2021 r. 2 dotacje (21 000 zł), w 2022 r. 2 dotacje (29 500 zł);
- 7) Karaimi w 2021 r. 1 dotacja (19 770 zł), w 2022 r. 1 dotacja (20 000 zł);
- 8) Romowie w 2021 r. 2 wnioski - załatwione odmownie, w 2022 r. 3 wnioski - załatwione odmownie.
- 9) Inne mniejszości nie składały wniosków o dotacje na wskazane cele.

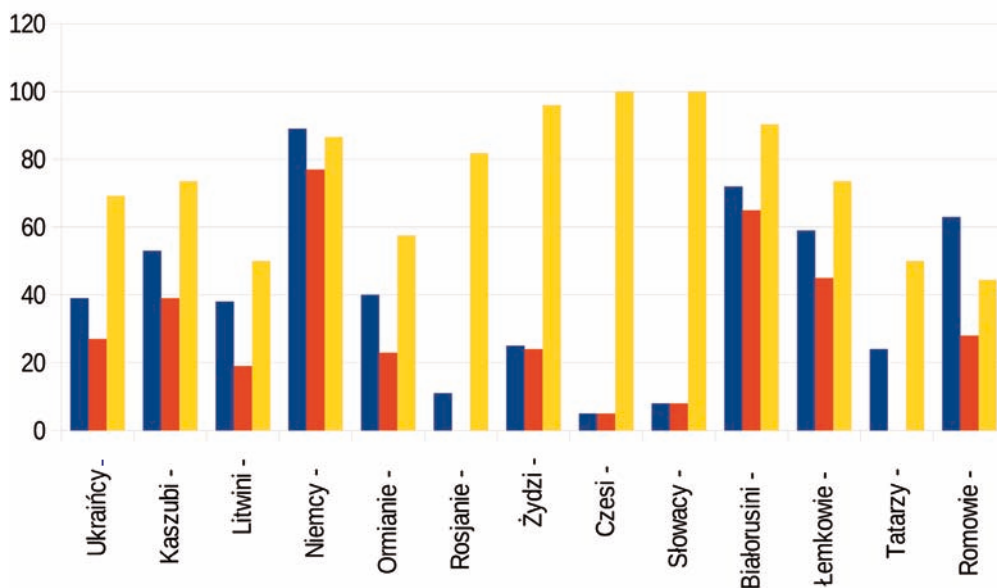
Zdaniem naszego Stowarzyszenia, organizacje wymienione w decyzji MSWiA dot. dotacji celowych, w poz. 391-393 tj. Fundacja „Dzielnica Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań” oraz Stowarzyszenie Forum Mniejszości Podlasia nie reprezentują żadnej konkretnej mniejszości narodowej czy etnicznej ani nie są instytucjami kultury, co wymagane jest przez przepis ust. 5 art. 18 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. W takiej sytuacji przyznanie im dotacji nie znajduje podstawy prawnej. Podobnie Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, który znalazł się w wykazie dotacji celowych w poz. 362-363 (**jako organizacja romska!**) i 392 (jako promocja?), nie powinien otrzymać dotacji (łącznie 79 920 zł), gdyż organizacja ta nie reprezentuje żadnej z mniejszości narodowych i etnicznych (chyba, że żydowską), ani nie jest instytucją kultury.

Na zakończenie analizy dokonaliśmy przeglądu liczby wniosków ogółem składanych przez poszczególne mniejszości o dotacje celowe na 2022 r., liczby wniosków pozytywnie załatwionych przez MSWiA oraz obliczyliśmy, jaki procent wniosków danej mniejszości załatwiono pozytywnie.

Zestawienie złożonych i pozytywnie rozpatrzonych wniosków.

Mniejszość	złożono wniosków	załatwionych pozytywnie	%wniosków pozytywnych
Ukraińcy	39	27	69,2
Kaszubi	53	39	73,6
Litwini	38	19	50,0
Niemcy	89	77	86,6
Ormianie	40	23	57,5
Rosjanie	11	9	81,8
Żydzi	25	24	96,0
Czesi	5	5	100,0
Słowacy	8	8	100,0
Białorusini	72	65	90,3
Łemkowie	59	45	73,6
Tatarzy	24	12	50,0
Romowie	63	28	44,4

Uwaga: Średnia pozytywnie załatwionych wniosków o dotacje celowe wynosi 69,52 proc. ogółu wniosków. **Stowarzyszenie zauważa, że także w tej klasyfikacji mniejszość romska (44,4 proc.) została potraktowana bardzo niekorzystnie w stosunku do innych mniejszości zajmując ostatnie miejsce, zaś różnica w stosunku do średniej wynosi ponad 50 proc. (44,4 proc. do 69,52 proc.).** Znamienne jest, że niektóre mniejszości zostały wyjątkowo pozytywnie potraktowane, co wyraża się prawie pełną akceptacją ich wniosków przez MSWiA.



Wnioski:

Analiza potwierdza tendencje stwierdzone w poprzednich latach, że mniejszość romska we wszelkich wyliczeniach dotacyjnych zajmuje ostatnie lub końcowe miejsce. Dzieje się tak, mimo że Romowie składają dużo wniosków (trzecie miejsce pod tym względem). Z uwagi na brak uzasadnienia w decyzji MSWiA, trudno racjonalnie wnioskować dlaczego tak się dzieje.

Z przepisu art. 18 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, wynika obowiązek organów władzy publicznej - MSWiA podejmowania odpowiednich środków wspierania tożsamości kulturowej mniejszości poprzez dotacje celowe lub podmiotowe. Uważamy, że w przypadku spełnienia przez wnioskodawcę warunków formalnych i merytorycznych, dotacja winna być przyznana. Jeśli z powodu wyczerpania środków w jednym roku dotacji nie przyznano, to analogiczny wniosek winien być pozytywnie załatwiony w roku następnym. Tak się nie dzieje, zaś niektóre mniejszości traktowane są przez MSWiA wyjątkowo korzystnie, a niektóre - przede wszystkim romska - wyjątkowo niekorzystnie.

Przed dwoma laty, w rozmowach z kierownictwem Departamentu WRiM-NiE MSWiA, prezes Stowarzyszenia poruszył problem niekorzystnego traktowania mniejszości romskiej w podziałach dotacji na podtrzymywanie tożsamości. Zauważył brak zastosowania przez MSWiA jakichkolwiek kryteriów podziału środków, sugerując np. podział per capita (czyli wg liczebności danej mniejszości) lub jakieś inne kryterium. Niestety, nasze kryterium nie zostało zaaprobowane przez rozmówców z MSWiA. Nie zauważyliśmy także, by pojawiły się jakieś nowe zasady podziału dotacji. Potwierdza to podział środków tym razem na 2022 r.

Unijny Schemat Narodowych Strategii Integracji Romów

Europejska struktura organizująca poszczególne Narodowe Strategie Integracji Romów (NSIR) została powołana do życia jako odpowiedź na szereg wniosków Parlamentu Europejskiego, rekomendujących powstanie ogólnounijnego układu odniesienia, kontrolującego (i współfinansującego) politykę romską poszczególnych krajów. Na jej powstanie wpływ wywarły również kontrowersyjne praktyki rządów Francji i Włoch, które w 2010 r. wydały ze swojego terytorium romskich obywateli innych krajów Unii Europejskiej, głównie Bułgarii i Rumunii. Wydarzenia te raz jeszcze zintensyfikowały strach krajów „starej Unii” przed spodziewaną inwazją romskich obywateli nowoprzyjętych do EU krajów Europy Wschodniej. Aby jej zapobiec, Komisja Europejska wezwała kraje członkowskie aby przygotowały strategie poprawy sytuacji społeczności romskich w dziedzinach: edukacja, zatrudnienie, opieka zdrowotna i mieszkalnictwo, których realizację przewidziano na lata 2014-2020.

Omawiana struktura (tzw. EU Framework) została przygotowana jako rezolucja przez Parlament Europejski, przyjęta w kwietniu 2011 r. przez Komisję Europejską i zaakceptowana przez Radę Europy w czerwcu 2011 r. Cały proces legislacyjny został więc przeprowadzony niezwykle szybko. Polska złożyła swoją Narodową Strategię w grudniu 2011 r.

Generalnie rzecz biorąc, unijny schemat Narodowych Strategii Integracji Romów nie brał w wystarczający sposób pod uwagę instytucjonalnego, systemowego i zakorzenionego w historii antycyganizmu, który należy rozumieć jako specyficzną formę rasizmu. Pomimo wysiłków i funduszy wydatkowanych na rzecz integracji Romów, polityka integracyjna w omawianych krajach miała ograniczony wpływ na rzeczywistość. Można było odnieść wrażenie, że jej milczącym założeniem jest to, że Romowie sami powinni się integrować, a zmiany po stronie społeczeństwa większościowego nie są przy tym wymagane. Problem ten był spowodowany między innymi bardzo ograniczonym udziałem Romów w projektowaniu, realizowaniu i monitorowaniu strategii, tak na poziomie Unii Europejskiej, jak i poszczególnych krajów. Ewaluatorzy podkreślali też niejasne rozmieszczenie zasobów, w tym finansowych, i często bardzo ograniczone cele poszczególnych projektów. Podkreślano brak ścisłego monitorowania wydatków i związane z tym podejrzenia, że część funduszy przeznaczonych na integrację Romów wydano de facto na działania zmierzające do segregacji społecznej i edukacyjnej (np. podtrzymujące istnienie czysto romskich osiedli oraz klas szkolnych czy wręcz szkół). Ogólnie rzecz biorąc, jak można przeczytać w jednym z raportów ewaluacyjnych Parlamentu Europejskiego, zabrakło woli politycznej na wszystkich szczeblach, zarówno rządowych, jak i samorządowych w krajach członkowskich i to właśnie było ogólną przyczyną niepowodzenia strategii. Na zakończenie kilka uwag o działaniach na rzecz strategii podejmowanych w Polsce. Przede wszystkim trudno tu mówić o rzetelnej ewaluacji. Sformułowana odnośnie wcześniejszych „programów romskich” opinia Joanny Talewicz-Kwiatkowskiej stosuje się naszym zdaniem również do działań w ramach strategii. Autorka ta pisze, że „dyskusje o efektywności czy jej braku w kontekście realizowanych projektów nie opierają się na rzetelnych badaniach, a są efektem subiektywnej oceny urzędników lub osób, które z tej pomocy korzystają bądź korzystały, co z całą pewnością nie świadczy o całościowym obrazie sytuacji. Brak podejmowanych działań w tym zakresie często tłumaczy się brakiem środków finansowych które mogą być przeznaczone na badania ewaluacyjne. Nie jest to przekonujący argument, bowiem ogromne kwoty finansowe wydane nieefektywnie, bo nieprzynoszące oczekiwanych efektów, mogą spowodować to, że obecne problemy społeczności romskiej staną się jeszcze poważniejsze i wobec tak dużych zaniedbań trudno będzie podjąć działania pomocowe”¹.

Podobnie krytycznie oceniała „programy romskie” Joanna Kostka. Zwracała ona uwagę, że realizacja działań na rzecz społeczności romskich napotyka na opór, zwłaszcza ze strony lokalnych władz i sił politycznych, gdyż pomaganie Romom nie jest dobrze widziane przez większość społeczną i może się

przełożyć na brak poparcia wyborczego. Dlatego też fundusze przeznaczone na poprawę sytuacji społeczności romskich bywają wydawane na przykład na remonty szkół czy budynków publicznych. Oczywiście społeczności romskie najczęściej nie są przez władze lokalne konsultowane w trakcie przygotowywania wniosków i programów mających im pomagać².

Jeśli chodzi o polską Narodową Strategię, to zdaniem Kostki, zawarte w niej propozycje walki z dyskryminacją i antycyganizmem „nie są precyzyjnie sformułowane i wydają się raczej nieskuteczne biorąc pod uwagę rosnące nastawienia antyromskie w Polsce i ogólnie w Europie”. Strategia nie bierze też pod uwagę zagadnień migracyjnych, choć polscy Romowie intensywnie emigrują, a z kolei do Polski przybywają romscy imigranci z innych krajów. Istotnym problemem jest też brak konkretnych działań projektowanych na poziomie lokalnym. Strategie wojewódzkie często nie zawierają żadnych działań zorientowanych na społeczności romskie³.

Jak w innym miejscu zauważa cytowana wyżej autorka, program polskiej strategii nie zawiera narzędzi budujących współpracę między społecznościami romskimi, organizacjami pozarządowymi i instytucjami publicznymi. Romskie organizacje są traktowane jako pasywni beneficjenci, a nie jako potencjalne podmioty dialogu społecznego, przyczyniające się do budowania siły sprawczej społeczności romskich. Trzeba jednak zauważyć, że powodzenie takich programów zależy także od romskich przywódców i organizacji, które muszą podjąć wysiłki na rzecz wspólnej działalności i dialogu z władzami oraz społeczeństwem. Bowiem izolowane działania nie przyczynią się do stawienia czoła problemom istniejących „programów romskich”⁴.

Opracowanie: Stanisław Rydzoń, radca prawny

1 J. Talewicz-Kwiatkowska, Programy unijne szansą na lepszą przyszłość? W: *Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych*. E. Szyszlak, T. Szyszlak (red.) Wrocław 2012, 131.

2 J. Kostka, Roma Matrix. Country Report: Poland, July 2014, 10.

3 Tamże, 11.

4 J. Kostka, National Roma Integration Strategy: Do Good Intentions Fail? "Roma Rights. Journal of the European Roma Rights Centre". December 2013, 29. Opinie obu cytowanych tu autorek znajdują potwierdzenie w raporcie: M. Szostakowska, K. Sekutowicz, A. Iwaniak, *Badanie ewaluacyjne Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014 – 2020*. BORIS Ośrodek Ewaluacji 2020.

OŚWIADCZENIE

Stowarzyszenia Romów w Polsce

Stowarzyszenie Romów w Polsce od dłuższego czasu poddaje krytyce dotychczasową postać tzw. Programów Romskich, mających w teorii przyczynić się do poprawy warunków życiowych i niejasno rozumianej „integracji społecznej” Romów. Sięgamy przy tym do argumentów różnego rodzaju, poczynając od nieskuteczności tych programów, poprzez patologie związane z ich realizacją, aż do antyromskich stereotypów i uprzedzeń, ukrytych w leżącej za nimi ideologii.

W niniejszym oświadczeniu chcemy jednak poruszyć inną kwestię, a mianowicie kwalifikacje osób zajmujących się, z ramienia władz, realizacją programów pomocowych dla społeczności romskiej i – co może jeszcze ważniejsze – ich stosunek do społeczności, dla dobra której rzekomo pracują. W końcu to przecież ludzie decydują o tym, jak programy są projektowane, realizowane i jakie wartości im przyświecają. W tym celu chcemy powrócić do wydarzeń sprzed kilku lat, które warto przypomnieć, gdyż są symptomatyczne dla pewnych trwałych zjawisk, a poza tym nigdy nie doczekały się odpowiedniej reakcji właściwych instytucji.

Zacznijmy od zacytowania fragmentów obszernego pisma krakowskiego Stowarzyszenia INTERKULTURALNI PL z dnia 22 października 2014 r., skierowanego do ówczesnego Ministra oraz osoby pełniącej wówczas funkcję Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania.

5 sierpnia 2014 r. Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL uczestniczyło „w konsultacjach programu aktywizacji społeczno-ekonomicznej skierowanego do mniejszości etnicznych w części dotyczącej Romów”. Z ramienia Ministerstwa w dyskusji nad programem brała też udział urzędniczka tegoż Ministerstwa, przedstawiana w piśmie, na które się powołujemy, jako „ekspertka”.

Jak czytamy we wspomnianym piśmie, „Pani ekspertka (...) ostrzegła grupę, iż jej wypowiedzi mogą być uznane za aroganckie, jednakże (...) będą poparte bogatym doświadczeniem pracy z grupą docelową oraz wiedzą na-

bytą w jej trakcie". To doświadczenie nakazywało jej następnie oświadczyć, iż wzorem kultury romskiej jest przemoc domowa oraz macierzyństwo nieletnich, a Unia Europejska nic nie zrobiła dla Romów, przy czym opisując tę sytuację, użyła słowa powszechnie uznanego za wulgarne. Po zwróceniu jej uwagi, iż występuje z ramienia Ministerstwa stwierdziła, iż skoro krępujemy jej swobodę wypowiedzi, to może ona w tej chwili opuścić spotkanie.

Po zapoznaniu się z innymi poglądami, sformułowanymi w komentarzach do dyskusowanego podczas spotkania raportu, autorzy cytowanego pisma stwierdzają, że za źródła dyskryminacji Romów „„ekspertka” uważa przede wszystkim kulturę romską, co niejako przerzuca odpowiedzialność za marginalizację społeczną na samą grupę dyskryminowaną. W konkluzji autorzy stwierdzają, że poglądów tego rodzaju nie można zaakceptować u urzędnika państwowego, odpowiedzialnego za poprawę sytuacji społeczności romskiej w Polsce, a następnie kierują pod adresem Ministerstwa szereg pytań o podstawy polityki państwa wobec Romów i rolę, jaką w jej realizacji odgrywają osoby o poglądach reprezentowanych przez tę urzędniczkę.

Można powiedzieć: nic dodać, nic ująć. Stowarzyszenie Romów w Polsce wielokrotnie zwracało uwagę na to, że u podstaw polityki władz wobec Romów leżą stereotypy i uprzedzenia odnośnie tej społeczności, a zjawisko obarczania samych Romów i ich kultury odpowiedzialnością za położenie społeczne niektórych grup romskich, jest dość częste.

Najczęściej jednak wspomniane uprzedzenia funkcjonują „między wierszami” programów romskich i rzadko są formułowane w tak otwarty sposób przez urzędników odpowiedzialnych za ich realizację. Jako obywatelem polskim jest nam po prostu przykro, że zachowanie przedstawiciela Ministerstwa odpowiedzialnego za mniejszości narodowe i etniczne uchybia godności urzędnika państwowego. Jeszcze bardziej nam przykro z tego powodu, że Ministerstwu najwyraźniej przykro nie jest – jak o tym świadczy odpowiedź na pismo Stowarzyszenia INTERKULTURALNI PL.

Odnosimy wrażenie, że przedstawicielka MSWiA ma pewien kłopot z własną tożsamością. Będąc urzędnikiem państwowym, posiada bowiem zarazem doktorat z kulturoznawstwa. O ile wygłaszanie kontrowersyjnych poglądów jest akceptowane w dyskursie akademickim (w granicach wyznaczonych prawem i etyką zawodową), o tyle nie może sobie na takie poglądy pozwolić urzędnik państwowy. Jeśli więc wspomniana pani ma ochotę wygłaszać kontrowersyjne tezy na temat społeczności romskiej, to niech zwolni się z pracy w Ministerstwie i robi to w publikacjach i na konferencjach naukowych. Obawiamy się jednak, że nie zrobiłaby w tej dziedzinie większej kariery.

W tym samym mniej więcej czasie co konsultacje opisane w piśmie Stowarzyszenia INTERKULTURALNI PL, ukazał się w „Kwartalniku Romskim”, wydawanym przez Radomskie Stowarzyszenie Romów Romano Waśt (nr 9/3, 2013) wywiad z opisywaną panią przedstawioną w nim jako „doktor kulturoznawstwa”, zatytułowany „Kulturoznawca w świecie Romów”.

Z wywiadu tego wynika po pierwsze, że „doktor kulturoznawstwa” najwyraźniej boi się wielokulturowości i jej „negatywnej konsekwencji”, którą dla pani doktor najwyraźniej jest fakt, że inni ludzie mogą mieć, o zgrozo, prawo do posiadania własnych wartości, innych niż te, które w danym społeczeństwie dominują. Po drugie, pani doktor ma skłonność do dość arbitralnego przypisywania romskiej kulturze określonych wartości i traktowania ich jako jej niezmiennych cech, które determinują postawy i działania każdego Roma. Obok błędu tzw. esencjalizacji wartości kulturowych, pani doktor popełnia też błąd nieuzasadnionej generalizacji, graniczącej ze stygmatyzacją. O ile nam wiadomo, studia w zakresie kulturoznawstwa starają się swych adeptów takich błędów oduczać.

Mówiąc konkretnie: Nieprawdą jest, że niezmienną cechą „romskiej kultury” – o ile coś takiego w liczbie pojedynczej istnieje – jest pogarda dla formalnej edukacji. Istnieją bowiem Romowie, w tym również bardzo tradycyjni w swojej romskości, którzy posyłają dzieci do szkół i mają ambicje wykształcenia ich na poziomie daleko wykraczającym poza szkołę podstawową i średnią. Ci zaś, którzy takich ambicji nie mają, mają swoje po temu powody.

Zadaniem badacza kultury – tak się nam przynajmniej wydaje, choć nie mamy doktoratu z kulturoznawstwa, nie jest pogardliwa krytyka praktyk kulturowych i społecznych jakiejś grupy, lecz próba zrozumienia i wyjaśnienia dlaczego grupa ta takie praktyki stosuje. Gdyby pani doktor, zamiast deklarowania, że „nie ocenia” kultury romskiej, zapoznała się ze zrozumieniem na przykład z książką „Biedni Romowie, źli Cyganie”, autorstwa Norberta Mappesa-Niedieka, wówczas być może zrozumiałaby, dlaczego bardzo biedni Romowie nie chcą posyłać swoich dzieci do szkół. Być może zrozumiałaby też, że dla bardzo biednych ludzi perspektywa zdobycia wykształcenia, które rzeczywiście coś daje, jest tak odległa, że całkiem racjonalnie koncentrują się na tym, co pozwala im przeżyć kolejny dzień. A poza tym ciekawe, jakież to oszałamiające perspektywy pracy i poprawy warunków życiowych oczekują na ludzi ze średnim wykształceniem? Zwłaszcza w warunkach kryzysu edukacji jako kanału ruchliwości społecznej, o którym pisze się już od co najmniej pół wieku, w wyniku którego naprawdę coś daje jedynie niewielki procent uniwersytetów, w których studiuje jeszcze mniejszy procent populacji.

Powody niechęci części Romów do formalnej edukacji nie są więc uwarunkowane przez romską kulturę, lecz przez położenie społeczne i ekonomiczne Romów, a także praktyki dyskryminacyjne. W tym kontekście, za całkowicie chybiony należy uznać przykład pańszczyźnianego chłopca, który podaje pani doktor. Pańszczyźnianemu chłopcu nie poprawiło się, bo zaczął posyłać dzieci do szkół. On zaczął posyłać dzieci do szkół, bo mu się poprawiło – a konkretnie zniesiono mu pańszczyznę, co uczyniło zresztą państwo. Szkoda, że nie polskie, lecz zaborcze. I tak się jakoś składa, że kiedy polskiemu Romowi się poprawi, kiedy na przykład znajdzie pracę w Anglii, to nagle jego dzieci zaczynają chodzić (i to chętnie) do szkoły. Żadna „romska kultura” im w tym nie przeszkadza.

Bardzo złe wrażenie robi też dokonana przez panią doktor generalizacja, którą w skrócie można zapisać: „Rom = analfabeta = bezrobotny = biedny”. Zapewniamy panią doktor, że bardzo wielu z nas pracuje zawodowo, co oznacza też, że płaci podatki, z których, nawiasem mówiąc, wypłacana jest pensja urzędników Ministerstwa, zajmujących się Romami.

W dalszej części wywiadu mamy do czynienia z deprecjacją romskiej kultury, opartą na jakiejś przedziwnej, „rynkowej” wizji kultur konkurujących o „klientów”, w której to konkurencji kultura romska ma rzekomo niewiele do zaoferowania. Kultura romska w swoich różnych odmianach odniosła wielki sukces i miała coś niezwykle istotnego do zaoferowania Romom. Było to mianowicie przeżycie we wrogim otoczeniu i zachowanie (przy wszystkich zmianach) tożsamości przez lud niemający państwa, terytorium, wspólnej religii, literatury i systemu edukacyjnego. Co więcej – ludu będącego przedmiotem przymusowej asymilacji, marginalizacji, a nawet eksterminacji. Jeśli „ekspertka od spraw romskich” tego nie dostrzega, to czas może pomyśleć o zmianie profesji.

Następnie pani doktor deprecjonuje romskich artystów, których twórczość utożsamia z „Ore, ore...” i disco polo, stawiając im za wzór... Gorana Bregovicia i Kayah. Ten fragment wywiadu wywołał krytyczną reakcję wybitnego romskiego artysty Edwarda Dębickiego, na którą pani doktor odpowiedziała w nieco histeryczny (teorie spiskowe!) i dość obraźliwy sposób. Być może, gdyby nie pogarda dla romskiej kultury zauważyłaby, że jest w niej coś takiego jak nakaz szacunku dla ludzi starszych, którzy w życiu osiągnęli więcej niż się to zapewne uda pani doktor.

Później dostaje się działaczom romskim młodego pokolenia, którzy – uważa – często mają wyższe wykształcenie, a nawet doktoraty. Jednakże to też nie zadowala pani doktor, gdyż działacze ci wołają, jej zdaniem, uczestniczyć w zagranicznych konferencjach niż prowadzić świetlicę w biednej, romskiej osadzie. Zapewniamy, że są i tacy, którzy takie świetlice prowadzą, zaś konferencje międzynarodowe, czy się to komuś podoba, czy nie, są miejscem, w którym tworzy się przyszłość Romów, a więc pogardliwe nazywanie ich uczestników „dyżurnymi, konferencyjnymi Romami” jest zupełnie nie na miejscu.

Wreszcie pani doktor krytykuje Unię Europejską, która traci rzekomo zainteresowanie Romami, bo ci nie stanowią siły politycznej. Jednocześnie wprowadza ona w życie jakieś programy pomocy Romom, które jednak skazane są na niepowodzenie. W ogóle wydaje się, że wszelka pomoc, na przykład ze strony państwa, jest dla pani doktor jakimś podejrzanym socjalizmem. Zamiast tego wszyscy, w tym Romowie, powinni „wziąć sprawy w swoje ręce”. I tu wreszcie możemy się z panią doktor częściowo zgodzić. Nasze Stowarzyszenie od dawna prowadzi kampanię na rzecz likwidacji istniejących programów pomocowych dla Romów, gdyż przynoszą one, naszym zdaniem, więcej szkody niż pożytku. Nie znaczy to, że chcemy zlikwidować wszystkie funkcje państwa. Jednakże nie chcemy, by pomagało nam ono jako Romom.

Państwo powinno, z racji swych obowiązków i za pieniądze przekazywane mu w formie podatków, prowadzić politykę społeczną i otaczać opieką tych obywateli, którzy z różnych powodów nie są w stanie o siebie zadbać, niezależnie od tego, czy są to Romowie, czy też nie. Oczywiście oznaczałoby to likwidację kilku ministerialnych posad i sądzimy, że to również byłoby z korzyścią dla społeczności romskich.

Niestety, za deklaracjami nie idą czyny. Pani doktor nie zmieniła swoich poglądów, a mimo to bryluje w kolejnych rządach, niezależnie od rządzącej opcji politycznej, jako specjalista (główny specjalista) od spraw romskich. W 2023 r. była głównym specjalistą w Wydziale Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA mając decydujący głos w sprawach podziału środków na podtrzymywanie tożsamości kulturowej mniejszości, w tym romskiej, a także w sprawie funkcjonowania rządowego Programu integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030, w tym podziału znacznych środków finansowych.

Roman Kwiatkowski

Prezes Zarządu Stowarzyszenia



STOWARZYSZENIE
ROMÓW
W POLSCE

Sprawozdanie Komisji Europejskiej z oceny krajowych strategicznych Ram państw członkowskich dotyczących Romów (9.01.2023)



Sprawozdanie dotyczy dwóch kategorii celów, które Unia Europejska stawia sobie jeśli chodzi o poprawę sytuacji Romów. Są to cele „horyzontalne” (najistotniejsze) i cele formułowane w poszczególnych obszarach życia społecznego.

W pierwszej grupie celów wyróżniona została walka z antycyganizmem i dyskryminacją, w ramach której oceniono po pierwsze walkę z dyskryminacją, prześladowaniem, zbrodniami z nienawiści i mową nienawiści, a po drugie - promowanie świadomości romskiej historii, kultury, uznania i pojednania.

Według Komisji, jeśli idzie o pierwszą grupę zagadnień, to wspomniane w polskim raporcie środki są raczej ogólne i koncentrują się głównie na aktywności obywatelskiej. Nie ma specyficznych środków walki z wielokrotną dyskryminacją, prześladowaniem, przemocą, a także wsparcia dla ofiar. Antycyganizm nie jest wspominany, a jego istnienie nie jest uznane za fakt.

Jeśli chodzi o drugą grupę celów, to sprawozdanie Komisji stwierdza, że zagadnienie stereotypów zostało w polskiej krajowej strategii potraktowane w ograniczony sposób, jedynie poprzez jeden program studiów podyplomowych. Promowanie pozytywnych narracji o Romach i Romów jako wzorów osobowych nie zostało wspomniane, choć jest to ważne aby lepiej zrozumieć wyzwania, przed którymi stają Romowie i zainspirować romską młodzież. Dodatkowo, krajowa strategiczna Rama dotycząca Romów nie zawiera celów ani wskaźników związanych z tym zagadnieniem. Nie ma w niej też specyficznych środków dotyczących języka romskiego i nauczania romskiej historii i kultury w szkołach.

Jeśli chodzi o pozostałe dwa cele horyzontalne, którymi są redukcja ubóstwa i wykluczenia społecznego oraz promocja uczestnictwa (Romów w życiu społecznym) poprzez ich upodmiotowienie, współpracę i zaufanie, to sprawozdanie stwierdza jedynie, że polska krajowa Rama nie zawiera tych horyzontalnych celów jako oddzielnej sfery działań.

Co do celów w poszczególnych obszarach, to sprawozdanie Komisji stwierdza co następuje:

W zakresie zwiększania skutecznego i równego dostępu do dobrej jakości, inkluzywnej edukacji głównego nurtu, polska krajowa Rama nie zawiera wskaźników rekomendowanych przez Unię Europejską, a jej cele mogłyby być ściślej powiązane z celami UE. Wskaźniki proponowane przez krajową Ramę służą raczej monitorowaniu procesu, nie są zaś rezultatami tego procesu.

W zakresie zwiększania skutecznego, równego dostępu do dobrej jakości zatrudnienia, które pozwala się utrzymać, polska krajowa Rama nie proponuje całościowego i zogniskowanego podejścia do tego zagadnienia. Rama nie ujmuje tego celu jako oddzielnej sfery działań.

W zakresie poprawy zdrowia Romów i stworzenia skutecznego dostępu do opieki zdrowotnej i służb socjalnych, polska rama nie zawiera priorytetowych, systemowych działań w kwestiach zdrowotnych. Komisja rekomenduje, że poczynając od 2023 r. krajowa Rama powinna wziąć pod uwagę kwestię polityki zdrowotnej i wypracować środki poprawy sytuacji zdrowotnej Romów, a także zapewnić im skuteczny i równy dostęp do opieki zdrowotnej tam, gdzie to niezbędne, w oparciu o głęboką i wspartą odpowiednimi danymi analizę potrzeb zdrowotnych, w tym poszczególnych grup w ramach społeczności romskiej, a w szczególności kobiet i dzieci.

W zakresie zwiększenia skutecznego i równego, pozbawionego segregacji dostępu do mieszkań w odpowiednim standardzie i istotnych usług, krajowa Rama nie zawiera wystarczających mechanizmów zapewniających sku-

teczny i równy dostęp Romów do mieszkań. Działania skoncentrowane są na wspieraniu Romów żyjących w warunkach, które stanowią zagrożenie dla ich życia lub zdrowia. Komisja rekomenduje, że polska krajowa Rama powinna odnieść się do sfery mieszkalnictwa i wypracować mechanizmy zapewniające Romom skuteczny, równy dostęp do mieszkań tam, gdzie to konieczne, w oparciu o głęboką analizę potrzeb.

W końcowych uwagach na temat monitoringu, celów działania, wskaźników i innych elementów, sprawozdanie Komisji stwierdza, co następuje:

Podstawowy obszar działań krajowej Ramy powinien być zdefiniowany w sposób bardziej zgodny z celami formułowanymi na poziomie UE.

Cele powinny być zdefiniowane w sposób bardziej zgodny z celami UE.

Wskaźniki: polska krajowa Rama nie zawiera wskaźników z puli Unii Europejskiej. Wskaźniki powinny być zdefiniowane zgodnie z celami formułowanymi na poziomie Unii Europejskiej i zbudowane w oparciu o unijną pulę wskaźników.

Inne elementy: Jeśli idzie o uczestnictwo kluczowych partnerów, to Punkt Kontaktowy ds. Romów (czyli MSWiA) powinien prowadzić scentralizowany dialog ze wszystkimi istotnymi partnerami poprzez zbudowanie Narodowej Platformy ds. Romów. Nie ma żadnych odniesień do współpracy z instytucjami działającymi na rzecz równości (a więc niezależnymi organizacjami chroniącymi i pomagającymi ofiarom dyskryminacji, monitorującymi i informującymi o przypadkach dyskryminacji).

Jeśli chodzi o związek z innymi inicjatywami UE, to krajowa Rama powinna być ściślej związana z innymi istotnymi strategiami i inicjatywami Unii Europejskiej. Wreszcie co się tyczy finansowania, krajowa Rama powinna zawierać jaśniejszy obraz podziału budżetu na przewidziane działania.



Więcej na: https://commission.europa.eu/publications/assessment-report-member-states-national-roma-strategic-frameworks-full-package_en

Walka z antysemityzmem i antycyganizmem w Polsce; *monitoring, interwencja, edukacja*

*Fragmety raportu opracowane przez Romana Kwiatkowskiego
i Stanisława Rydzonia - radcę prawnego.*



Badania były prowadzone w perspektywie interdyscyplinarnej, integrującej podejście historyczne z socjologicznym i prawnym w oparciu o metodologię jakościową. W szczególności analizie poddano bazę danych na temat aktów antysemitycznych i antycygańskich stworzoną przez Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita”, dokonano analizy treści najważniejszych polskich dzienników pod kątem sposobu prezentacji zagadnień związanych z Romami i Żydami, a także przeanalizowano wybrane strony internetowe pod względem obecności mowy nienawiści skierowanej do Romów i Żydów.

Dokonano też analizy interwencji prawnych podejmowanych przez Stowarzyszenie Romów w Polsce w przypadkach aktów dyskryminacji Romów i przeprowadzono krytyczną analizę efektywności „programów romskich”, których intencją jest poprawa warunków życiowych społeczności romskich w Polsce. Poniżej przedstawiamy Państwu fragmenty tego raportu dotyczące zjawisk antycyganizmu:

Streszczenie i zagadnienia terminologiczne

Przedmiotem naszych badań były dyskryminacyjne struktury i praktyki, które dehumanizują Żydów oraz Romów i Sinti, redukując ich do negatywnego stereotypu¹, który następnie staje się źródłem i/lub uzasadnieniem skierowanych przeciwko nim działań.

Poddaliśmy analizie prowadzone w Polsce badania nad antysemityzmem i antycyganizmem w celu zebrania informacji, identyfikacji trendów i mechanizmów, bezpośrednich i pośrednich przyczyn oraz związków konkretnych działań o charakterze antysemickim lub antycygańskim z szerszymi zjawiskami ksenofobii, rasizmu, uprzedzenia i wykluczenia. Monitorowaliśmy również przejawy antysemityzmu i antycyganizmu w różnych obszarach życia i na tej podstawie przedstawiliśmy nasze rekomendacje. Zidentyfikowaliśmy też poszczególne instytucje i aktorów społeczeństwa obywatelskiego zaangażowanych w walkę z antysemityzmem i antycyganizmem, by odnotować stosowane przez nie strategie i zakończone sukcesem kampanie.

W naszych badaniach posługiwaliśmy się definicją antysemityzmu sformułowaną przez International Holocaust Remembrance Alliance (IHRA) w 2016 r., zgodnie z którą antysemityzm jest pewnym sposobem postrzegania Żydów, w którym ujawnia się nienawiść wobec nich i który może przyjmować postać werbalnych lub fizycznych ataków skierowanych tak na Żydów, jak i osoby nie będące Żydami, ich własność, instytucje i symbolikę². Z kolei jeśli chodzi o definicję antycyganizmu, to posłużyliśmy się definicją rekomendowaną przez Alliance against Antigypsyism, zgodnie z którą „antycyganizm jest historycznie ukształtowanym, trwałym zespołem rasistowskich nastawień wobec grup społecznych stygmatyzowanych jako ‘cyganie’ lub za pomocą pokrewnych terminów, który obejmuje:

- homogenizującą i esencjalizującą percepcję i opis tych grup;
- przypisanie im szczególnych cech charakterystycznych;
- wyrastające na tym tle dyskryminujące struktury społeczne i nacechowane przemocą praktyczne działania, które mają degradujące i wykluczające konsekwencje i które reprodukują strukturalnie niekorzystne położenie tych grup”³.

1 M. I. Clough, N. Sigona, Introduction. *Anti-Gypsyism and the politics of exclusion: Roma and Sinti in contemporary Italy*, „*Journal of Modern Italian Studies*” 2011, Vol. 16, No. 5, s. 585.

2 https://www.holocaustremembrance.com/sites/default/files/press_release_document_antisemitism.pdf; dostęp 17.03.2017.

3 Alliance against Antigypsyism, *Antigypsyism - A Reference Paper*. Version June 2017, s. 5 (<http://antigypsyism.eu/wp-content/uploads/2017/07/Antigypsyism-reference-paper-16.06.2017.pdf>); dostęp 01.07.2017. Definicja ta stanowi adaptację propozycji Markusa Enda. Zob. M. End, *Antiziganismus in der deutschen Öffentlichkeit. Strategien und Mechanismen medialer Kommunikation*. Dokumentations- und Kulturzentrum Deutscher Sinti und Roma, Heidelberg 2014, s. 30

Nie było naszą intencją analizowanie funkcjonujących w literaturze definicji antysemityzmu i antycyganizmu, choć byłoby to zadanie ważne z akademickiego punktu widzenia, zwłaszcza gdy mowa o pojęciu antycyganizmu, którego geneza i znaczenie są bardzo słabo zbadane. Niemniej jednak dokonany przez nas przegląd literatury pozwala na stwierdzenie, że zakres zjawisk opisywanych przez pojęcia antysemityzmu i antycyganizmu jest o wiele szerszy niż wskazywałyby na to przedstawione tu definicje, a więc niż wrogość wobec Żydów i Romów. Rozszerzając na antycyganizm koncepcję antysemityzmu opracowaną przez Wolfganga Benza⁴ można powiedzieć, że oba zjawiska stanowią uśpione kody kulturowe, które w momencie aktywacji mogą zostać użyte w bardzo różny sposób. Mogą one na przykład służyć redefinicji zasad rządzących porządkiem świata, tak jak jest on postrzegany w myśleniu potocznym, mogą też być narzędziem komunikacji, umożliwiającym większości społecznej osiągnięcie porozumienia co do istotnych spraw. Za pomocą antysemickiego czy antycygańskiego języka grupa może wyrażać poczucie wspólnoty poprzez zdefiniowanie wspólnego wroga, a tym samym umacniać swoją tożsamość w opozycji do niego, co jest szczególnie istotne i często spotykane w czasach przełomów historycznych i społecznych kryzysów.

W kolejnych etapach procesu aktywacji, kod kulturowy zamienia się w poglądy, postawy i percepcje, a następnie w działania skierowane przeciwko skonstruowanemu wrogom. Proces ten może przybierać postać poszukiwania kozła ofiarnego, którego można obarczyć odpowiedzialnością za wszystko co złe i którego prześladowanie pozwala usunąć ze wspólnoty groźbę wewnętrznego konfliktu. Może on też przybrać formę obsadzania mniejszości w roli „ofiary zastępczej”, której zorganizowane prześladowanie ze strony państwa ma stanowić ostrzeżenie dla wszystkich członków społeczeństwa, pokazując im, co może ich spotkać, jeśli nie będą stosować się do reguł⁵.

Mechanizm kozła ofiarnego był częściej stosowany wobec Żydów, mechanizm ofiary zastępczej – wobec Romów. W obu przypadkach mamy jednak do czynienia z wykorzystaniem grupy stygmatyzowanej w charakterze negatywnego układu odniesienia dla procesów budowania tożsamości przez członków większości społecznej. Proces ten dokonuje się poprzez odróżnienie: poprzez podkreślanie rzeczywistych lub wyimaginowanych różnic między większością a wybraną grupą outsiderów⁶.

Potrzeba wroga w celu zbiorowego samookreślenia charakteryzuje szczególnie zbiorowości znajdujące się w kryzysie, które czują się zagrożone i nie-

4 W. Benz, *Anti-Semitism in Europe. Traditions, Structures, Manifestations*. (The Hugo Valentin Lectures III). Uppsala University, Uppsala 2004.

5 Por. H. Heuss, *Anti-Gypsyism Research: The Creation of a New Field of Study*, [w:] *Scholarship and the Gypsy Struggle. Commitment in Romani Studies*, red. T. Acton, Hertfordshire University Press, Hatfield 1988, s. 58.

6 R. Powell, J. Lever, *Europe's perennial "outsiders": A processual approach to Roma stigmatization and ghettoization*, "Current Sociology" 2017, Vol. 65, No. 5, s. 680.

pewne własnej tożsamości, co według rozmaitych autorów stanowi chroniczną przypadłość narodów wschodnioeuropejskich. Jak pisze Vladimir Tismaneanu, w Europie Wschodniej naród definiowany jest nie poprzez afirmację tego, co go stanowi, lecz poprzez odrzucenie tego, co według jego członków jest mu obce, i co może być tym samym określone jako tegoż narodu „Konstytutywny Inny”. W tym charakterze właśnie, pisze Tismaneanu, funkcjonują w Europie wschodniej fantazmaty „Żydów, krytycznych intelektualistów, Cyganów, liberalnych wolnomyslicieli, masonów, kobiet, homoseksualistów”⁷.

Potrzeba wroga została w wyraźny sposób zdiagnozowana w prowadzonych ostatnio w Polsce badaniach socjologicznych. Według Macieja Gduli możemy mówić o dwóch rodzajach wrogów, konstytutywnych dla polskiej tożsamości. Rodzaj pierwszy to „elity”, które lokują się ponad głównym nurtem życia narodowego, rodzaj drugi to tzw. „patologia”, ci którzy lokują się poniżej głównego nurtu, nie mając odpowiednich kompetencji, by do niego należeć⁸. O ile motywy antysemickie są często używane do opisu wrogich narodowi polskiemu, kosmopolitycznych elit, o tyle do opisu „patologii”, niezasługującej na włączenie do polskości, wykorzystywane są elementy kodu antycygańskiego. Tym samym do mechanizmów kozła ofiarnego i ofiary zastępczej powinniśmy dodać mechanizm trzeci, w którym Romowie stają się emblematem, znakiem załamania porządku społecznego i zagrożenia dla większości.

Uznanie Romów za zagrożenie dla bezpieczeństwa, ładu i porządku, można określić jako proces „sekurytyzacji”, w którym uczestniczą tak instytucje, jak i zwykli ludzie, i w którym często pojawiają się wątki otwarcie rasistowskie. Sekurytyzacja Romów współgra ostatnio z histerią związaną z napływem do Europy uchodźców, w większości muzułmanów. W Polsce wprawdzie uchodźców nie ma, niemniej jednak większość społeczeństwa obawia się ich napływu. W tej sytuacji grupy wykluczane z etnicznie pojmowanego narodu mogą być demonizowane jako reprezentanci „obcego zagrożenia”.

Powyższa koncepcja stanowiła dla nas ogólny układ odniesienia, w badaniach jednak skoncentrowaliśmy się na sferze zjawisk, bez głębszego wnikania w ich przyczyny, mechanizmy i funkcje. Głównym obszarem czasowym naszych badań był okres 2014-2017, aczkolwiek często musieliśmy się odwoływać do zjawisk występujących wcześniej. Zastosowaliśmy podejście interdyscyplinarne, obejmujące kombinację analiz historycznych, prawnych, studium istniejącej literatury przedmiotu oraz socjologicznych badań treści medialnych i Internetu. Główne rezultaty naszych badań to:

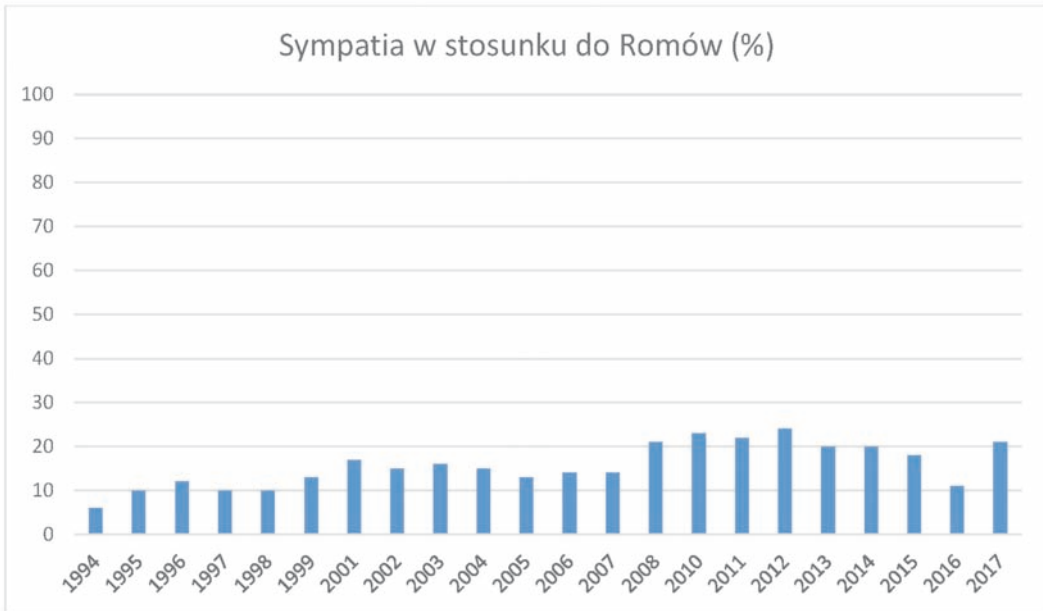
7 V. Tismaneanu, *Fantasies of Salvation. Democracy, Nationalism, and Myth in Post-Communist Europe*. Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1998, s. 109.

8 M. Gdula, *Dobra zmiana w Miastku. Neoautorytaryzm w polskiej polityce z perspektywy małego miasta*. Współpraca K. Dębska i K. Trepka. Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego, Warszawa 2017, s. 34.

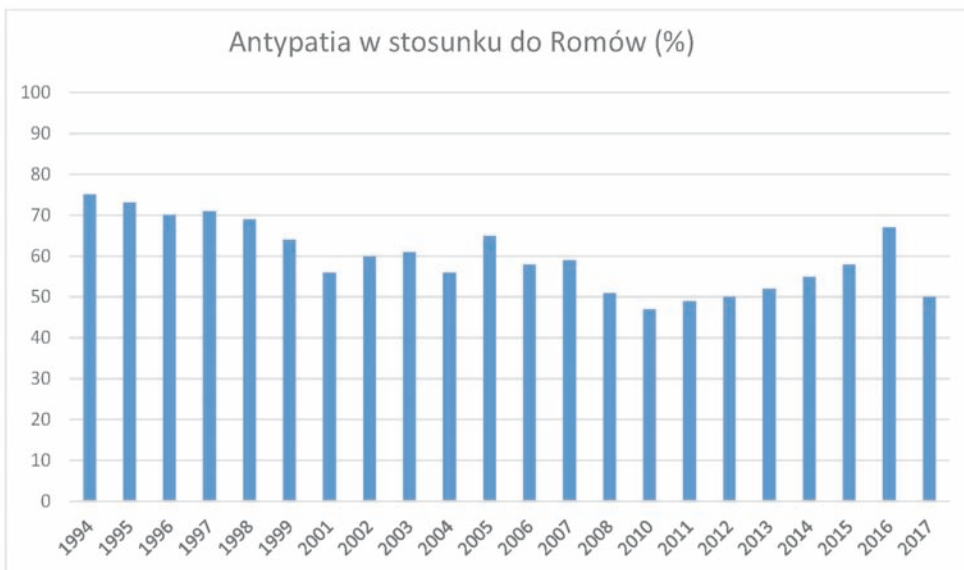
- przygotowanie bibliografii zagranicznej literatury dotyczącej antycyganizmu i digitalizacja najważniejszych tekstów;
- analiza istniejących badań nad antycyganizmem i antysemityzmem w Polsce;
- specjalne studium poświęcone jakościowym podejściom do zagadnienia antysemityzmu w polskich naukach społecznych;
- historyczna analiza sytuacji Romów i Żydów w powojennej Polsce;
- analiza bazy danych aktów o charakterze antysemitycznym i antycygańskim stworzonej przez Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita”;
- analiza treści dwóch najważniejszych polskich dzienników: „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” pod kątem sposobu prezentacji zagadnień związanych z Romami i Żydami i elementów stereotypu zawartymi w języku analizowanych publikacji;
- analiza wybranych stron internetowych pod kątem obecności mowy nienawiści skierowanej wobec Romów i Żydów;
- analiza interwencji prawnych podejmowanych przez Stowarzyszenie Romów w Polsce w przypadkach aktów dyskryminacji Romów;
- krytyczna analiza efektywności „programów romskich”, których intencją jest poprawa warunków życiowych społeczności romskich w Polsce;
- prezentacja proponowanych rekomendacji.

Jeśli chodzi o zagadnienie antycyganizmu, to w rezultacie naszych badań stwierdziliśmy:

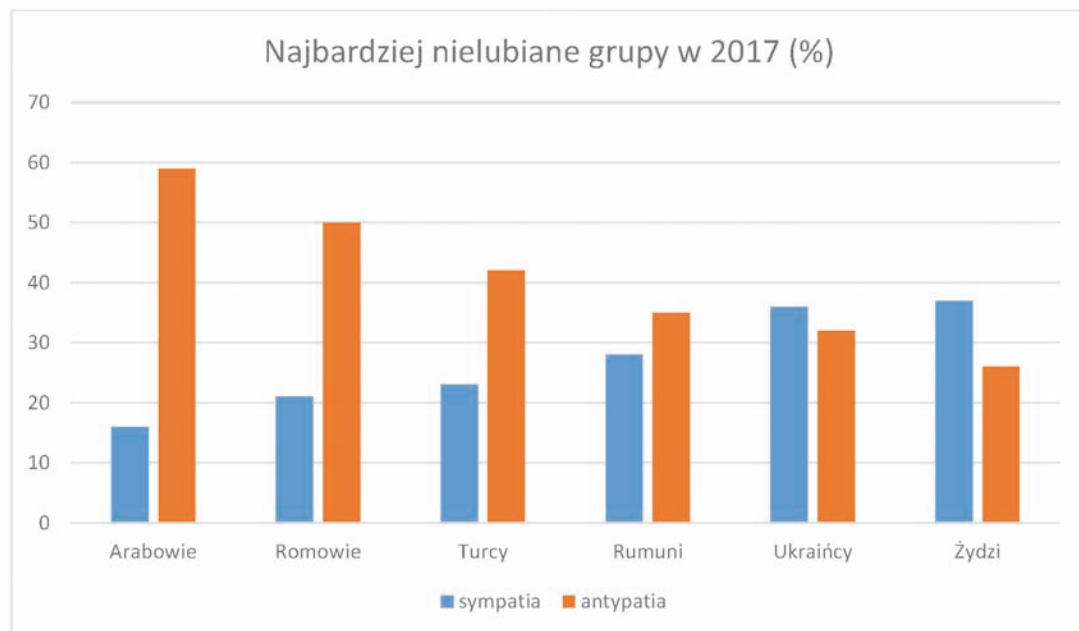
- wzrost roli mowy nienawiści w Internecie i poza nim;
- istnienie dużej tolerancji i brak reakcji ze strony władz na mowę nienawiści i akty agresji skierowane przeciwko Romom;
- bardzo powolny wzrost sympatii i spadek antypatii wobec Romów (przynajmniej do 2010 r.) mierzony w badaniach opinii społecznej; Romowie ciągle jednak są drugą z najbardziej nielubianych w Polsce grup – za Arabami;
- ewolucja mechanizmów antycyganizmu: od kozła ofiarnego, poprzez ofiarę zastępczą, aż do otwartego rasizmu i „sekurytyzacji” Romów jako emblematu załamania porządku i zagrożenia ze strony „obcych”;
- obecność ukrytego antycyganizmu w projektach i realizacji programów integracyjnych i działań na rzecz społeczności romskich, które z reguły stygmatyzują Romów jako pasywnych odbiorców pomocy społecznej, co z kolei wzmacnia negatywne postrzeganie Romów w społeczeństwie;
- obecność antycyganizmu w działaniach organów wymiaru sprawiedliwości i policji, które niechętnie stosują istniejące regulacje antydyskryminacyjne w przypadkach dotyczących Romów.



Wykres 1 Źródło: CBOS, Stosunek do innych narodów. Komunikat z badań nr 21/ 2017.



Źródło: CBOS, Stosunek do innych narodów. Komunikat z badań nr 21/ 2017.



Źródło: CBOS, Stosunek do innych narodów. Komunikat z badań nr 21/ 2017.

Rekomendacje:

- W rezultacie naszych badań rekomendujemy konieczność społecznych i instytucjonalnych nacisków na agendy rządowe i wymiar sprawiedliwości w celu bardziej skutecznego stosowania regulacji prawnych dotyczących antysemityzmu i antycyganizmu. W szczególności dotyczy to pracy prokuratury i sądów. W tym względzie widzimy ogromną rolę Rzecznika Praw Obywatelskich, który wykazuje wyjątkowe zrozumienie dla problematyki antydyskryminacyjnej.
- Rekomendujemy bardziej skuteczne monitorowanie zarówno mediów tradycyjnych jak i Internetu, w celu walki z mową nienawiści. Wymaga to lepszej koordynacji działań i wymiany informacji pomiędzy organizacjami pozarządowymi i administratorami najważniejszych portali internetowych w celu zwiększenia wrażliwości na przejawy antysemityzmu i antycyganizmu.
- Rekomendujemy współpracę i wymianę doświadczeń między samorządami lokalnymi, które często okazują się być najskuteczniejsze jeśli idzie o zwalczanie przejawów antysemityzmu i antycyganizmu.

- Rekomendujemy rewizję specjalnych programów pomocowych zorientowanych wyłącznie na Romów, gdyż stygmatyzują ich one i zwiększają wrogość względem nich w społeczeństwie. Bardziej skuteczne i niebudzące kontrowersji byłyby programy adresowane do ludzi potrzebujących pomocy bez względu na ich pochodzenie etniczne, w których Romowie powinni uczestniczyć jako obywatele posiadający ten sam status, co inni.
- Rekomendujemy rewizję założeń tzw. programów integracyjnych adresowanych do społeczności romskiej, ponieważ leżąca u ich podstaw idea integracji oparta jest często na stereotypowych uprzedzeniach wobec Romów i redukuje się do bezwarunkowej asymilacji.
- Rekomendujemy intensyfikację działań edukacyjnych, przekazujących wiedzę na temat Romów i skierowanych do różnych sektorów społeczeństwa i instytucji.

Stan badań: antycyganizm

W odróżnieniu od badań nad antysemityzmem, antycyganizm nie doczekał się w Polsce zbyt wielu opracowań. Sam termin nie jest szczególnie popularny i pojawia się w niewielu pracach dotyczących tego zjawiska. Najczęściej wątek romski pojawia się „przy okazji” innych badań, szczególnie poświęconych mowie nienawiści, stereotypom, rasizmowi czy ksenofobii. Badania te od lat pokazują jedno: nie lubimy Romów, a stereotyp Roma złodzieja i nieroba jest silny jak żaden inny. Nie zawsze jednak tak było. Jeszcze do lat 70. stereotyp Roma był ambiwalentną konstrukcją, w której przeważały wprawdzie elementy negatywne, jednakże były one częściowo równoważone przez pozytywne właściwości przypisywane Romom. Te ostatnie związane były z romantycznym, antymodernistycznym wizerunkiem Romów jako ucieleśnienia ideału wolności. W polskim kontekście ten romantyczny obraz „kochających wolność Cyganów” miał podtekst polityczny, który związany był z XIX-wiecznymi sposobami przedstawiania Romów w polskiej literaturze i muzyce. Tęsknota za wolnością, stereotypowo przypisywana Romom, stanowiła w tej tradycji projekcję wartości traktowanych jako specyficznie polskie, a które jako polskie nie mogły być przedstawione za względu na cenzurę państw zaborczych⁹. W okresie komunistycznym projekcja taka uzyskała nowe znaczenie polityczne: „miłujący wolność Cygan” stał się w świadomości potocznej reprezentacją niechęci wobec reżimu komunistycznego.

Ten ambiwalentny stereotyp zaczął ulegać zmianie w latach 60., w konsekwencji nieprzemyślanej polityki przymusowego osiedlania Romów wędrownych i migracji zarobkowych Romów osiadłych, które doprowadziły do

⁹ A.G. Piotrowska, *Sceniczny wizerunek postaci Cygana w polskich dziełach muzycznych*. W: P. Borek (red.) *Romowie w Polsce i Europie. Historia, prawo, kultura, edukacja*. Collegium Columbinum, Kraków 2009.

zmiany charakteru stosunków między Romami a większością społeczną⁹. Negatywne elementy stereotypu uległy następnie wzmocnieniu w latach 70. i 80. z powodu pogarszających się warunków ekonomicznych w ostatnich dekadach komunizmu, poczucia niestabilności i niepewności i związanego z tym pogarszania się nastrojów społecznych. Na podstawie nielicznych w tamtym okresie badań ilościowych dotyczących stosunku społeczeństwa polskiego do różnych grup narodowych i etnicznych można powiedzieć, że Romowie byli jedyną grupą, która w 1991 r. była mniej lubiana i bardziej nie-lubiana niż w 1974 r. (spadek sympatii o 10 punktów procentowych, wzrost antypatii o 15 pp.). W tym samym okresie postawy wobec innych grup zmieniły się na lepsze (zwłaszcza jeśli chodzi o Żydów). Co więcej, o ile w 1974 r. „Cyganie” byli najmniej nielubianą i najbardziej lubianą spośród nielubianych grup, o tyle w 1991 r. stali się najbardziej nielubianą i najmniej lubianą¹⁰.

W latach 80. i 90. doszło w Polsce do zbiorowych aktów przemocy wobec Romów (Konin, Oświęcim, Mława), czemu towarzyszyło pogarszanie się obrazu Romów w społeczeństwie polskim. Związane to było z mechanizmem kozła ofiarnego, zgodnie z którym Romowie byli obarczani winą za poczucie zagrożenia i mechanizmem „ofiary zastępczej”, u podstaw którego leżał lęk większości przed następstwami społeczno-ekonomicznej transformacji kraju¹¹.

Działaniu tych mechanizmów towarzyszył efekt „naturalizacji różnicy”, który można dostrzec w wynikach badań przeprowadzanych w Polsce w latach 90. W badaniu postaw młodych Polaków (uczniów szkół średnich i studentów) w stosunku do innych narodów z 1991 r., Romowie nie zajmowali zbyt wiele miejsca ponieważ respondenci przypisali im jedynie dwie cechy: „brud” i „nieuczciwość”¹². Stanowi to znaczącą kombinację cechy fizycznej oraz charakterystyki działania (a)społecznego, która może wskazywać na to, że w strukturach potocznego postrzegania Romów cechy behawioralne występują na tym samym poziomie co cechy fizyczno-biologiczne.

Podobny związek wystąpił w badaniach etnologicznych prowadzonych w latach 1994 - 1995 przez Ewę Nowicką w trzech górskich wsiach na południu Polski, w których Romowie i nie-Romowie od pokoleń zamieszkiwali obok siebie. Nieromscy respondenci postrzegali swoich romskich sąsiadów przede wszystkim w kategoriach społecznych, podkreślając ich niską pozy-

9 L. Mróz, Poland: *The Clash of Tradition and Modernity*. W: W. Guy (red.) *Between Past and Future. The Roma of Central and Eastern Europe*. University of Hertfordshire Press, Hatfield 2001.

10 A. Bartosz, *Nie bój się Cygana*. Wydawnictwo Pogranicze, Sejny 1994, s. 49.

11 A. Giza-Poleszczuk, J. Poleszczuk, *Cyganie i Polacy w Mławie – konflikt etniczny czy społeczny?* W: A. Jasinska-Kania (red.) *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych..* Scholar, Warszawa 2001.

12 M. Kowalski, *My i inni. Wyobrażenia młodych Polaków o różnych narodach*. W: E. Nowicka, J. Nawrocki (red.) *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*. Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. 143.

cję i zamknięty charakter ich społeczności. Z drugiej strony, takiemu postrzeganiu różnicy towarzyszył też język rasistowski, w którym Romów prezentowano jako „czarnych”, którzy „śmierdzą” w charakterystyczny i bardzo nieprzyjemny sposób. Na przecięciu dyskursu społecznego i rasowego respondenci lokowali natomiast „odmienną mentalność”, która miała rzekomo charakteryzować Romów. Według nieromskich mieszkańców wsi, Romowie nie są w stanie żyć odpowiedzialnie i zgodnie z przemyślanym planem, są także niezdolni do podejmowania stałych, długotrwałych wysiłków. Dla nie-Romów stanowiło to nieakceptowalną różnicę stylów życia. Odpowiedzialna za „mentalność” romska kultura była postrzegana jako prymitywna i „śmieszna”, aczkolwiek respondenci podkreślali też jej pozytywne elementy, takie jak gościnność, solidarność w ramach grupy własnej i radość towarzyszącą świętowaniu¹³.

Na podstawie późniejszych badań¹⁴ można powiedzieć, że tendencja ta uległa radykalizacji, a pozytywne elementy romskiej kultury znikły z katalogu cech przypisywanych tej grupie przez respondentów. Badani podkreślali odmienną romskiej kultury i jej niedopasowanie do europejskiego systemu wartości. Co interesujące, według badanych to właśnie Romowie stanowią największe spośród wszystkich grup o które pytano, symboliczne zagrożenie dla wartości wyznawanych przez Polaków.

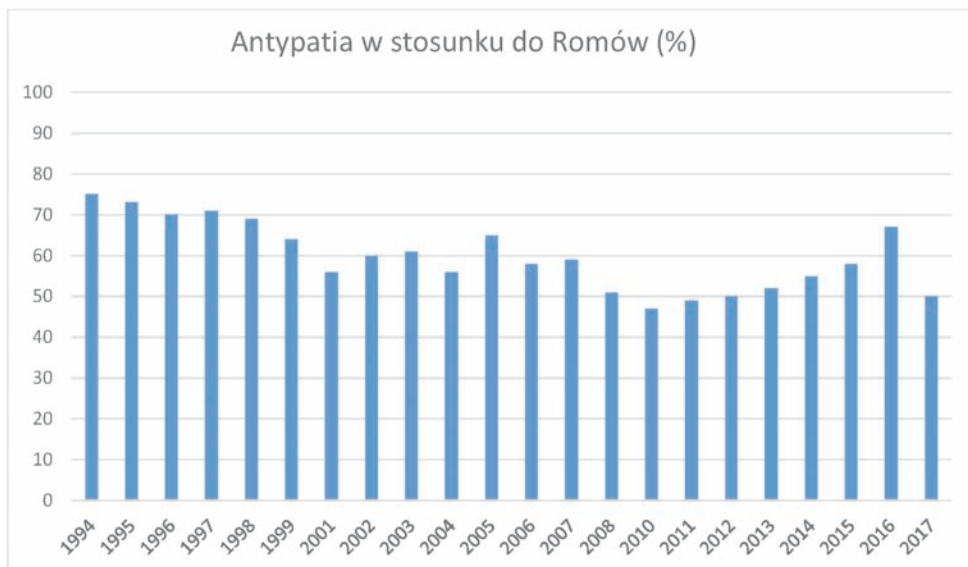
Okres współczesny jest trudny w ocenie, gdyż charakteryzują go przeciwstawne tendencje. Z jednej strony dyskurs rasistowski, który pojawił się jako racjonalizacja postaw antyromskich uaktywnionych w aktach przemocy z lat 80. i 90. i jako narzędzie społecznej konstrukcji różnicy, wspomagał mechanizm „ofiar zastępczych” w czasie postkomunistycznej transformacji, okrzepł w pierwszej dekadzie XXI w. i znalazł dla siebie nowe medium – Internet.

Z drugiej strony, badania sondażowe zaczęły wykazywać wzrost pozytywnych nastawień wobec Romów. W badaniach prowadzonych przez CBOS, w 1994 r. jedynie 6% respondentów deklaroowało sympatię wobec Romów, w 2012 r. zaś – 24%. Z kolei poziom antypatii wobec Romów zmniejszył się z 75% w 1994 do 50% w 2012.

Wprawdzie Romowie pozostają w 2012 r. najbardziej nielubianą z wszystkich grup etnicznych i narodowych, to jednak dynamika wzrostu odczuć pozytywnych i spadku negatywnych jest w przypadku Romów silniejsza niż przeciętna dla innych grup, o które pytano respondentów³². Niestety, jak pokazują kolejne serie badań CBOS, poczynszy od 2011 r. ma miejsce powolny wzrost antypatii w stosunku do Romów, co można zobaczyć na zamieszczonym poniżej wykresie.

13 E. Nowicka, Rom jako swój i jako obcy. Zbiorowość Romów w świadomości społeczności wiejskiej. W: A. Jasinska-Kania (red.) Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych. Scholar, Warszawa 2001.

14 M. Bilewicz, M. Marchlewska, W. Soral, M. Winiewski, Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych. Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014.



W kontekście powyższych wyników (z wyjątkiem ostatnio obserwowanej tendencji – dane z roku 2017 stanowią anomalię, najświeższe badania CBOS z 2018 r. pokazują zaś, że 12% społeczeństwa żywi do Romów sympatię, a 59% antypatię)¹⁵, konsolidacja dyskursu rasistowskiego może się wydać zaskakująca. Można ją najczęściej dostrzec w Internecie. Według Ewy Werner¹⁶ można mówić o trzech kategoriach negatywnych opinii o Romach występujących w debatach internetowych. W pierwszej z nich znajdujemy właściwości związane z funkcjonowaniem w społeczeństwie, takie jak niechęć do pracy, edukacji dzieci i asymilacji, posiadanie nieuzasadnionych przywilejów w dziedzinie polityki społecznej, eksploatacja otoczenia i uznawanie żebractwa za sposób na życie. W drugiej kategorii znajdują się negatywnie wartościowane charakterystyki zachowania społecznego: złodziejstwo, bezczelność, brak higieny, a nawet pedofilia. Dyskurs rasistowski znajduje się w trzeciej kategorii, zawierającej wypowiedzi na temat Romów jako rasowo, genetycznie lub kulturowo predestynowanych do pewnych zachowań czy sposobów życia. Determinizm kulturowy występuje tu wspólnie z biologicznym, sugerując pierwotny i nieunikniony charakter odziedziczonej kultury, postrzeganej jako coś danego i niezmiennego, tak samo, jak cechy biologiczne. W tej kategorii znajduje się wspomniany już uprzednio brud, który jest tu traktowany jako część „cygańskiej natury”.

¹⁵ CBOS, Stosunek do innych narodów. Komunikat z badań nr 37/2018.

¹⁶ E. Werner, *Funkcjonujące współcześnie stereotypy na temat Romów*. Niepublikowana praca magisterska. SWPS, Warszawa 2013. Zob. też K. Odrzywołek, *Mowa nienawiści wobec społeczności romskiej na podstawie memów internetowych*. „Studia Romologica” 2015, nr 8 oraz A. Ogonowska, *Cygan a Rom – antycyganizm i wrogie stereotypizacje*. W: A. Bartosz, P. Borek, B. Gryszkiewicz (red.) *Romowie w Polsce i w Europie. Od dyskryminacji do tolerancji*. Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2015.

W dokonanej przez Werner analizie, dyskurs rasistowski służy najczęściej do uzasadniania poglądów, zgodnie z którymi nie należy Romom w jakikolwiek sposób pomagać, gdyż i tak się nie zmieniają: ich sposób życia jest częścią przekazywanej genetycznie „natury” lub równie niezmiennej i niezależnej od ludzkich wysiłków kultury. Ogólnie jednak argumentacja rasistowska przeważa nad kulturową (są one zresztą formalnie bardzo podobne do siebie). Stwierdzenia w rodzaju „mają w sobie gen złodziejstwa” są bardziej rozpowszechnione, niż na przykład takie: „Cyganie nie stanowili problemu gdy wędrowali wozami i obozowali w namiotach. Nie miałbym z tym żadnego problemu. Ale mam problem z ich „kulturą złodziejstwa”¹⁷.

Dyskurs rasistowski w Internecie występuje jako niezależna forma ekspresji antyromskich poglądów lub jako „głębsze” wsparcie opinii o społecznych lub behawioralnych cechach przypisywanych Romom. Trzeba też zauważyć, że według Werner pozytywne elementy, niegdyś wchodzące w skład stereotypu Romów i do dziś jeszcze występujące np. wśród mieszkańców wiosek na południu Polski, całkowicie zniknęły z komentarzy internetowych poświęconych Romom. W wypowiedziach analizowanych w omawianym studium nie pojawiła się ani jedna pozytywna uwaga o Romach¹⁸.

Sytuacja ta odróżnia postawy wobec Romów od postaw wobec Żydów. Te ostatnie są w polskim społeczeństwie spolaryzowane, co oznacza, że istnieje pewna grupa Polaków nie będących Żydami, którzy są do nich w sposób trwały usposobieni pozytywnie. Wydaje się, że nie można niestety mówić o istnieniu grupy, która spontanicznie i regularnie okazywałaby sympatię wobec Romów, na przykład reagując na rasistowskie komentarze występujące w Internecie.

Istniejące badania pozwalają na stwierdzenie ewolucyjnego procesu przemian postaw wobec Romów w Polsce: od ambiwalentnego stereotypu do rasistowskiej mowy nienawiści. Leżące u podstaw tej ewolucji mechanizmy koźła ofiarnego i ofiar zastępczych ulegały intensyfikacji w okresach kryzysów ekonomicznych, politycznych i społecznych, przy czym pierwszy pełnił ważniejszą rolę na początku lat 80., a drugi – na początku lat 90. Oba mechanizmy wymagają społecznej konstrukcji różnicy, która określa „Cyganów” jako radykalnie i w nieusuwalny sposób odmiennych od innych.

Proces ten – naturalizacja różnicy – wykorzystuje i wzmacnia elementy dyskursu rasistowskiego. Ten ostatni występuje głównie w Internecie i zjawisko to ma ambiwalentny charakter. Z jednej strony Internet umożliwia łatwe i w miarę anonimowe wyrażanie poglądów, które z różnych powodów, np. prawnych, byłoby trudno wyrażać w debatach rzeczywistych. Pozwala też ludziom o poglądach rasistowskich znajdować dla nich wsparcie – osoby, które myślą w podobny sposób. Z drugiej jednak strony Internet może też być wentylem

17 Tamże.

18 Tamże.

bezpieczeństwa dla postaw, które bez niego mogłyby się uaktywnić w rzeczywistości realnej. Pozwala to zrozumieć wzrost sympatii do Romów odnotowywany w badaniach sondażowych, przy jednoczesnym natężeniu rasistowskiej nienawiści w Internecie. Poza tym internetowe manifestacje rasizmu pozwalają łatwo zlokalizować potencjalne niebezpieczeństwo (na przykład w przypadku aktów antyromskiej mobilizacji różnych społeczności lokalnych), a tym samym mu przeciwdziałać. Z drugiej jednak strony, internetowa popularyzacja elementów antycygańskiego kodu kulturowego sprzyja jego generalizacji, co sprawia, że stereotypowy, rasistowski obraz „Cygana” staje się emblematem wszelkiej etnicznej czy kulturowej odrębności.

Incydenty o charakterze antycygańskim

Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita” podjęło działania w przypadku 62 antyromskich treści. Najliczniej reprezentowane były wpisy i komentarze umieszczone w Internecie, zawierające elementy mowy nienawiści, nawołujące do przemocy wobec Romów, łącznie z eksterminacją, lub ją pochwalające.

Odrębną kategorię stanowią działania szerzące nienawiść, pogardę, dyskryminację i nawołujące do eksterminacji Romów, mające miejsce poza przestrzenią internetową: np. teksty piosenek wykonywanych na koncertach, antycygańskie graffiti czy napisy eksponowane w trakcie meczów piłkarskich przez subkultury kibicowskie.

Reakcja na antycygańską mowę nienawiści

Wszystkim sprawom, które zainicjowało Stowarzyszenie nadano bieg, jednak ze względu na brak możliwości ustalenia sprawcy, w 16 przypadkach sprawy zakończono. Ciekawym jest fakt, że w 23 sprawach nie podano przyczyny ich zamknięcia. W 7 sprawach nie dopatrzono się znamion czynu zabronionego. Żadna sprawa dotycząca dyskryminacji Romów i stosowania wobec nich mowy nienawiści, nie zakończyła się w sądzie.

Podsumowanie i rekomendacje

Działania Stowarzyszenia „Otwarta Rzeczpospolita” z pewnością są potrzebną inicjatywą, która powinna znaleźć szerokie poparcie społeczne. Zastanawia brak zdecydowanej reakcji władz i środowisk odpowiedzialnych za funkcjonowanie przestrzeni medialnych. Administratorzy stron są bezkarni, zachowują się wbrew Netykiecie, która jest znana większości internautów. Brak zdecydowanej reakcji jest zgodą na nakręcanie spirali przemocy i pogardy, której mniejszość romska stała się ofiarą.

Antycyganizm w polskich mediach

„Gazeta Wyborcza”, prezentując nurt liberalno-demokratyczny, zajmuje jednoznacznie negatywne stanowisko wobec wszelkich przejawów nacjonalizmu, antysemityzmu czy antycyganizmu w Polsce. Przegląd artykułów GW w latach 2014–2017 wskazuje na to, że nie pojawił się w tym czasie żaden artykuł, który zawierałby treści stygmatyzujące czy popierające działania skierowane przeciw społeczności romskiej.

Wyraźnie pozytywny wydźwięk mają artykuły poświęcone romskiej twórczości, muzyce i tańcowi. Niestety, prowadzą one często do utrwalania stereotypu Cygana – romantyka, lekkoducha, który tylko się bawi, tańczy i śpiewa. Taki obraz może wzmocnić negatywną wizję Romów jako „nierobów” czy obiboków. Czytając te artykuły ma się wrażenie, że autorzy nie mają nic innego, równie dobrego, do powiedzenia o społeczności romskiej, więc kurczowo trzymają się tematu, który jest bezpieczny, bo nikogo nie można skrzywdzić wyrażając podziw i uznanie.

Druga kategoria artykułów to teksty informacyjne, mówiące o inicjatywach podjętych na rzecz Romów przez różne środowiska społeczne, pozarządowe itd., bądź takich, które inicjowali sami Romowie. Szczególnie ważne są artykuły przedstawiające tzw. dobre praktyki, związane ze wspieraniem społeczności romskiej, np. zagadnienie edukacji antydyskryminacyjnej, czy kwestii asystentów, którzy coraz częściej towarzyszą uczniom romskim w polskich szkołach.

Najwięcej artykułów dotyczyło życia codziennego Romów i ich funkcjonowania w społeczeństwie. Podejmowane tematy to przede wszystkim „kwestie mieszkaniowe”, które absolutnie zdominowały uwagę dziennikarzy. Na 68 artykułów z tego obszaru, 37 dotyczyło koczowisk, pseudoosiedli zamieszkałych przez Romów i trudności związanych z warunkami ich egzystencji. Część była poświęcona konfliktom lokalnej ludności, która nie chciała sąsiedztwa Romów na swoim terenie (Limanowa, Wrocław, Poznań). Artykuły te krytykują opieszałość i brak kompetencji władz, organizacji pomocowych i innych odpowiedzialnych instytucji. Intencje autorów tych publikacji są z pewnością pozytywne, ale obraz Romów, jaki się z nich wyłania: bezradnych i nastawionych wyłącznie na pomoc innych, pogłębia tylko stereotypowe postrzeganie Romów. Niestety, co widać szczególnie w publikacjach w „Rzeczpospolitej”, negatywny stereotyp Romów mocno zakorzenił się w mentalności większości dziennikarzy, co wprost lub w ukrytej formie przekazują swoim czytelnikom.

Przeanalizowane artykuły bardzo powierzchownie traktują sprawy społeczności romskiej. Dominuje przekaz pełen „troski” o dobro Romów, nawołujący do integracji ze społeczeństwem, pozbawiony jednak krytycznej refleksji na temat tego, czym owa integracja miałaby być i czym różni się ona od asymilacji. Opisy Romów, którym się udało, którzy przełamali stereotyp i stali się częścią społeczeństwa, są interesujące, ale mówią w istocie o asymilacji Romów, a nie integracji. Dobrze rozumiana integracja oznacza włączenie się w struktury społeczeństwa, w którym się przebywa, ale z zachowaniem własnej odrębności.

Obraz Romów w Internecie

Przeanalizowano 10 adresów www, gdzie pojawiło się 3510 wpisów poruszających tematykę romską. Analiza internetowych wpisów wskazuje na silnie funkcjonujący stereotyp Roma – złodzieja i nieroba. Praktycznie trudno znaleźć na tych stronach pozytywne treści o Romach, a jeżeli się pojawiają, szybko są deprecjonowane przez użytkowników. Oceny internautów dotyczące Romów są wyraźnie emocjonalne i są to emocje negatywne.

Anonimowość i brak bezpośredniej konfrontacji z osobą/osobami do których użytkownik sieci kieruje swoją wypowiedź, są czynnikami wyzwalającymi agresję werbalną. Analizując ilość i jakość wrzucanych do sieci komentarzy dotyczących Romów, nie mamy wątpliwości, że Internet stał się przestrzenią, w której przestały obowiązywać reguły przyzwoitości wciąż jeszcze, do pewnego stopnia, charakteryzujące świat realny. Wpisujący nie mają żadnych granic, a administratorzy stron bardzo rzadko blokują wpisy, choć niektóre z nich w jawny sposób naruszają prawo. Z wpisów i komentarzy wynika, że Romom odmawia się humanitarnego traktowania. Wprost pojawiają się wypowiedzi podlegające do rasistowskich zachowań. Szczególnie przerażają pozytywne odniesienia do Holokaustu i nawoływanie do fizycznej eksterminacji Romów.

Interwencje Stowarzyszenia Romów w Polsce

Analiza istniejących w Polsce ogólnych aktów prawnych, a także dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych, pozwala stwierdzić, że są one wystarczające i zgodne z międzynarodowymi standardami praworządności. Gorzej przedstawia się natomiast sprawa ich stosowania w praktyce. Stowarzyszenie Romów w Polsce w okresie ostatnich trzech lat skierowało do prokuratury ponad dwadzieścia zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 119 i art. 256 lub 257 Kodeksu Karnego, z czego tylko w jednym przypadku prokuratura skierowała akt oskarżenia do sądu. Można odnieść wrażenie, że prokuratury różnych szczebli wręcz ignorują ciężące na nich obowiązki jeśli zgłoszenie dotyczy przestępstwa przeciwko członkom społeczności romskiej.

Działania prawne podejmowane przez Stowarzyszenie dotyczyły:

- Działalności sądów różnych szczebli, które w sposób nieuzasadniony podawały w wyrokach romskie pochodzenie sprawców przestępstw i wykroczeń, nie czyniąc tego w stosunku do innych obywateli polskich o różnym pochodzeniu etnicznym.
- Działalności Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych, informujących o odmowach szczepień dzieci romskich z podaniem ich pochodzenia etnicznego.

- Działalności instytucji oświatowych, w tym konkretnych nauczycieli, propagujących w swojej pracy antyromskie stereotypy.
- Właściciele restauracji odmawiających obsługiwanie Romów w swoich lokalach.
- Funkcjonariuszy publicznych (poseł na Sejm, radny), wypowiadających się w negatywny sposób o Romach w mediach.
- Działań organów władzy (centralnych i samorządowych), np. utrudniających osiedlenie się Romów na ich terenie.
- Dziennikarzy i administratorów portali internetowych, publikujących lub nie reagujących na publikację treści o charakterze antyromskim.

Antycyganizm ukryty – problem „programów romskich”

Osobnym zagadnieniem, które poddaliśmy analizie, to kwestia „programów romskich” – programów pomocowych adresowanych do społeczności romskiej, mających poprawić sytuację życiową Romów i działać na rzecz ich społecznej integracji. Programy te są generalnie krytykowane jako nieskuteczne, a poza tym stygmatyzujące Romów jako uzależnionych od pomocy społecznej i tym samym wzmacniające ich negatywny stereotyp¹⁹.

Tym samym utrwalają one obraz Romów jako społeczności jednorodnej, której członkowie bez wyjątku są ubodzy, niesamodzielni i niezaradni, którym trzeba bez przerwy udzielać pomocy. W rezultacie Romowie postrzegani są jako grupa stanowiąca nie tylko obciążenie dla budżetu państwa, ale także jako ludzie całkowicie uzależnieni od pomocy instytucji zewnętrznych.

Obszary, w których konieczne jest wsparcie, a także wszelkie zasady związane z wdrażaniem programów pomocowych ustalane są przez tych, którzy środki przekazują. Tak więc to politycy, urzędnicy oraz różnorodni eksperci stają się autorami wizji lepszej przyszłości romskiej mniejszości. Towarzyszy temu przekonanie o braku kompetencji wśród Romów i wewnętrznych konfliktach, które rzekomo uniemożliwiają wypracowanie wspólnego stanowiska społeczności romskiej, co prowadzi do decydowania za nich przez urzędników.

Programy romskie nie są oparte na pogłębionych badaniach nad sytuacją Romów, lecz na potocznych, często subiektywnych i stereotypowych obserwacjach decydentów. Nie ma też rozbudowanego systemu obiektywnej ewaluacji tych programów, co sprawia, że właściwie nie można sensownie oceniać ich skuteczności.

Najważniejsze jednak jest to, że programy romskie, oficjalnie mające integrować Romów ze społeczeństwem, w gruncie rzeczy utożsamiają integrację z asymilacją. Ich ukrytym założeniem jest przekonanie, że niektóre cechy kultury Romów mogą przeszkadzać w integracji, a nawet ją uniemożliwiać.

19 M. Witkowski, *Polityka i antropologia. Praktyki integrowania Bergitka Roma w karpackich wioskach w Polsce*. Nomos, Kraków 2016; J. Talewicz-Kwiatkowska, *Wpływ aktywności finansowej Unii Europejskiej na położenie społeczne Romów w Polsce*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013; M. Szewczyk, *Unia Europejska i Romowie. System wobec kultury etnicznej*. Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2013; Małgorzata Kołaczek, *Etniczna mobilizacja Romów a Unia Europejska*. Polska, Słowacja, Węgry. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014.

Zgodnie z tym przekonaniem, porażki programów integracyjnych są efektem cech kulturowych Romów. Skoro więc stanowią one tak poważny problem, należy ich się pozbyć. Mamy tu do czynienia z typowym dla myśli europejskiej przekonaniem, że kultura Romów znajduje się w opozycji do nowoczesnej cywilizacji, a tym samym nie można być jednocześnie Romem i członkiem nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. W ten sposób deklarowana w programach integracja staje się w rzeczywistości asymilacją i zakłada rezygnację z własnej kultury przez grupę „integrowaną”.

Ogólne rekomendacje

- Rekomendujemy konieczność społecznego i instytucjonalnego nacisku na władze rządowe celem usprawnienia i efektywnego stosowania regulacji prawnych dotyczących przejawów antycyganizmu. W szczególności dotyczy to działalności prokuratury i sądów. Dostrzegamy tu wielką rolę biura Rzecznika Praw Obywatelskich, które jest szczególnie i autentycznie zainteresowane walką z wymienionymi zjawiskami.
- Rekomendujemy skuteczniejszy monitoring mediów tradycyjnych i Internetu w celu przeciwdziałania mowie nienawiści, co musi zakładać lepszą koordynację działań i wymianę informacji między zainteresowanymi instytucjami. Szczególne zadania stoją tu tak przed organizacjami pozarządowymi, jak i osobami zarządzającymi największymi portalami internetowymi w celu zwiększenia wrażliwości na przejawy antycyganizmu.
- Rekomendujemy współpracę i wymianę doświadczeń gmin i samorządów lokalnych, które często okazują się najbardziej skuteczne jeśli idzie o przeciwdziałanie manifestacjom antycyganizmu na swoim terenie.
- Rekomendujemy odejście od programów pomocowych nakierowanych specyficznie na Romów jako stygmatyzujących i zwiększających społeczną niechęć do Romów. Zamiast nich rekomendujemy projekty zorientowane na ludzi potrzebujących pomocy bez wyróżniania ich pochodzenia etnicznego, w realizacji których Romowie powinni uczestniczyć jako obywatele.
- Rekomendujemy przemyślenie tzw. programów integracji Romów, które zbyt często oparte są na jawnie lub milcząco przyjmowanej ideologii asymilacyjnej.
- Rekomendujemy wzmożenie działań edukacyjnych, zwłaszcza dotyczących wiedzy o Romach, kierowanych do rozmaitych sektorów społeczeństwa i instytucji.

Opracowanie Władysław Kwiatkowski



2 sierpnia 1944
Auschwitz-Birkenau

Europejski Dzień Pamięci o Holokauście Romów

Marzena Wilk

Dzień ważny nie tylko dla Romów

Jednym z głównych celów Stowarzyszenia Romów w Polsce jest przypominanie i upamiętnianie eksterminacji i Holokaustu Romów. Dlatego co roku w Dzień Pamięci o Zagładzie Sinti i Romów członkowie mniejszości Romów i Sinti z wielu krajów świata spotykają się na terenie Miejsca Pamięci Auschwitz II-Birkenau wraz z przedstawicielami państwa polskiego, instytucji i organizacji międzynarodowych, ambasadorami i dyplomatami z wielu krajów.

Osiem lat temu Parlament Europejski ogłosił 2 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci o Zagładzie Sinti i Romów, tym samym bezwarunkowo i jednoznacznie potępił wszelkie formy rasizmu i dyskryminacji wobec mniejszości. W tym roku, w jednym z najważniejszych dni dla społeczności romskiej, przy pomniku upamiętniającym zagładę Romów i Sinti spotkało się kilkaset osób, które oddały hołd ofiarom i złożyły wieńce. Dzień Pamięci obchodzony jest w rocznicę niemieckiej likwidacji w obozie Auschwitz II-Birkenau tzw. obozu rodzinnego dla Cyganów – Zigeunerfamilienlager, która nastąpiła w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r. Wówczas w komorach gazowych zamordowano około 4,3 tysiąca dzieci, kobiet i mężczyzn – ostatnich romskich więźniów obozu. W tegorocznych uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, organizacji międzynarodowych, ambasadorowie i dyplomaci, politycy, przedstawiciele władz lokalnych, instytucji i muzeów. Miasto Oświęcim reprezentował prezydent Janusz Chwierut. Podczas obchodów głos zabrał m.in. prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski.

Istotą romskiej tożsamości jest pamięć, język i kultura. To dzięki nim wzbogacamy kulturę społeczeństw większościowych, wśród których żyjemy. I sami również chłonimy kulturę otaczającego nas świata. Nie ma bowiem

WYDARZENIA

sprzeczności między jednoczesnym byciem Romem, Sinti i obywatelem jednego z krajów, w którym przed pokoleniami znaleźliśmy swój dom. My, Romowie i Sinti, cieszymy się naszą wyrazistą tożsamością. Ale nie przestajemy być przez to obywatelami państwa, które jest naszą ojczyzną. Dzielimy prawa i obowiązki ze wszystkimi rodakami, nie szukamy przywilejów lub specjalnego traktowania w żadnej dziedzinie, która nie jest związana z naszymi tradycjami, kulturą i językiem. Poza tym polityka społeczna, zdrowotna i edukacyjna państwa dotyczy nas w takim samym stopniu, co całe społeczeństwo – podkreślił. W swoim przemówieniu Roman Kwiatkowski nawiązał też do historii.

Zbrodnicza ideologia nazizmu w ten sposób chciała wymazać z mapy Europy naród, który w jej historii istniał od prawie siedmiuset lat. Ale Romowie i Sinti przetrwali zagładę, tak jak przetrwali każdy okres prześladowań i wykluczeń. Przetrwali także po to, by teraz dać świadectwo prawdy o czasach pogardy i ich skutkach. Cieszy nas, że każdego roku coraz więcej młodzieży jest tu z nami – zaznaczył.

– Za rok czeka nas osiemdziesiąta rocznica zagłady Zigeunerlager Auschwitz-Birkenau. Mam nadzieję, że spotkamy się wówczas wolni od wielu obaw, które dziś nam towarzyszą, a wspomnienie Holokaustu będzie przede wszystkim lekcją historii i pamięci, a nie ostrzeżeniem przed nowym zagrożeniem fanatyzmu i rasizmu. Przyszłe pokolenia nigdy nie mogą doświadczyć losu swoich przodków, za to jesteśmy wszyscy przed nimi odpowiedzialni – powiedział Roman Kwiatkowski. Romani Rose, przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów zwrócił uwagę na obecną sytuację życiową Sinti i Romów w wielu krajach, która nadal charakteryzuje się strukturalnym i głęboko zakorzenionym antycyganizmem.

– Auschwitz jest symbolem cezury w historii cywilizacji i zbrodni przeciwko ludzkości dokonanej przez nazistów wobec pięciuset tysięcy Sinti i





Romów oraz sześciu milionów Żydów. Z wielkim niepokojem obserwujemy dziś, jak antydemokratyczne postawy i brutalny prawicowy ekstremizm rozprzestrzeniają się w całej Europie – mówił.

– Na przykład w Europie Wschodniej duża część Romów żyje w warunkach przypominających apartheid i jest wykluczona w obszarach edukacji, mieszkalnictwa, zatrudnienia i opieki zdrowotnej. Najnowsze raporty Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2022 r. wyraźnie pokazują zakres wykluczenia antycygańskiego: ponad 80 proc. mniejszości romskiej, zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej, jest zagrożonych ubóstwem, a 50 proc. cierpi z powodu poważnych trudności materialnych. Segregacja edukacyjna wzrosła w ostatnich latach, a ponad 50 proc. romskich dzieci i młodzieży uczęszcza do segregowanych instytucji edukacyjnych, na przykład w Bułgarii i na Słowacji. W Rumunii 40 proc. gospodarstw domowych mniejszości nadal nie ma dostępu do czystej wody pitnej – zaznaczył przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów.

Organizatorem międzynarodowych uroczystości było Stowarzyszenie Romów w Polsce i Centralna Rada Niemieckich Sinti i Romów we współpracy z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau. Na terenie Miejsca Pamięci w bloku 13 znajduje się wystawa upamiętniająca zagładę Romów i Sinti. Ukazuje szczególny wymiar nazistowskiego ludobójstwa popełnionego na Romach w okupowanej Europie.

Pomnik upamiętniający ofiary narodowości romskiej znajduje się w byłym obozie Birkenau, na odcinku BIIe. Historię romskich ofiar obozu przybliżyła przygotowana przez PMAB lekcja internetowa „Romowie w Auschwitz”, jeden z odcinków podcastu „O Auschwitz” oraz 7. tom serii edukacyjnej „Głosy Pamięci”, a na stronie Google Cultural Institute dostępna jest wystawa „Romowie w Auschwitz”. Dzieje i kulturę Romów prezentuje również wystawa stała pt. „Romowie. Historia i kultura” znajdująca się w siedzibie Stowarzyszenia Romów w Polsce, w Oświęcimiu, przy ul. Berka Joselewicza 5. Jej twórcy wyrażają nadzieję, że wystawa sprawi, że Romowie będą coraz lepiej rozumiani przez otoczenie. Ekspozycję traktują jako formę otwartego dialogu, aby dzielące społeczności różnice nie stały się ciężarem utrudniającym wzajemne współistnienie.

„Dzień ważny nie tylko dla Romów” Marzeny Wilk pochodzi z „Głosu Ziemi Oświęcimskiej” nr 8, sierpień 2023 r.



Roman Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce

Szanowni Państwo,

Obchodzimy dziś Europejski Dzień Pamięci o Holokauście Romów i Sinti.

79 lat temu ostatni romscy więźniowie i więźniarki Obozu Zagłady Auschwitz-Birkenau – 4300 osób - zapędzeni zostali do komór gazowych. Zbrodnicza ideologia nazizmu w ten sposób chciała wymazać z mapy Europy naród, który w jej historii istniał od prawie 700 lat.

Ale Romowie i Sinti przetrwali zagładę, tak jak przetrwali każdy okres prześladowań i wykluczeń, dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do obecności wśród nas coraz mniej licznych ocalałych – świadków zagłady. Przetrwali także po to, by teraz dać świadectwo prawdy o czasach pogardy i ich skutkach. Cieszy nas, że każdego roku coraz więcej młodzieży jest tu z nami. To bardzo ważne, bo to Wy młodzi jesteście gwarantem zachowania pamięci o pomordowanych pół miliona Romów i Sinti podczas II wojny światowej. Dlatego od ponad trzydziestu lat z inicjatywy Stowarzyszenia Romów w Polsce spotykamy się pod tym pomnikiem. Wspólnie z Centralną Radą Niemiec-kich Sinti i Romów organizujemy tę uroczystość.

Niezwykle ważna też jest dla nas coraz liczniejsza obecność gości – to świadectwo faktu, że zagłada Romów i Sinti nie jest traktowana już tylko jak mało znany i marginalny epizod II wojny światowej, lecz na trwałe wpisana została w tragiczną historię tamtych czasów. Dzień 2 sierpnia na zawsze wpisany jest w kalendarzach wielu krajów jako oficjalny dzień pamięci o naszych pomordowanych braciach i siostrach.

Po raz drugi, i oby ostatni, spotykamy się pod pomnikiem w Birkenau w cieniu toczącej się niedaleko wojny. Determinacja obrońców Ukrainy, w tym także tamtejszych Romów, nie wystarczyłaby, żeby oprzeć się zbrojnej potęgę rosyjskich najeźdźców, gdyby nie solidarność narodów i rządów wolnego świata. Z wielką mocą obecna sytuacja pokazała, jak wielka jest potrzeba współdziałania, odrzucenie narodowych egoizmów, rezygnacja z partykularnych interesów, gdy nie chce się, by Europa powtórzyła tragiczną lekcję sprzed 80 lat.

Ale wrogowie wolności nie zawsze pojawiają się w naszym świecie z zagranicy. W Europie XXI wieku wciąż żywe są rasistowskie i nacjonalistyczne ideologie. Dla nas, Romów i Sinti, tak tragicznie doświadczonych przez historię, każdy przejaw wykluczenia i dyskryminacji jest sygnałem alarmowym przestrzegającym przed powtórzeniem się tragicznych czasów sprzed 80 lat. Demokracja i wolność muszą być bronione przed jej wrogami wewnętrznymi z tą samą determinacją, z jaką bronimy ich przed najeźdźcami z zewnątrz.

Szanowni Państwo. Istotą romskiej tożsamości jest pamięć, język i kultura. To dzięki nim wzbogacamy kulturę społeczeństw większościowych, wśród których żyjemy. I sami również chłonimy kulturę otaczającego nas świata. Nie ma bowiem sprzeczności między jednoczesnym byciem Romem, Sinti i obywatelem jednego z krajów, w którym przed pokoleniami znaleźliśmy swój dom.

W relacjach państw ze społecznościami romskimi musi dojść jednak do istotnej zmiany. Wszelkie programy wsparcia i pomocy dla naszej mniejszości – w tym te, które są bezpośrednią realizacją dyrektyw Unii Europejskiej – muszą być realizowane z udziałem Romów i Sinti, a nie ponad ich głowami.

To my najlepiej znamy swoje problemy i potrzeby, to my – mocą codziennego doświadczenia – możemy ocenić sens i skuteczność tych programów.

Zbyt wiele jest przypadków wydawania publicznych pieniędzy w sposób, który w niczym nie poprawia losu naszej społeczności, a czasem wręcz antagonizuje nas ze społeczeństwem większościowym. Jedne projekty nie są kończone, inne dublują politykę państwa wobec całego społeczeństwa, jeszcze inne po prostu nie mają racji bytu. Łączy je wszystkie jedno – Romowie i Sinti nie biorą udziału w ich tworzeniu, nie są pytani o zdanie, pozostawia się im rolę biernych konsumentów pomocy.

Chcę to zaznaczyć bardzo stanowczo – tylko takie wsparcie społeczności romskiej przyniesie pożądane rezultaty, w którym Romowie i Sinti będą mieli decydujący wpływ na jego planowanie i realizację. Odpowiedzialność i

WYDARZENIA

współuczestnictwo w kształtowaniu naszego losu to są najważniejsze czynniki obywatelskiej i społecznej integracji Romów. Nie wolno też lekceważyć faktu, że nasz język, kultura i tradycje powinny być traktowane jako fundamenty tożsamości, która w społeczeństwach uznających różnorodność za wartość szczególną musi podlegać opiece i ochronie.

My, Romowie i Sinti, cieszymy się naszą wyrazistą tożsamością. Ale nie przestajemy być przez to obywatelami państwa, które jest naszą ojczyzną. Dzielimy prawa i obowiązki ze wszystkimi rodakami, nie szukamy przywilejów lub specjalnego traktowania w żadnej dziedzinie, która nie jest związana z naszymi tradycjami, kulturą i językiem. Poza tym polityka społeczna, zdrowotna i edukacyjna państwa dotyczy nas w takim samym stopniu, co całe społeczeństwo.

Wielkim na tym polu wydarzeniem jest powołanie na tutejszej ziemi Centrum Kultury i Historii Romów. Taka instytucja – powołana przy naszym udziale i w której będziemy mieli głos przy określaniu jej celów i sposobów działania – jest elementem rzeczywistego wsparcia społeczności romskiej. To bardzo wyraźny sygnał, że romska kultura to nie kolorowy folklor, ale część kultury i historii całego narodu. Trudno wyobrazić sobie lepiej pojętą integrację – nie przez uniformizację społeczeństwa, ale przez czerpanie z jego wielokulturowego dziedzictwa.

Polska w ten sposób staje się krajem wyjątkowym w naszej części Europy. Trudno o lepszy przykład polityki wobec mniejszości, która skupia się na tym, co dla każdej grupy etnicznej jest najważniejsze – podtrzymanie swo-





Marek Baloch. Fot. RIH

jej tożsamości i sprawienie, że stanie się ona nieodzowną częścią kultury ogólnonarodowej.

Za to chciałbym dziś serdecznie podziękować wszystkim, którzy do tego dzieła przyłożyli rękę, zwłaszcza zarządowi województwa i radnym sejmiku małopolskiego. Daliście świadectwo temu, że nasze współistnienie na jednej ziemi jest ważną częścią kultury i tożsamości polskiej i romskiej.

Szanowni Państwo, Za rok czeka nas 80. rocznica Zagłady Zigeunerlager Auschwitz-Birkenau. Mam nadzieję, że spotkamy się wówczas wolni od wielu obaw, które dziś nam towarzyszą, a wspomnienie Holokaustu będzie przede wszystkim lekcją historii i pamięci, a nie ostrzeżeniem przed nowym zagrożeniem fanatyzmu i rasizmu. Przyszłe pokolenia nigdy nie mogą doświadczyć losu swoich przodków, za to jesteśmy wszyscy przed nimi odpowiedzialni.



Przemówienie Romani Rosego, przewodniczącego Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów

Szanowna Pani wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Nicola Beer, szanowny wicemarszałku Senatu Panie Kamiński. Szczególnie miło mi powitać Panią Gerdę Pohl, która przemówi dziś w imieniu ocalałych, których chciałbym z tego miejsca bardzo serdecznie powitać.

Chciałbym również powitać delegację niemieckiego rządu federalnego: konsula generalnego Mahnicke, specjalnego komisarza ds. Pamięci o Holokauście w Federalnym Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Klinkego, komisarza Rządu Federalnego ds. Antycyganizmu dr. Daimagülera, ministra sprawiedliwości Turynгии Panią Denstädt, a także członków niemieckiego Bundestagu Panią Polat i Pana Lindha.

Panie i Panowie.

Dzisiaj wspominamy 4 300 Sinti i Romów, którzy 79 lat temu zostali zamordowani w Auschwitz w nocy z 2 na 3 sierpnia. Byli oni ostatnimi członkami naszej mniejszości w tym obozie zagłady, którzy pomimo zacieklego oporu zostali zapędzeni przez SS do komór gazowych. Dla upamiętnienia tego wydarzenia, w kwietniu 2015 r. Parlament Europejski ogłosił 2 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu 500 000 Sinti i Romów.

Cieszymy się, że wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Pani Bejer jest dziś z nami, aby upamiętnić i wraz z nami wspominać tychże 500 000 Sinti i Romów zamordowanych w okupowanej przez nazistów Europie.

Miejsca takie jak Majdanek, Sobibór, Jasenovac, Treblinka, Auschwitz, Bergen-Belsen, Buchenwald i Dachau stały się największymi cmentarzami naszej mniejszości w Europie.

Auschwitz jest symbolem cesury w historii cywilizacji i zbrodni przeciwko ludzkości dokonanej przez nazistów wobec 500 000 Sinti i Romów oraz 6 milionów Żydów. Jednak nawet po zakończeniu II wojny światowej ta specyficzna forma antycyganizmu była kontynuowana. Prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier wyraził to następującymi słowami w październiku 2022 roku:

„Władze, policja i sądownictwo dyskryminowały, stygmatyzowały lub kryminalizowały członków mniejszości; w środowisku akademickim, polityce i sferze publicznej ludobójstwo Sinti i Romów było ukrywane, negowane lub tłumione; roszczenia o odszkodowanie nie były uznawane przez długi, o wiele za długi czas [...] Chcę dziś również prosić o przebaczenie w imieniu naszego kraju za to drugie cierpienie zadane Sinti i Romom w okresie powojennym”.

Panie i Panowie, pamięć o ofiarach Holokaustu Sinti i Romów nie oznacza przenoszenia winy na dzisiejsze pokolenia, ale raczej wspólną odpowiedzialność za demokrację i praworządność, a pamięć o historii zawsze oznacza żywą odpowiedzialność za teraźniejszość.

Z wielkim niepokojem obserwujemy, jak antydemokratyczne postawy i brutalny prawicowy ekstremizm rozprzestrzeniają się w całej Europie. Antycyganizm, antysemityzm i rasizm są ponownie częścią codziennego doświadczenia w wielu krajach europejskich. Sytuacja życiowa Sinti i Romów w wielu krajach nadal charakteryzuje się strukturalnym i głęboko zakorzenionym antycyganizmem, który dodatkowo wyklucza dużą część naszej mniejszości jako obywateli w ich krajach ojczystych, w których mieszkają od 600 lat, i odmawia im równego uczestnictwa.

Na przykład w Europie Wschodniej duża część Romów żyje w warunkach przypominających apartheid i jest wykluczona w obszarach edukacji, mieszkalnictwa, zatrudnienia i opieki zdrowotnej. Najnowsze raporty Agencji Praw Podstawowych UE z 2022 r. wyraźnie pokazują zakres wykluczenia antycygańskiego: ponad 80% mniejszości romskiej, zwłaszcza w Europie Środkowej

i Wschodniej, jest zagrożonych ubóstwem, a 50% cierpi z powodu poważnych trudności materialnych. Segregacja edukacyjna nawet wzrosła w ostatnich latach, a ponad 50% romskich dzieci i młodzieży uczęszcza do segregowanych instytucji edukacyjnych, na przykład w Bułgarii i na Słowacji. W Rumunii 40% gospodarstw domowych mniejszości nadal nie ma dostępu do czystej wody pitnej.

Te nieludzkie warunki mają swoje korzenie w wielowiekowym antycyganizmie. W ten sposób odbiera się godność ludzką mniejszości romskiej w jej krajach ojczystych. Dla milionów członków naszej mniejszości to kpina, gdy - wiedząc o niegodnej sytuacji życiowej największej mniejszości w Europie - oficjalne przemówienia mówią o prawach człowieka w Unii Europejskiej.

Unia Europejska i jej państwa członkowskie powinny domagać się zdelegalizowania antycyganizmu przed historią w taki sam sposób, jak antysemityzmu. Wiemy, że antysemityzm był przyczyną cierpienia spowodowanego pogromami i atakami na naszą mniejszość i doprowadził do Holokaustu w państwie nazistowskim.

Unia Europejska z dumą powołuje się na Kartę, w której prawa człowieka są wysoko cenione. Z tego właśnie powodu zadaniem demokratycznych państw musi być dalsze zwalczanie poniżających i nieludzkich zachowań wobec naszej mniejszości w ich krajach.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że Niemcy i niektóre inne kraje przyjęły definicję antycyganizmu Międzynarodowego Sojuszu na rzecz Pamięci o Holokauście (IHRA) i zaakceptowały ją do wdrożenia na szczeblu krajowym. Robocza definicja antycyganizmu IHRA jest ważnym instrumentem do delegalizacji antycyganizmu i zdecydowanego przeciwdziałania mu. Wzywamy państwa członkowskie Unii Europejskiej do uznania i wdrożenia tej roboczej definicji IHRA.

Rada Centralna postrzega jako pozytywną zmianę to, że Federalny Urząd Policji Kryminalnej podpisał definicję antycyganizmu IHRA w dniu 27 stycznia tego roku, zakazując w ten sposób i delegalizując wszelkie formy antycyganizmu. Dziś apelujemy do wszystkich ministrów spraw wewnętrznych krajów związkowych UE, aby podążyli za tym krokiem i ostatecznie położyli kres rasistowskiej i antycygańskiej celowej rejestracji i kryminalizacji Sinti i Romów ze względu na ich pochodzenie.

Szanowna Pani wiceprzewodnicząca Beer, szanowni Państwo, z tego miejsca apeluję do Parlamentu Europejskiego i rządów państw członkowskich UE o zaakceptowanie spuścizny Auschwitz i pomordowanych w tym miejscu oraz uznanie, że godność każdego człowieka jest nienaruszalna. Naszym wspólnym zadaniem jest egzekwowanie tego.



Przemówienie Gerdy Pohl

wygłoszone z okazji obchodów Europejskiego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu Sinti i Romów dnia 2 sierpnia 2023 r.

Szanowne Panie oraz szanowni Panowie,

Jestem bardzo poruszona i wzruszona, że dziś - z okazji Europejskiego Dnia Pamięci o Holokaucie Sinti i Romów - mogę przemawiać do Państwa jako przedstawicielka naszych ocalałych.

To pierwszy raz, kiedy przemawiam publicznie. Proszę więc o wybaczenie mojej tremy. Mój zmarły mąż Horst Pohl walczył o życie tutaj, w Auschwitz. Dlatego jest dla mnie szczególnie ważne, aby pamiętać o Holokaucie na Sinti i Romach właśnie w tym miejscu.

Dorastałam wraz z pięciorgiem rodzeństwa w Świnoujściu na Pomorzu Zachodnim. Mój dziadek był dumnym właścicielem teatru objazdowego. Cała nasza rodzina pomagała zachwycać i zabawiać publiczność przedstawie-

WYDARZENIA

niami w wielu miejscach. Ale potem nadeszła wojna, mój ojciec Martin Hoffmann został powołany do Wehrmachtu w 1940 roku. W 1942 roku, podobnie jak wszyscy inni Sinti i Romowie, został wykluczony z Wehrmachtu z "powodów rasowych".

Tymczasem my, Sinti, nie mogliśmy już opuszczać Świnoujścia. Naziści nazywali to "rozporządzeniem". W tym samym czasie represje stawały się coraz gorsze - moje starsze rodzeństwo nie mogło już chodzić do szkoły. Mojej matce coraz trudniej było zdobyć jedzenie.

Przez cztery lata żyliśmy w ciągłym strachu przed deportacją. W nocy spaliśmy ubrani, mieliśmy pod ręką koce i najpotrzebniejsze rzeczy, aby w razie nalołu móc uciec.

W tym trudnym czasie otrzymaliśmy wsparcie od naszych sąsiadów - niemieckiej rodziny Anasbachów. Wielokrotnie mogliśmy się u nich ukrywać przed gestapo. Wielu naszych krewnych było już w obozie koncentracyjnym, a nam co chwila groził ten sam los.

Ale oszczędzono nam tego dzięki panu Hilke, który był przyjacielem mojego dziadka. Pracował w biurze rządowym. W ten sposób dowiedział się o planowanej deportacji Sinti i Romów do obozu zagłady Auschwitz-Birkenau.



Przechowywał dokumenty dotyczące naszej rodziny. Bez niego z pewnością nie stałabym przed wami.

Pewnego dnia pan Hilke ostrzegł nas, że musimy się ukryć. Nic więcej nie mógł dla nas zrobić. Szybko więc spakowaliśmy kilka rzeczy i uciekliśmy do lasu.

Byliśmy przerażeni i bardzo głodni. Jesienią 1944 r. uciekliśmy na zachód. Byliśmy w drodze przez sześć miesięcy - zawsze towarzyszył nam strach przed odkryciem i zamordowaniem w obozie koncentracyjnym.

Chciałabym również przypomnieć los mojego męża Horsta Pohla. Nikt nie ostrzegł ani nie wspierał jego rodziny. Urodził się na Mazurach w 1934 roku. W styczniu 1942 r. został aresztowany wraz z rodzicami i rodzeństwem z „pseudów rasowych”. Najpierw był przetrzymywany w więzieniu, a następnie został deportowany do obozu pracy. Stamtąd w kwietniu 1944 r. - w wieku 10 lat - trafił z rodziną do Auschwitz-Birkenau.

W miejscu, w którym dziś stoimy, zamordowano jego ojca i najmłodszego brata. A on sam był maltretowany w pseudomedycznych eksperymentach. Udało mu się uciec z komór gazowych i został przewieziony do Sachsenhausen, Mauthausen i Bergen-Belsen.

Po wyzwoleniu jego matka bała się zabrać swojego na wpół zagłodzonego syna do lekarza, ponieważ nie mogła już ufać żadnemu lekarzowi. A on sam niemal panicznie bał się szpitali. Być może udałoby się wyleczyć jego poważną chorobę, na którą zmarł w 1988 roku w wieku zaledwie 54 lat. Eksperci zaprzeczyli później, że może to mieć związek z nadużyciami SS w obozach koncentracyjnych.

Nawet po wojnie musieliśmy cierpieć wiele upokorzeń jako Sinti w Niemczech. Zaraz po zakończeniu wojny moja matka Marie Hoffmann chciała zapisać nas do szkoły w Bremerhaven. Ale rodzice innych dzieci się sprzeciwili i dopiero po długich dyskusjach zostaliśmy przyjęci - początkowo tylko na próbę. Byliśmy pilni, ale dokuczali nam koledzy i nauczyciele. Te doświadczenia - podobnie jak czasy nazistowskie - odcisnęły trwałe piętno na moim późniejszym życiu.

W ostatnich latach sytuacja stała się być może nieco lepsza. Jest nieco mniej dyskryminacji i wykluczenia - również dlatego, że instytucje takie jak Centralna Rada Niemieckich Sinti i Romów niestrudzenie z nimi walczą. Musimy jednak uważać, by nie zaczęły się one ponownie. Sukcesy wyborcze partii prawicowych w wielu krajach europejskich i masowe pojawianie się brutalnych prawicowych radykałów przerażają mnie.

Dlatego proszę was z całego serca, walczyć z rasizmem, gdziekolwiek go napotkacie. Przede wszystkim chciałabym zaapelować do młodych ludzi: To w waszych rękach leży przyszłość Niemiec, Europy i całego świata.

Dziękuję bardzo.



Przemówienie Nicoli Beer, wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego

Drodzy ocaleni z Holokaustu Romowie i Sinti,

Droga Pani Pohl,

Szanowni Panowie Rose, Kwiatkowski i Cywiński,

Szanowni Państwo!

To dla mnie wielki zaszczyt i odpowiedzialność, że jako wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego mogę dziś przemawiać przed Państwem z okazji Europejskiego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu Sinti i Romów.

W 2015 roku Parlament Europejski ogłosił 2 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci o Holokaucie Sinti i Romów. Tego dnia, w 1944 r., 4.300 ostatnich Sinti i Romów zostało brutalnie zamordowanych w komorach gazowych w Auschwitz-Birkenau. Każdy z nich miał własną indywidualną przeszłość, marzenia do spełnienia i życie do przeżycia.

Ból i smutek odczuwany z powodu ich straty żywo oddaje wiersz Santino Spinelliiego pt. Auschwitz:

*Zapadła twarz
zgasłe oczy
zimne usta.
Cisza.
Rozdarte serce.
Bez tchu.
Bez słów.
Bez łez.*

Wiersz ten jest wygrawerowany w metalowej ramie miski na wodę w Narodowym Miejscu Pamięci na cześć Sinti i Romów Europy zamordowanych w czasach narodowego socjalizmu, które zostało otwarte w 2012 roku w Berlinie.

Prawie pół miliona Sinti i Romów zostało barbarzyńsko zamordowanych - niewyobrażalne akty terroru, śmierci i zniszczenia spowodowane przez nazistowski reżim. Wielu z nich zginęło w obozie zagłady tu w Auschwitz-Birkenau. Przerażające zbrodnie popełnione przez Niemców napętlają mnie osobiście wstydem, gniewem i żalem.



Pamięć o Holokauście jest dziś konieczna. Niezbędna.

Okrucieństwa II wojny światowej nauczyły nas jednej podstawowej lekcji: nigdy więcej! Potrzebujemy przypomnienia zarówno dziś, jak i w przyszłości, że te niewybaczalne akty przeciwko ludzkości nigdy nie powinny się powtórzyć w Europie ani w żadnej innej części świata.

Naszym obowiązkiem i odpowiedzialnością jest pamięć. Naszą wspólną odpowiedzialnością musi być edukowanie kolejnych pokoleń o Holokauście Sinti i Romów. Tak, aby uczyć o ich historii, a także o ich obecnej sytuacji. Pamiętanie musi również obejmować sprzeciw społeczeństwa wobec wszelkim formom dyskryminacji i rasizmu.

Pomimo wielu lat pracy nie udało nam się powstrzymać dyskryminacji w dzisiejszej Europie: Antycyganizm pozostaje powszechną formą rasizmu w naszych społeczeństwach. Sondaże wykazały, że ponad 40% Sinti i Romów doświadczyło dyskryminacji w ciągu ostatnich pięciu lat. Te niepokojące dane są sprzeczne z naszymi podstawowymi wartościami europejskimi i naszym rozumieniem równości dla wszystkich ludzi.

Jest to absolutnie nie do przyjęcia. Dla wszystkich musi być jasne: Sinti i Romowie są obywatelami Europy, z tymi samymi prawami, wolnością i perspektywami. Parlament Europejski musi zwiększyć swoje wysiłki w tym zakresie: zwalczać rasizm i negatywne stereotypy u podstaw, jednocześnie podnosząc świadomość na temat wyjątkowej historii i kultury Sinti i Romów.

Z zadowoleniem przyjmuję strategiczny program unijny na rzecz równości, integracji oraz inkluzji Romów, które określają jasne cele dla państw członkowskich w zakresie zwalczania antycyganizmu i dyskryminacji we wszystkich dziedzinach życia.

Jednak dzisiejsza uroczystość powinna również służyć jako przypomnienie dla każdego pokolenia. Totalitaryzm, niszczycielski nacjonalizm i ekstremizm nie mogą mieć miejsca w naszym społeczeństwie. Razem musimy dążyć do wspólnego życia pełnego szacunku i wzajemnego zrozumienia.

Jednocześnie mamy moralny, społeczny i polityczny obowiązek podtrzymywania pamięci o ofiarach Holokaustu, a także o tych, którzy przeżyli.

Pani Pohl i inni ocaleni są hojni, dzieląc się z nami swoimi historiami i doświadczeniami. Choć słuchanie ich historii jest często bolesne, mają one potencjał, aby zwiększyć empatię, zainspirować nas i zachęcić do walki z dyskryminacją, rasizmem i wszelkimi zbrodniami przeciwko ludzkości.

Dlatego jestem szczególnie szczęśliwa, widząc tu dziś tak wielu młodych ludzi z całej Europy, którzy co roku spotykają się w ramach europejskiego młodzieżowego wydarzenia ku pamięci „Dikh He Na Bister”, co oznacza „Patrz i nie zapomnij”.

Ważne jest, aby angażować i zachęcać ludzi, polityków, młodzież oraz aktywne i dobrze prosperujące społeczeństwa obywatelskie do podtrzymywania naszych wartości i dążenia do społeczeństwa wolnego od dyskryminacji, nienawiści i przemocy.

Naszym zobowiązaniem wobec ofiar Holokaustu jest to, aby pamięć o nich nie zginęła, ale była kontynuowana przez przyszłe pokolenia. Chciałabym dziś podziękować wszystkim, którzy są zaangażowani w zachowanie tej pamięci.

To wiele dla mnie znaczy. Dziękuję

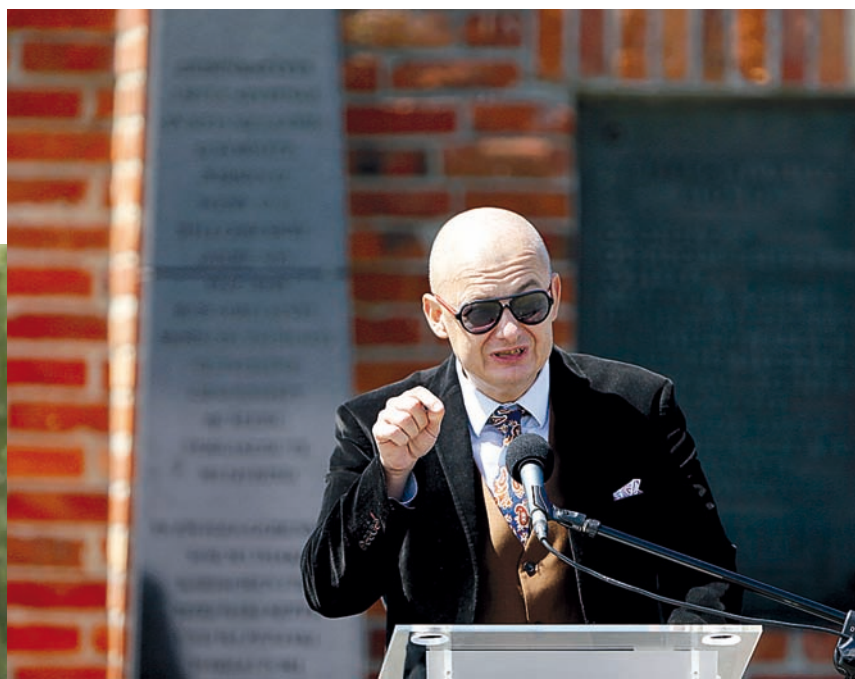


Relację opracował: Władysław Kwiatkowski



WYDARZENIA





Michał Kamiński, wicemarszałek Senatu. Fot. RIH

Dorota Nowak Baranowska



Wielki, rozzarzony gwóźdź

Feri Lainšček, słoweński pisarz i poeta o romskich korzeniach, w swojej powieści „Nietykalni. Mit o Cyganach” podejmuje trudne zadanie dekonstrukcji mitów i uprzedzeń związanych z Romami, które przez wieki były utrwalane w europejskim społeczeństwie.

Autor opisuje swoje własne doświadczenia, jak również opowiada o wydarzeniach inspirowanych historią jego rodziny, pokazując, że Romowie to zróżnicowana grupa i kultura, którą często postrzega się jednak w jednostronny i negatywny sposób. Jednocześnie Lainšček robi to w sposób nie moralizatorski, a raczej prześmiewczy, niekiedy zawadiacki, czasem przewrotny.

Na okładce książki widzimy wielki, rozżarzony gwóźdź, który dla osób niewtajemniczonych może wydać się kuriozalny. Ale już od pierwszych słów sprawa się wyjaśnia, gdyż autor za punkt wyjścia proponuje czytelnikom legendę o... gwoździach właśnie. Legendę tłumaczącą powody, dla których losem Romów jest stałe wędrowanie. Etos ten jawi się w powieści niemal jako mit założycielski społeczności romskiej, a ogromny gwóźdź, zajmujący całą stronę tytułową, urasta w karykaturalny sposób do rangi prawdziwego totemu zespalającego tożsamość grupy. Tym samym już od pierwszych słów

autor zaznacza, że oto wchodzimy do świata na wpół prawdziwego, na wpół baśniowego:

„Kiedy Jezus ben Miriam, którego później świat nazwał Jezusem, wydano rzymskim strażnikom żeby go ukrzyżowali, ponieważ źle się wyrażał o rzymskim cesarzu, posłano dwóch żołnierzy po cztery gwoździe. Istniał wtedy zwyczaj, że w takich razach żołnierze dostawali na każdego ukrzyżowanego osiemdziesiąt krajcarów.

Najpierw jednak strażnicy wstąpili do oberży i połowę pieniędzy przepuścili na wino, które w tamtym czasie sprzedawali w Jerozolimie Grecy”.

Dalej, jak możemy przeczytać, rozpoczynają się poszukiwania kowala, który wykona zleconą robotę, ale za połowę ceny. Nie udaje się z Żydem, który zgadza się, owszem, na cztery gwoździe, ale małe.

Feri Lainšček.

Fot.: Miran Hladnik, Creative Commons





Natomiast jak dowiaduje się, dla kogo mają być przeznaczone, odmawia pracy w ogóle. To rozwściecza żołnierzy, którzy przebijają jego ciało włócznią. Podobny los spotyka kolejnego kowala, tym razem Syryjczyka. Strażnicy są jednak coraz bardziej zdesperowani, bo muszą wykonać rozkaz. Natrafiają na Roma. Ten wstępnie zgadza się i powoli przystępuje do pracy, ale udaje mu się zaledwie skończyć z trzecim gwoździem, kiedy zniecierpliwieni strażnicy, nie mając już ochoty czekać, wrywają niemal z rąk Romowi jeszcze rozżarzone węgle, tym samym decydując, że Jeszue trzeba będzie ukrzyżować za pomocą tylko trzech gwoździ. Rom, zostaje z czwartym, ale orientuje się szybko, że coś jest nie tak, bo gwóźdź, mimo polewania wodą, jest nadal gorący. Rom pragnie go wyrzucić, ale nie udaje mu się i tak wędruje z nim aż na pustynię. I od tego właśnie momentu Romowie, według tej przypowieści, są skazani na wieczną tułaczkę, a zagubiony czwarty gwóźdź nigdy nie został odnaleziony. Stąd niczym mityczny święty Graal, jest dziś symbolem nomadycznego trybu życia, które zawsze było silnie zakorzenionym etosem i pierwszym skojarzeniem ze społecznością romską dla osób z zewnątrz.

Ta historia służy głównie jako pretekst pozwalający autorowi, z perspektywy losów czterech pokoleń, pokazać także jednostkowe doświadczenia podczas społecznych i historycznych zawirowań, którymi dotknięty był region bałkański. Te burzliwe i niespokojne czasy trwały od II wojny światowej aż po rozpad Jugosławii. Tam właśnie rozgrywa się akcja, choć nie sposób mówić w tym przypadku o jakiejś ciągłości zdarzeń. Każdy bowiem rozdział można czytać jak odrębną historię, trochę wyśnioną, trochę zmyśloną, a trochę prawdziwą. Przez to wszystko przebija się dość stereotypowo odmalowana „bałkańszczyzna” z całym jej folklorem, z pełnym wachlarzem blasków i cieni. Daje to oczywiście specyficzny koloryt i atmosferę, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że świat przedstawiony bardziej przypomina scenografię z filmów Kusturicy niż rzeczywiste tło kulturowo-historyczne. Ale może o to chodziło?

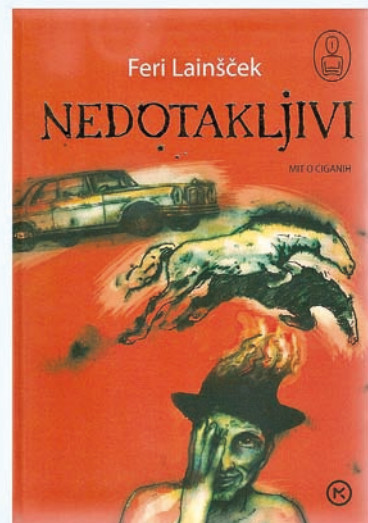
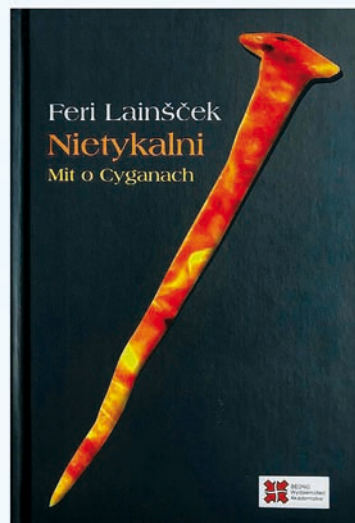
Życie społeczności romskiej, ciężko doświadczonej przez historię, zostało przedstawione z pełnym zrozumieniem, ale i bez złudzeń. Każdy z bohaterów jest na swój sposób tragiczny, ale też groteskowy, ma proble-

my z przystosowaniem się do współczesnych, stale zmieniających się warunków. Opisy postaci są, według mnie, najmocniejszą stroną powieści: są one pełne zadziwiających porównań, zaskakujących metafor czy prześmiewczej ironii. Oto jak narrator opisuje kilka osób ze swojego najbliższego otoczenia:

„Dziadek Mirga niewiele już rozmawiał z ludźmi, wolał naśladować zwierzęta, baba Rajka była na tamtym świecie, Phirav Pao żyła ze stryjami, dlatego dostali mnie w swoje ręce Salkanoviciowie, te czarne wrony przebrane za papugi, ludzie, którzy znali się na wszystkim, lecz na niczym jak trzeba” (p.46).

„Nietykalni” jawią się jako zbiór historii osadzonych w klimacie realizmu magicznego, przywodzących na myśl prozę Marqueza, tylko okraszonych dużo bardziej rubasznym poczuciem humoru i dosadnymi wyrażeniami (np. „siódme poty spływały nam po tyłkach” (s.47)). Rezultatem jest wielopoziomowa narracja, w której rzeczywistość miesza się z mitem, nostalgia splata się ze szczególnym poczuciem humoru, a kultura romska zderza się z przemianami społecznymi i cywilizacyjnymi.

Poprzez baśniową, oniryczną narrację Feri Lainšček zachęca do zrozumienia i docenienia różnorodności romskiej kultury. Jednocześnie dzieje się to jakby mimochodem, w jakiejś „nibylandii” między snem a jawą. Tu nostalgia miesza się z poczuciem humoru, a kultura romska i kodeks romani-pen zestawione są z opisem przemian historyczno-cywilizacyjnych, które dotknęły Półwysep Bałkański. Jak wiele osób nadal pamięta, przemiany te odcisnęły olbrzymie piętno na wszystkich mieszkańcach regionu, aczkolwiek mniejszości etniczne, ze względu na podwójną dyskryminację, zostały dotknięte najbardziej.





Bolesław Rumanowski

Urodziłem się 2 sierpnia 1932 r. w Rypinie na Kujawach w rodzinie romskiej. Mój ojciec Ryszard był kotlarzem, matka – Zofia Brzezińska, zajmowała się domem. Przed wojną prowadziliśmy wędrowny tryb życia. Jeździliśmy z taborem praktycznie po całej Polsce. Rodzice mieli swój wóz, parę koni. Żyło nam się biednie ale nie narzekaliśmy, dawaliśmy sobie radę.

Jak wybuchła wojna, początkowo nie odczuwaliśmy jej skutków. Dopiero po jakimś roku zaczęły się ograniczenia, represje, zatrzymania i wtedy zaczęliśmy ukrywać się w lasach w okolicach Łodzi, Częstochowy, Kielc. Te tereny znalazłyśmy z poprzednich naszych taborowych wędrowek. Około roku 1941-42 gdy staliśmy w lesie pod Kielcami, otoczyli nas Niemcy i popędzili nas do getta w Kielcach.

Tam panowały okropne warunki bytowe, przepełnienie, nie było gdzie mieszkać, co jeść. O wszystko trzeba było walczyć. Pilnowali nas Niemcy i policja żydowska. Często bili z byle powodu. Matka po jakimś czasie zgłosiła się do pracy i codziennie wychodziła do pracy w tartaku, gdzie Niemcy ją zatrudnili przy układaniu desek oraz wykonywaniu różnych prac porządkowych. Za tę pracę otrzymywała racje żywnościowe – chleb i supę. Było to i tak dużo, bo inni niepracujący z getta nic nie dostawali, a matka zawsze

nam coś przyniosła do jedzenia, sami też staraliśmy się je zdobyć.

Życie w getto było bardzo ciężkie, nas Romów traktowano bardzo nieludzko. Gdyby nie to, że umieliśmy sobie dawać radę z życiem w trudnych warunkach, byłoby nam dużo ciężiej. Mieszkaliśmy w starych kamienicach, w jednym pomieszczeniu kilkoro osób w tragicznych warunkach sanitarnych. Szukaliśmy starych materacy czy koców by nie spać na podłodze. W każdej chwili mogli nas wysłać w transport do obozu zagłady w Treblince, gdzie wywożono mieszkańców kieleckiego getta. Dlatego często zmienialiśmy miejsca noclegów.

Getto było ogrodzone płotem z desek i drutu kolczastego, wyjście poza teren getta mogło skończyć się śmiercią. Jednak przy likwidacji getta nadarzyła się możliwość ucieczki i pod osłoną nocy z niej skorzystaliśmy. Byliśmy w grupie ok. 10 osób. Uciekliśmy do pobliskich lasów, udało nam się. Trafiliśmy do lasów, gdzie przebywali już inni Cyganie, z którymi wcześniej się znaliśmy. Byli też partyzanci, którzy nam czasem pomagali, bo głód był duży. Udało nam się przetrwać w lasach do końca wojny.

Relacja spisana dla Romskiego Instytutu Historycznego w Oświęcimiu dnia 20 sierpnia 2016 roku przez Macieja Pawłowicza z Bolesławem Rumanowskim, zamieszkałym w Bytomiu.

Z Bolesławem Rumanowskim rozmawia Władysław Kwiatkowski

dzieciństwo to była głównie podróż



W.K.: Proszę nam opowiedzieć, jak wyglądało Pana dzieciństwo?

B.R.: Moje dzieciństwo, to była głównie podróż. Podróżowałem taborem, dla mnie, jako dla starej daty Roma, było to coś pięknego, ciągle mnie pociągały piękno przyrody, piękne krajobrazy i rzeźby, do których mam upodobanie od 10. roku życia.

W.K.: Skąd u Pana takie upodobanie i decyzja, by zająć się rzeźbiarstwem w drewnie?

B.R.: Tak naprawdę, zainspirowało nie to w dzieciństwie, kiedy przebywałem w Krakowie u swojej cioci, która wzięła mnie do muzeum. Tam widziałem mnóstwo rzeźb i obrazów które mnie zaciekawiły. Po powrocie do domu wzięłem do ręki nóż, zacząłem dłubać w drewnie i coś mi tam nawet zaczęło wychodzić. Po jakimś czasie postanowiłem poświęcić się rzeźbiarstwu, malarstwu i zacząłem prywatnie uczyć się rysunku.

W.K.: Jak doszło do tego, że rozpoczął Pan naukę?

B.R.: Po prostu (śmiech...). Wędrowaliśmy lasami, brałem do ręki siekiere, odrąbywałem gałęzie i zaczynałem dłubać w drewnie. Sprawiało mi to wielką przyjemność. Początkowo rzeźbiłem wozy którymi wędrowaliśmy, potem Romki podczas prac domowych. W zasadzie rzeźbiłem wszystko co wpadało mi w oko.

W.K.: Czy ktoś w taborze zauważył, że ma Pan takie upodobania?

B.R.: Tak, szczególnie zainteresowało to starszych. Pamiętam, że mi podpowiadali, co można byłoby zrobić lepiej. Brałem sobie ich uwagi





do serca i wychodziło mi wszystko coraz lepiej. I tak rzeźbię do dziś wszystko, co się da.

W.K.: Ale co było dalej? Czy myślał Pan o kształceniu się w tym kierunku, bo czasy, w których zrodziła się u Pana ta pasja, nie były łatwe.

B.R.: Gdy rodzice zauważyli że rzeźbię, doradzili mi, abym zatrzymał się u ciotki w Krakowie, bo ona ma koleżanki które znają osoby uczące studentów na Akademii Sztuk Pięknych. I tak rozpocząłem prywatnie naukę rysunku, malarstwa i rzeźbiarstwa u osób które wykładały na ASP. Na uczelnię nie chodziłem, ale regularnie uczestniczyłem w warsztatach malarskich i rzeźbiarskich.





W.K.: Pana ciotka nie wędrowała taborami?

B.R.: Moja ciotka prowadziła osiadły tryb życia. Razem z wujkiem pozostawała w przyjaznych stosunkach z wykładowcami krakowskiej akademii i dlatego miałem możliwość nauki.

Jestem im do dziś bardzo za to wdzięczny, ponieważ dużo się od wykładowców nauczyłem. Bardzo mi to pomogło w dalszym rozwoju. Bo nie umiając rysunku, nie można być rzeźbiarzem ani malarzem. Trzeba znać



podstawy. Pamiętam, że dostałem parę razy po uszach i musiałem kilka rzeczy robić po kilka razy. Ale teraz jestem za to wdzięczny.

W.K.: Jakie miał Pan plany co do swojej przyszłości i twórczości?

B.R.: Tamte czasy były ciężkie, szczególnie dla nas, Romów. Z jednej strony zakazywano nam wędrownego stylu życia, z drugiej zaś przymykano oko na to, że wędrujemy. Dopiero z końcem lat 60. zostaliśmy przymusowo osiedleni. Według mnie bardzo dobrze się stało, ale nie wiem, jak na to patrzą inni Romowie.

Jednak dziś nasze dzieci chodzą do szkoły, a za moich czasów nie było takich możliwości. Dziś Romowie są wykształceni, mamy wybitnych muzyków, naukowców, sportowców i rzeźbiarzy...

W.K.: Ale wróćmy do Pana rzeźb...

B.R.: W czasach mojej młodości nie było łatwo. Była bardzo wielka bieda, brakowało pieniędzy. To, co zrobiłem, sprzedawałem żeby przeżyć i pomóc swojej rodzinie, bo rodzice często chorowali. Robiłem rysunki, portrety na zamówienie, a za zarobione pieniądze kupowałem lekarstwa dla rodziców. Tamte czasy były tak trudne, że nie warto ich wspominać. Uważam, że teraz nastąpi dla Romów lepsze czasy. Dzieci mogą zdobyć wykształcenie, a potem dobrą pracę i mieć lepsze życie niż my. Szkoda gadać... Dziś Romowie zrozumieli, że nauka jest kluczem do potęgi.

W.K.: Czy mimo upływu czasu, pasja do rzeźbiarstwa w Panu pozostała?

B.R.: Jak najbardziej. To jest tak silne, że nigdy nie wygaśnie. Szkoda, że teraz mam mniej czasu. Jak wnuki mi nie przeszkadzają, to potrafię zrobić rzeźbę w ciągu 4 - 5 dni. Ale naprawdę muszę mieć wtedy spokój. Jak zabieram się za rzeźbienie, to nikogo ani niczego nie słyszę. Wyłączam się i skupiam tylko na pracy.

W.K.: Skąd w Pańskich rzeźbach motywy wędrownego życia? Czy to tęsknota za przeszłością?

B.R.: Ja robię to dla naszej kultury, by ona nie zaginęła. Żeby nie tylko Romowie mogli podzi-



wiać moje rzeźby, ale również społeczeństwo większościowe. Ludzie nie wiedzą o Romach nic, mimo że zamieszkujemy Polskę od XV w. Wiedza na nasz temat wśród społeczeństwa jest znikoma. Dlatego głównym motywem moich rzeźb są









Romowie. Moim celem jest przedstawienie historii Romów w rzeźbach, bo najbardziej mnie do rzeźbiarstwa ciągnie.

W.K.: Patrząc na Pana rzeźby łatwo dostrzec, że ich motywem przewodnim jest życie taborowe. Czy nie myśli Pan o utrwaleniu w rzeźbie także swoich wspomnień z okresu II wojny światowej?

B.R.: Do tej pory ciężko mi wracać wspomnieniami do tamtych czasów. Nie pamiętam nic przyjemnego z tamtego okresu.

Zapewne mógłbym zrobić kilka rzeźb, ale na razie o tym nie myślę. Jednak nie wykluczam, że takie prace powstaną, bo siła i chęć mam jeszcze dużo.

Zamieszczone w materiale fotograficzne są autorstwa Sabiny Kwiatkowskiej

Edward Dębicki

Tajemnicza kobieta

Ojciec mojej matki a mój dziadek miał na imię Grzegorz, ale Romowie nazywali go Grafo. Opowiadał mi kiedyś, co dziwnego i strasznego go spotkało. Przekonywał mnie, że nie jest to bajka, tylko prawdziwe zdarzenie. Miało ono miejsce na Ukrainie kiedy dziadek miał osiemnaście lat. Ludzie przepowiadali, że ma to być dobry rok i ciepłe lato. Romowie zaczęli pomału przygotowywać się do dalekiej drogi. Musieli jechać głównie przez las. Reperowali więc poszorki (uprzęże) dla koni, ale najbardziej zadbali o koła romskich wozów, żeby wytrzymały wyboiste i kamieniste drogi. Nikt nie mógł przewidzieć, że coś takiego może się zdarzyć, że coś tak strasznego może się stać. Kolega szkolny dziadka, który miał na imię Hryciu, powiedział:

- Grafo, dzisiaj niedaleko od nas odbędzie się wieczornica i można będzie tam się zabawić, potańczyć i popatrzeć na ładne dziewczyny. Chodźmy tam!

- Chętnie pójdę, jeżeli rodzice mi pozwolą.

cd str. 94



Edward Dębicki



Muli dźuvli

Mire dakero dat a miro papo saves kchamys Grzegorz a romanés Grafo,

rospchenelys mange, so dy peskero dźjipen pszegija. Dava pchenelys kaj nani dava paramisia a isys dava saró ćáćó. Dava kerłys pes saró pre Ukraina. Dy dova cyro paposke isys desioochto bersz. Kerłys pes śukar bereś, te zapchenelys pes tato nijał, adża manuśa pchenenys. Roma potyknes skendenys pes ki vytradyphen pre veśytka droma. Łene te pod syven zeły save poryścyne, vurdna, a naj butyr buty včhúvenys dre roty save tyvrykiren bare droma. Nikon na dźynełys kaj soś dasavo mogindža pes ty kerel. Jekche śukare dyveseske javia paposkero łacho mał savo kcharys pes Hryću, savesa papo pchirłys ki szkoła. pchendža,

-Grafo jav dadyves džasam pe veczomyća pochelasam peske ne podykchasam śukare raklen.

cd str. 95

Tajemnicza kobieta

Dostał pozwolenie, ubrał się ładnie i poszli na wieczornicę. Tańczyli i bawili się do północy. Wreszcie dziadek powiedział:

- Hryciu, na nas już czas. Trzeba wracać do domu, bo rodzice będą się na nas gniewać.

Ruszyli w stronę domu, a mieli sporo drogi do pokonania. Hryciu powiedział:

- Grafo, idąc krótszą drogą, szybciej dotrzemy do domu. Pójdziemy obok rozwalonego młyna.

Nie tak dawno temu młyn był zadbane, a ludzie mielili w nim zboże na mąkę. Po jakimś czasie młyn zaczął podupadać i zaczęło się w nim dziać coś dziwnego. Ludzie go omijali i przestali tam mieć zboże. Wśród okolicznych mieszkańców krążyła wieść, że młynarz gdzieś wyjechał, a młynarzowa sama nie mogła utrzymać młyna w dobrym stanie. Pewnego razu, po wielkiej wichurze, młyn się zawalił, a młynarzowa zniknęła nie wiadomo gdzie. Gdy chłopcy przechodzili obok niego, księżyc świecił tak mocno, że wszystko było widać jak w dzień. Szli pomału, śpiewali skoczne piosenki żeby wesołej było im iść. Tak doszli do drewnianego mostka. Za nim widzieli rozwalony młyn o którym opowiadał Hryciu. Pod mostkiem płynęła wąska, płytka, kamienista i bystra rzeka. Zatrzymali się na mostku i oparli o barierkę nasłuchując szumu i przyglądając się bystro płynącej wodzie. A ona szemrać spływała po kamieniach, jakby się z nimi pluskała. Już mieli iść dalej, gdy Hryciu obok drewnianego płotu zobaczył siedzącą kobietę.

- Zobacz Grafo, tam koło płotu siedzi jakaś kobieta.

- Dajmy jej spokój, na pewno poszła za swoją potrzebą, zobaczyła nas, zawstydziała się i odwróciła twarzą do płotu – odpowiedział Grafo.

Hryciu nalegał, żeby przyjaciel poszedł zobaczyć kto to taki. Grafo się opierał, ale Hryciu był tak namolny, że dla świętego spokoju poszedł. Kobieta była ubrana na czarno. Na głowie miała chustkę podwiązaną pod szyją, tylko szalik był biały. Grafo chciał zobaczyć jej twarz. Zaszedł z lewej strony, ale kobieta odwróciła głowę w prawo. Wtedy spróbował zejść z prawej - a ona odwróciła się w lewo. Gdy złapał ją za rękę poczuł, że była twarda jak kamień. Chciał kobietę obrócić, ale mu się nie udało. Za to sam obrócił się dwa razy. Wówczas ogarnął go strach.

- Uciekajmy, to jakaś nieczysta siła! - krzyknął do Hrycia.

Zaczął uciekać, ile tylko miał sił w nogach. Nagle zerwał się tak gwałtowny wiatr który zwał z nóg. Wtem Grafo został uderzony czymś w kark. Resztkami sił doleciał do domu, uderzył barkiem w drzwi i wpadł do sieni. Rodzice domyślili się, że dopadła go jakaś nieczysta siła i zła moc. Sprowadzili znachorów, którzy przez dwa tygodnie leczyli chłopca zanim doszedł do zdrowia. Hryciu chciał uciec z mostka, ale nie mógł się ruszyć, gdyż coś go z niego zrzuciło do wody na kamienie. Kiedy tajemna siła już go opuściła i mógł wrócić do domu, nie miał takiego szczęścia jak Grafo i po kilku tygodniach zmarł.

Muli dźuvli

-Džava zapchućava daden kaj tymeckhen man. Dada pchendle

-Tymo san, dža ne najav harga

Papo rydža pes šukar zaline pes taj gine pe do kcheliben. kchelēnys ki pchaš rat, papo pchenel,

-Hryću cyro te džas kchere bo dada pe jamendy godli dena.

-Zaline pes taj džan kchere, isys ten kutyr drom tepszedža ki peskere kchera. Hryću pchenel

-Džasam tyknedyr dromesajavasam sygedyr kchere.

-Džasam paš dasavo rozmardo mlyno, na harga daleske mlyno isys šukar manuša dre leštyr giva jarziakimys [kchosenys]

-Saveš cyrostyr leja te potpyrel manuša pszechine ki leštyr tyjaveł.

-Sare pchenenys kaj leškero chułaj vytradyja a dźuvli korkory našty sys ty vykerel.

-Baro bałvał po pchagirdža mlyno a dźuvli varkaj našadźyja.

Peda veczomyća popine peske kuty bravintyca, ne džanys taj peske šukar gilori a bagenys, až dogine ki do kaštuno mostku čhon adža dučkirlyš kaj saro sys dyčło syr dyvyse. Teł mostku plymołys paniory na bary ne but bara dre łatyr isys kaj nakaj isys chor, a pre vavir ryk pał leštyr isys rozmardo mlyno pałsavo rospchenelys Hryćo. V gine pe mostku. Tyrdžyne pe leštyr čhude vasta pe berand kaštuni i dykchen dry pani i šunenys syr joj barenca bageł. Hryciu zadykća kaj dźuvli paš bar bešty, pchendža ki papo, Grafo

-Dža dyk kon dava isy?

Dźuvli bešty sys obryskirdy mosa ki bar. Papo od pchenda:

-Me nadžav, vygija pał peskery dźuvlitku buty dykća jamen te załadźja.-
-dža podyk kon dava isy so ładžas?

Pchendža Hryćoo adža dylniakirlyš šero kaj paposke gramnija tyšuneł. Papo, lyja taj gija, pod gija ki łatyr dykchel kaj celo sy rydy dre kalipen a teł muj pchandło dykčoro kało a pre men parno. Kamdžatedykchel łakero muj, zadžał zervone rygaty dźuvli obryskirdža šero pe čačy ryg, zagija čače rygaty dźuvli obryskirdža de zervo ryg, chtyłdža ła pał vast a vast dasavo syrby ty chtyłel bar siłało, kamdža ła obryskireł potyrdyja zorałes ła na obryskirdža pał dava papo obryšyja varkicy moły. Papos lija bari dar lyja syge tynašel adža kicy zor isys leš dre hera, zryščyja baro bałvał dasavo kaj papos herendyr sčhurdełys i konys leš de men marlyš. Pszynašća ki kcher pchickenca dyja de trymy tka vudara save vynašne peja de tremo taj menglija. Syge dada załyne leš andy kcher čhude pe čiben. Kcharde syge znachoren bo haline kaj dava saviš na žuży zor dopeja leš. Pošli duj kurke papo vysašćyja. A hryćo našty sys ty vynašel do mostkostyr, bo varso sčhurdełys leš pre bara panitka varkicy moły. Syr od-l mekća i ryšja kchere Hryćo, pošli try dyvesa meja.

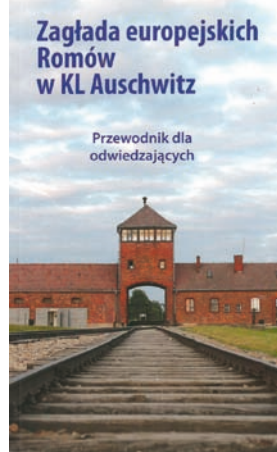
Publikacje o Romach

wersja PL **20 zł**

wersja DE **30 zł**

wersja GB **30 zł**

wersja Roma **30 zł**



Zagłada europejskich Romów w KL Auschwitz.

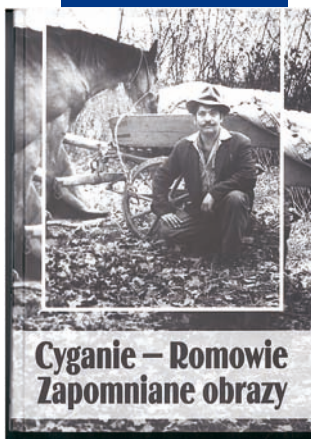
Przewodnik dla odwiedzających.

Stowarzyszenie Romów w Polsce opublikowało pierwszy w historii przewodnik dla odwiedzających Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau, poświęcony romskim więźniom tego obozu.

Przewodnik obejmuje zarys historyczny ukazujący genezę oraz przebieg nazistowskich prześladowań Romów. Jest bogato ilustrowany materiałem fotograficznym miejsc związanych z losem deportowanych tutaj Romów. Przewodnik uwzględnia najnowsze odkrycia naukowe dotyczące Zagłady Romów, a także prezentuje ówczesną rzeczywistość w obozie z punktu widzenia samych więźniów, poprzez ich wspomnienia. Przewodnik został wydany również w języku angielskim, niemieckim i romskim.

Janusz Helfer

Cyganie – Romowie. Zapomniane obrazy



60 zł

Album fotografii Janusza Helfera pokazuje codzienność, zwyczajność cygańskiego życia, zharmonizowanego z porami roku, zgodnego z rytmem życia przyrody i w sposób oczywisty pogodzenie się z tym rytmem. Zdjęcia ukazują też okres schyłkowy wędrowania – bardzo ważny dla społeczności romskiej, bo późniejsze życie biegnie już zupełnie innymi drogami. Innym wielkim walorem są portrety – pojedyncze i zbiorowe – ludzi, którzy często już odeszli, pozostając, tak jak tabory, tylko w pamięci.

Anja Tuckermann

Mano. Chłopiec, który nie wiedział, gdzie jest



39 zł

11-letni niemiecki Rom po koszarze obozów w Auschwitz, Ravensbrück i Sachsenhausen trafia wiosną 1945 roku do Francji. Wiadomo o nim tyle, że ma na imię Mano. On sam nie pamięta, a może nie chce powiedzieć o sobie nic więcej. Nie wie, gdzie jest, nie zna języka, dręczą go obozowe wspomnienia. Boi się, że stracił rodziców i młodszą siostrę. Powoli przywiązuje się do opiekunów, którzy robią, co mogą, by chłopiec mógł wrócić do normalnego życia, szukają jego krewnych. Tych opiekunów jest wielu – Mano poznaje kilka domów, skromnych i wytwornych, ale także sierociniec i szpital psychiatryczny. Czy powróci do rodziny?

Prawdziwa historia opowiedziana w prosty i przejmujący sposób.

Pozycje te można nabyć w Stowarzyszeniu Romów w Polsce, ul. Berka Joselewicza 5, 32-600 Oświęcim, lub zamówić poprzez e-mail: stowarzyszenie@romowie.net.

Czy pomaganie Romom jest dobrze widziane?



...Corocznie przyznawane przez MSWiA dotacje na wskazane cele stanowią bezcenną pomoc na rzecz prowadzonej przez mniejszości, w tym Stowarzyszenie, działalności statutowej, gdyż wiele działań wymaga nakładów finansowych i nie da się ich prowadzić w sposób obywatelski (społeczny). Temu też winna służyć pomoc państwa definiowana w preambule Konstytucji RP jako zasada pomocniczości. Należy zauważyć, że w art. 35 ustawy zasadniczej, a także w art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (dalej: ustawa), uregulowano podstawy prawnej pomocy państwa dla mniejszości narodowych i etnicznych w celu zachowania i rozwoju języka, obyczajów i tradycji oraz własnej kultury”...

Wielki, rozżarzony gwóźdź



...Ta historia służy głównie jako pretekst pozwalający autorowi, z perspektywy losów czterech pokoleń, pokazać także jednostkowe doświadczenia podczas społecznych i historycznych zawirowań, którymi dotknięty był region bałkański. Te burzliwe i niespokojne czasy trwały od II wojny światowej aż po rozpad Jugosławii. Tam właśnie rozgrywa się akcja, choć nie sposób mówić w tym przypadku o jakiejś ciągłości zdarzeń. Każdy bowiem rozdział można czytać jak odrębną historię, trochę wyśnioną, trochę zmyśloną, a trochę prawdziwą...

Dzieciństwo to była głównie podróż



...Moje dzieciństwo, to była głównie podróż. Podróżowałem taborem, dla mnie, jako dla starej daty Roma, było to coś pięknego, ciągle mnie pociągały piękno przyrody, piękne krajobrazy i rzeźby, do których mam upodobanie od 10. roku życia...